ROK VI. ZESZYT 5. MAJ 1933.

SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

POD REDAKCJĄ EUSTACHEGO RUDZIŃSKIEGO

TREŚĆ ZESZYTU

Str.

Gospodarcza i społeczna przyszłość Europy — Prof. dr. V. Totomianz 3

Na marginesie zagadnienia kolektywizacji w Z. S. R. R. — Zbigniew Kozłowski 9

Międzynarodowa Hurtownia Spółdzielcza (c. d.) — Kazimierz Krawczyński 18

Spółdzielczość ukraińska w świetle rezolucyj VII krajowego zjazdu spółdzielczego (dokończenie) — tł. A. U. 29

Kronika ruchu spółdzielczego . . . . . .

Kronika krajowa: Centralna Kasa Spółek Rolniczych w 1932 r. (47). Sprawozdanie Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie (47). Z Towarzystwa Kooperatystów — Marazm czy ekspansja?, wieczór dyskusyjny (49). 2. *Kronika zagraniczna:* Zgon Hannesa Gebharda (50), Przegląd prasy zagranicznej (50), Na tle międzynarodowej ankiety jajczarskiej (53), Spółdzielczość w Jugosławji (55), Spółdzielczość rolnicza w brytyjskich kolonjach (56), Ataki na niemieckie spółdzielnie spożywców (59), Instytut spółdzielczy we Frankfurcie n. M. (60). Przegląd wydawnictw (60).

ANNÉE VI. CAHIER 5. MAI 1933.

REVUE SCIENTIFIQUE DE COOPÉRATION

SOUS LA RÉDACTION D'EUSTACHY RUDZIŃSKI

SOMMAIRE

Page

L'avenir économique et social de l'Europe — Prof. dr. V. Totomianz 3

Dans les marges du problème de la collectivisation dans la Russie Soviétique — Zbigniew Kozłowski 9

Magasin coopératif de gros international (suite) — Kazimierz Krawczyński 18

La coopération ukrainienne sur fond des résolutions du VII-ème congrès national de coopération — (fin) traduit par A. U. 29

Chronique sur le mouvement coopératif . . . . . .

1. *Chronique du pays:* Caisse Centrale des coopératives agricoles en 1932 (47), Compte-rendu du Patronnat des coopératives agricoles à Lwów (47), De la Société des Coopérateurs: „Le marasme ou l'expansion" — soirée de discussion (49), 2. *Chronique étrangère:* Décès de Hannes Gebhard (50), Revue de la presse étrangère (50), Sur fond de l'enquête internationale sur le commerce d'oeufs (53), La coopération en Yougoslavie (55), La coopération agricole dans les colonies de la grande-Bretagne (56), Attaques contre les coopératives allemandes de consommation (59), Institut de Coopération à Francfurt a. Main (60), Revue des publications (60).

Prof. dr. V. Totomianz.

Gospodarcza i społeczna przyszłość Europy.

W czasie mojej podróży z odczytami po półwyspie Bałkańskim w końcu 1932 roku spotkałem w Bułgarji sławnego niemieckiego ekonomistę, profesora uniwersytetu berlińskiego, Wernera Sombarta. Mówił on m. in. także o przyszłości gospodarczej Europy. Nie mogłem niestety być na jego odczycie, lecz treść jego znam z prasy. Zresztą już przedtem wypowiadał Sombart swoje poglądy na tą sprawę w podobny sposób. Ponieważ ja ten sam temat poruszałem w swoich odczytach, pozwolę więc sobie przytoczyć nietylko poglądy Sombarta na omawianą sprawę, lecz także i swoje.

Referat prof. dr. Wernera Sombarta o Przyszłości kapitalizmu, wygłoszony na kongresie Instytutu Polityki Socjalnej (Verein für Sozialpolitik) w Zurichu, wzbudził ogromne zainteresowanie. Prof. dr. Werner Sombart jest, jak wiadomo, historykiem i najlepszym znawcą kapitalizmu. Dalekim jest on od zaprzeczenia wielkiej historycznej misji kapitalizmu. Kapitalizm, szczególnie w przeszłości, stworzył wielki przemysł, wiele nowych pożytecznych urządzeń wprowadził, bogactwo wielu narodów powiększył, słowem, stworzył nową gospodarczą kulturę, która przewyższyła wszystkie poprzednie luksusem i blaskiem.

Według Sombarta żyjemy w przejściowej epoce najwyższego rozkwitu kapitalizmu, przechodzącego w fazę końcową. Państwa europejskie znajdują się już w tej ostatniej fazie kapitalizmu, która właściwie oznacza jego upadek. Poprzednie monopolistyczne stanowisko kapitalizmu Europy i związany z nim przemysł i handel doznają wstrząsów. Nowi konkurenci, nowe „kapitalizmy“ powstały — żółty a nawet czarny kapitalizm. Kraje, które przedtem eksportowały surowce, aby sprowadzać z Europy fabrykaty, posiadają teraz własny przemysł, który, tak jak Japonji, silnie współzawodniczy z przemysłem krajów europejskich. Jest przecież o wiele racjonalniej przerabiać surowiec na miejscu i w ten sposób unikać kosztów transportu a mieć możność zatrudnienia własnych obywateli.

Zbyt towarów wielkiego przemysłu europejskiego kształtuje się nader niepomyślnie. Nietylko kraje pozaeuropejskie, ale w samej Europie dąży każde państwo, szczególnie powstałe po wojnie republiki, do stworzenie własnego przemysłu. Kraje oddawna kapitalistyczne jak np. Wielka Brytanja i Niemcy cierpią ogromnie z powodu trudności zbytu, w wyniku czego liczą miljonowe masy bezrobotnych. Świetność kapitalizmu już minęła i nietylko w tych dwóch krajach, ale i w wielu innych.

Powtarzające się stale przesilenia gospodarcze nie kończą się mimo kartelizacji przemysłu. Wprawdzie kartele i trusty wprowadzają trochę planowości w anarchji kapitalistycznego ustroju, ale nie są jednak w stanie zapobiec bezrobociu. Oprócz tego właściwością ich jest wyśrubowywanie cen produktów i podniesienie nieznaczne płac robotniczych. Prof. Sombart twierdzi, że kartele i trusty prowadzą do scentralizowania albo pracowników albo życia gospodarczego. Ścisły związek między zakładami przemysłowemi a robotnikami prowadzi do stworzenia wspólnego frontu producentów, zwalczających interesy konsumentów. Wtedy dawne różnice klasowe zanikają, a tworzy się kategorja przemysłowych producentów, która wyzyskuje ogromną liczbę konsumentów.

Wielki przemysł cierpi z powodu kryzysu jeszcze dlatego, że nietylko, że produkuje za dużo, ale i wiele niepotrzebnego. To potwierdza nawet znany przemysłowiec i ekonomista W. Rathenau. W swojej pracy „O rzeczach przyszłych" stwierdza on, że obecny przemysł rzuca na rynek za wiele produktów. Bo czy dobre, czy złe fabrykaty, a nawet tylko dobre nie mogą być wszystkie spożyte, nietylko z powodu osłabionej siły nabywczej ludności, lecz także z powodu ograniczonego zapotrzebowania wytworów przemysłu. Nie można przecież zużyć tyle noży i widelcy, a nawet odzieży ile środków spożywczych, t. zn. produktów gospodarstwa rolnego. Konsumpcja produktów przemysłowych jest o wiele mniej zdolna do zwiększenia od produktów rolnictwa.

Wprawdzie kryzys dotknął nietylko przemysł, ale także i rolnictwo. Łatwiej jest jednak zawsze zbyć surowiec niż gotowy fabrykat, choćby dlatego, że przemysł potrzebuje do przeróbki surowców rolniczych.

Sombart mówi nietylko o zwolnieniu tempa rozwoju przemysłu, lecz także o osłabieniu międzynarodowego handlu. Mógłbym tę myśl szerzej rozwinąć, nie jestem jednak pewny, czy pogląd mój zgodny byłby z poglądem Sombarta. Mianowicie Sombart mówi o dużo większej roli w przyszłości rolników i rzemieślników niż robotników przemysłowych, nie mówi jednak o powrocie do gospodarki naturalnej. Ja wierzę, że w przyszłości nietylko rolnicy, lecz także część ludności miej-

skiej będzie się zajmowała rolnictwem, ściślej mówiąc, ogrodownictwem. Wielu robotników w prowincji nadreńskiej i w Belgji mieszka w małych domkach podmiejskich i wolny czas poświęca pracy w ogrodach. To samo można zauważyć w Berlinie, gdzie się już mówi o „wielkomiejskich rolnikach". Jest przecież możliwe, że będą w szkołach wykładane zasady spółdzielczości i rolnictwa, tak że każdy, o ile zechce, będzie przygotowany do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Wielkie miasta spełniły już swoją rolę. Można w nich ledwo wytrzymać z powodu straszliwego huku, nieprzyjemnych i szkodliwych dla zdrowia dymów i szalonego ruchu samochodów. Dokonywa się powoli proces rozsiania, t. zn. centrum wielkiego miasta będzie więcej puste; pozostaną w nim tylko przedsiębiorstwa. Postęp techniczny spowoduje szybszą komunikację i tak będzie można żyć zdrowiej poza miastem a w krótkim czasie, w miarę potrzeby, w nim się znaleźć. Może komunikacja powietrzna będzie wkrótce tak tania, że będzie można bez różnicy mieszkać w mieście czy na wsi. Rozpowszechnienie radja uprzyjemni życie na wsi i upodobni go do miejskiego, pod względem rozrywek, a prócz tego zacieśni węzły życia rodzinnego. Ażeby się wieczorem zabawić nie będzie nikt zmuszony wychodzić z domu, opuszczając żonę i dzieci.

Zgadzamy się z Sombartem w poglądzie, jeśli chodzi o rolę rolników w przyszłości. Rolnicy odegrają wyższą rolę nietylko dlatego, że żyją w zdrowej atmosferze, lecz dlatego także, że wykonywują pożyteczniejsze czynności. Są oni także mniej zależni od robotników przemysłowych. Rolnik, chociaż jest mniej wykształcony, jest pomimo to człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. On nie jest tak jednostronny w swojej psychice, jak mieszkaniec miasta.

Wartość człowieka zależy w dużej mierze od tego, co on produkuje i co konsumuje. Jeżeli zajęcie człowieka jest gorszej jakości ma ono niepożądany wpływ na charakter jednostki. Najidealniejszym producentem jest ten, który nie ma nic wspólnego ze szkodliwą produkcją i niepożytecznym zawodem. Nettlau, anarchistyczny pisarz, zarzuca w godnej uwagi małej broszurze „Wzajemna odpowiedzialność i solidarność" robotnikom fabrycznym, że ci przy pomocy strajku nie zwalczają szkodliwej produkcji. My sądzimy, że organizacje spożywców prędzej pchną ludzkość na nowe tory. „Jeśli ludzkość się umoralni to nie przez produkcję lecz przez konsumpcję", pisał w połowie ubiegłego stulecia francuski ekonomista Battiat. Faktycznie spółdzielnie zorganizowanych spożywców mogą położyć kres szkodliwej produkcji. Sombart zapomniał o tej nowej ekonomiczno-obyczajowej kategorji, do której wchodzą nietylko robotnicy i mieszczaństwo, lecz także i mieszkańcy wsi.

Interesy spożywców pokrywają się z interesami całego narodu. Spółdzielcza organizacja spożywców będzie w przyszłości najwyższą instancją, do której wszyscy będą apelowali. W przyszłości producent przemysłowy będzie zdetronizowany i podlegał będzie konsumentowi. Już Adam Smith zauważył, że jeśli kapitaliści się porozumią, to zawsze postanowią coś przeciw szerokim masom. Obecnie jest to nietylko między kupcami, bankierami i producentami przemysłowemi, lecz wśród wielu innych wytwórców.

Kapitalizm opanował masy nietylko przez reklamy, lecz także innemi lepszemi środkami. Np. amerykański kapitalizm wykazuje swoją zdolność przystosowania nietylko przez fordyzm, lecz także przez dopuszczanie do udziału w zyskach i akcjach. Już teraz wielu jest w Ameryce Płn. robotników i urzędników związanych w ten sposób z kapitalizmem. Udział robotników w zyskach i akcjach jest jednak przejściowem popieraniem kapitalizmu, ponieważ przez zysk i akcje, a szczególnie przez udział robotników w zarządach, przekształcą się w przyszłości przedsiębiorstwa kapitalistyczne w spółdzielnie wytwórcze. Już są przykłady tego we Francji i Anglji, gdzie dawne kapitalistyczne zakłady stały się spółdzielczemi, dzięki udziałowi robotników w zyskach i akcjach. Olbrzymia fabryka naczyń emaljowanych i pieców w Guise jest teraz typową spółdzielnią wytwórczą.

Sombart twierdzi, że obok przedsiębiorstw kapitalistycznych występowały będą coraz częściej spółdzielcze, cechowe, miejskie i państwowe. O szybszy rozwój niekapitalistycznych zakładów będą się troszczyły jednostki, stojące poza niemi. Twórcza siła jednostek jest ogromna nietylko w dziedzinie duchowej, lecz także w gospodarczej. Można przez ustawodawstwo przyśpieszyć rozwój gospodarczy, a nawet skierować go na inne tory. Jako jaskrawy przykład mogą służyć Sowiety, gdzie mała mniejszość, znajdująca się u steru, rozszerzyła komunizm przy pomocy władzy państwowej. Jednostki czy grupa ludzi silnie mogą wpłynąć na bieg historji, co potwierdzają w pierwszym rzędzie Włochy ze swoim Mussolinim.

Ja wierzę mocno, że w przyszłości nietylko masy, lecz także silne duchowo jednostki odegrają większą rolę. W średniowieczu kwitł kult świętych. To było dobre nietylko z powodu wpływu na życie, lecz także na kształcenie charakteru. *Szlachetny charakter jest nieocenionej wartości i więcej znaczy, niż mądrość i talent.* Światło i ciepło mogą dawać tylko ci ludzie, w których samych płonie czysty i jasny płomień. Jak w „Republice" Platona może będą w przyszłości stali na czele rządów filozofowie, którzy często stoją wyżej ponad materjalnem i prozaicznem życiem. Kult świętych powstanie w przyszłości w nieco zmienionej formie. Wychowanie i wycho-

wawcy zyskają na doniosłości. Najstarszy angielski teoretyk spółdzielczy W. King twierdzi, że dzięki wychowaniu i organizacjom spółdzielczym ludzkość się tak zmieni, że nie będzie zupełnie ludzi złych. Naturalnie jest to bardzo ciężkie zadanie dla pedagogji i organizacyj, ale są już przecież przykłady skutecznego zwalczania instynktów zwierzęcych nietylko u ludzi, lecz nawet u dzikich zwierząt. W Kaliforni znajduje się farma, której właściciel zupełnie bezpiecznie wyjeżdża na pole na lwach i tygrysach. Jeszcze więcej jest przykładów wychowania zwierząt w ogrodach zoologicznych i cyrkach. Niektóre zwierzęta mogą to zrobić, co dla człowieka jest trudnem bez odpowiednich ćwiczeń. Ćwiczenie i tresura mogą dokonać czegoś nadzwyczajnego. Jeżeli dzikie zwierzę, dzięki tresurze może być łagodne jak jagnię, to człowiek, który duchowo i moralnie wyżej stoi od zwierzęcia może jeszcze coś lepszego osiągnąć. Człowiek stał się władcą ziemi, natury a nawet powietrza. Po opanowaniu natury i powietrza musi on rozwiązać wielkie zagadnienie opanowania siebie samego. Wyłącznie postęp techniczny nie może i nie powinien zadowolić człowieka. W krajach wyżej technicznie stojących ludzie nie są szczęśliwsi od ludzi krajów zacofanych. Tęsknota za lepszem życiem jest może tam jeszcze większa. Hasłem naszych czasów winno być: „Nowi lepsi ludzie i wolny, braterski ustrój".

Zadaniem pedagogji i nowej wiedzy eugeniki jest polepszenie ludzkości. Tak jak w przemyśle przechodzi się z produkcji ilościowej na jakościową, tak i w wychowaniu człowieka musi się więcej myśleć o jego wartości. Międzynarodowe Towarzystwo Eugeniczne propaguje uszlachetnienie pięknej europejskiej rasy, która pogorszyła się wskutek wojny. Do tej pory troszczono się jedynie o udoskonalenie rasy zwierząt domowych, a zapomniano zupełnie o ludziach. Teraz powinno być inaczej. Rządy mogą przy tem pod wieloma względami pomóc towarzystwom eugenicznym, które są organizacją nieprzymusową. Niektóre państwa amerykańskie zaczęły już stosować zabiegi, mające na celu spowodowanie niepłodności u przestępców. O wiele więcej można uczynić jeszcze przez unikanie niewłaściwych związków małżeńskich. W przyszłości będzie się też dążyło, aby chorzy i dziedzicznie obciążeni nie zostawiali po sobie potomstwa. Równocześnie zwalczy się przeludnienie, które jest jedną z przyczyn obecnego kryzysu światowego.

Na wspomnianym już kongresie w Zurichu przemawiał po Sombarcie znany prof. dr. von Schulze-Gaevernitz na temat dwóch możliwych dróg dla ludzkości. Jedną z nich jest droga rewolucji, która może zniszczyć całą Europę tak, że nie zakwitnie później żadne nowe życie. Tej drogi nie życzy prof. Schulze-Gaevernitz, zupełnie słusznie, gdyż przez rewolucje

niema już co osiągać. Tą inną drogą jest droga podniesienia się pod względem duchowym. „Jeżeli się nam uda — powiedział Schulze-Gaevernitz — zmienić gruntownie ducha, to co nazywa niemiecki pisarz Jostok, „uzewnętrznieniem kultury" („Kulturumbruch"), przez religijne obudzenie i przez nowy idealistyczny ruch wznieść się do nowej duchowości, co już było kiedyś w historji podejmowane, że wspomnę o ruchu purytańskim w świecie anglo-amerykańskim, wtedy ukaże się naszej duszy zupełnie inny obraz kapitalizmu w przyszłości".

Kapitalizm, a szczególnie kapitalizm angielski łącznie z imperjalizmem jest teraz zwalczany w Indjach przez religijną i uduchowioną jednostkę, Gandhi'ego. Pod jego wpływem wielu Indusów wraca do tkania sposobem domowym i nie kupuje żadnych materjałów fabrycznych. Gandhi nawołuje także do życia na łonie natury. Jeżeli ludzkość powróci częściowo do natury, będzie mniej potrzebowała kapitalizmu. Przez głodówkę osiągnął Gandhi nawet pogodzenie, nienawidzących się od wieków, dwóch klas, braminów i parjasów. Gandhi, razem z wielkim indyjskim poetą Rabindranat Tagore, propaguje spółdzielczość w Indjach.

Co Gandhi uczynił w Indjach na niwie moralnej i politycznej, uczynią to z czasem politycy w Europie. Po krótkim okresie protekcjonizmu nastąpi powrót do wolnego handlu, stwarzając równocześnie Zjednoczone Stany Europy. Podobne Stany Zjednoczone, tylko w mniejszym zakresie, mamy już w Europie, t. j. Szwajcarską Republikę Związkową, w której żyją zgodnie 3 narody: Niemcy, Francuzi i Włosi. Ostatnio utworzony został związek 4 państw skandynawskich: Szwecji, Danji, Norwegji i Finlandji. Celem związku jest wieczny pokój i łagodzenie wszelkich sporów przez sądy rozjemcze. Te cztery państwa tworzą jedność także w dziedzinie spółdzielczości, ponieważ ich związki spółdzielni spożywców utworzyły Międzynarodowe Stowarzyszenie Zakupów, z siedzibą w Kopenhadze. W kwietniu 1932 r. stworzyły także państwa bałkańskie, Rumunja, Jugosławja i Bułgarja, spółdzielcze Stowarzyszenie Eksportu i Importu, którego głównym celem jest regulowanie cen zboża.

Ex oriente lux. Ze Wschodu ludzkość otrzymała swoje najwznioślejsze religje. Pod wpływem może ludzi Wschodu przeżyje ona moralne podniesienie się. Wielki azjatycki twórca religji Konfucius może nas o tem pouczyć. Powiedział on kiedyś b. trafnie: „Ażeby uporządkować kraj cały, trzeba przedtem zacząć od małego, uporządkować własny dom. Zanim jednak zaczniesz porządkować dom, zacznij od siebie samego i w sobie wprowadź ład". Tak, polepszenie ludzkości wyjdzie z dołu czy z małych kół do większych, a spółdzielcza „mała" robota odegra przy tem ważną rolę.

Dzięki spółdzielczym organizacjom i wychowaniu nie wstąpi ludzkość na drogę kapitalizmu czy socjalizmu państwowego. To nie znaczy jednak, że system spółdzielczy będzie jedynym. Raczej przyszły ustrój gospodarczy ukształtuje się w ten sposób, że będzie można w nim znaleźć, tak jak w obecnym ustroju kapitalistycznym resztki średniowiecznej gospodarki rzemieślniczej, obok spółdzielczych i państwowych przedsiębiorstw monopole kapitalistycznego systemu.

Zbigniew Kozłowski.

Na marginesie zagadnień kolektywizacji w Z. S. R. R.

Zagadnienie kolektywizacji nabrało w Sowietach większego praktycznego znaczenia dopiero w okresie drugiej „piatiletki". Po roku 1928 tempo „uspołecznienia" produkcji rolnej wzrosło niewspółmiernie w stosunku do poprzedniego okresu; kolektywizacja (kołchoznoje dwiżieńje) zaczęła sama określać swoje praktyczne życiowe łożysko.

Założeniem kolektywizacji jest w zasadzie dobrowolne łączenie się gospodarstw indywidualnych w gospodarstwa zbiorowe (kołchozy). Kołchozy są oparte na całkiem odmiennych podstawach, niż domeny państwowe (sowchozy). Oba typy gospodarstw mają jedną cechę wspólną: służą temu samemu zadaniu planowej gospodarki rolnej.

Podstawą przy organizowaniu kolektywów jest „mały kołchoz", przyczem nowozałożone kolektywy, w obszarach nieskolektywizowanych odgrywają rolę „gniazd kolektywizacji".

Po zmontowaniu za pomocą propagandy i presji zgóry sieci „małych kołchozów", tworzy się „wielki kołchoz", obejmujący pewną ilość mniejszych jednostek.

„Wielki kołchoz" posiada już poważne znaczenie, ponieważ jest jednostką złożoną, o wysokim poziomie organizacyjnym (fachowe zarządy, wydziały ekonomiczne, sekcje przemysłów ludowych i t. p.).

Niezależnie od wielkości „kołchozy" mogą być bądź tylko wspólnotami produkcyjnemi bądź też „komunami", opartemi na najszerzej pojętem współżyciu członków i członkiń, czyli w sowieckiej terminologji: kołchoźników i kołchoźniczek. Jest to t. zw. „żizniewo-bytawaja kamuna". Po stworzeniu na danym obszarze szeregu „wielkich kołchozów", obok istniejących małych oraz gospodarstw indywidualnych, spółdzielni, arteli i t. p., następuje dalszy etap: dążenie do osiągnięcia „obszaru całkowitej kolektywizacji" (riejon spłasznoj kolektiwizacii). Na tej drodze dochodzi się do stworzenia jednego „Koł-

chozu-Olbrzyma“ (Kołchoz-Gigant) w ramach administracyjnej jednostki terytorjalnej np. powiatu. Po osiągnięciu tego zamierzenia tworzy się „agro-industrjalny kombinat“, będący najwyższym stopniem w dynamice rozwoju budownictwa socjalistycznego na wsi sowieckiej. Taki „kombinat“ jest zespołem kołchozów obsługujących fabrykę przemysłowo-rolną i odwrotnie fabryka taka istnieje po to, by wiązać przemysłowo produkcję rolną kołchozów. Rodzaje kombinatów są zależne od gałęzi pracy rolniczo-hodowlanej w kołchozach. Tak więc, w powiatach z przewagą uprawy lnu powstanie kombinat lniarski (tkacki); w okręgu dominującej hodowli nierogacizny fabryka wędlin, konserw i t. p.

Podkreślić należy, że taki np. kombinat lniarski, ma również pomocnicze gałęzie produkcji, nieraz bardzo silnie rozwinięte. W zakresie rolnictwa stosunek uprawy poszczególnych roślin określa t. zw. „relacja kultur“ [1]).

Rok 1928, a jeszcze bardziej 1929 stały się przełomowemi w dziejach kolektywizacji w Z. S. R. R. Jeżeli wierzyć sowieckim statystykom to uderza olbrzymi napływ włościaństwa do kołchozów w tych i następnych latach. W związku z tem powstają również „wielkie kołchozy“ i „obszary całkowitej kolektywizacji“. Tak np. na rozpatrywanym przez nas obszarze [2]) było [3]):

do 1926 r.	0,5%	kolektywów	w	stosunku	do	wszystkich	gospodarstw
w 1927 „	1%	„	„	„	„	„	„
w 1928 „	5%	„	„	„	„	„	„
w 1929 „	22,4%	„	„	„	„	„	„
w 1930 „	50,0%	„	„	„	„	„	„

Tempo wzrostu kolektywizacji można zmierzyć ilością „wielkich kołchozów“ i przebiegiem procesu ich powstawania. Przeciętna wielkość kołchozu dla całego Z. S. R. R. wynosiła na 1 października 1928 r. około 90 ha, przyczem ilość „wielkich kołchozów“ była nieduża. W 1929 r. istniało już na obszarze Związku 104 „wielkie kołchozy“, o powierzchni ponad 2.000 ha każdy. Większość „wielkich kołchozów“ powstaje w okolicach urodzajnych („ziernawyje riejony“), a więc na Syberji, Kaukazie i Ukrainie.

Bolszewicy sparafrazowali zdanie Karola Marksa: „historja społeczeństw, to dzieje walki klas“ na popularne w Sowietach powiedzenie: „dzieje kołchozu, to dzieje po-rewolucyjnej walki klas“. Zdanie to dowodzi istnienia silnych, może zre-

---

[1]) t. zn. że np. kartofli sadzi się tyle, owsa sieje się tyle i t. d. w pewnej ustalonej relacji.

[2]) Kraj Niże-Nowgorodskij, składający się z 7 okręgów administr., 1 republiki i 1 obszaru autonomicznego.

[3]) I. A. Fiedorow „Ziemleustrojstwo Kołchozow“. 1930 r. (artykuł).

sztą, nieco wyimaginowanych, antagonizmów społecznych w kołchozach. Według źródeł sowieckich głównymi wrogami kolektywizacji rolnej są: „kułak“ i pop [1]). Walkę z kołchozem można podzielić na 2 etapy: poza kołchozem i wewnątrz niego. Poza kołchozem szkodnicy agitują przeciwko kolektywizacji, a nawet podobno majoryzują i teroryzują pozostałych wieśniaków [2]). Wewnątrz kołchozu walka klasowa przybiera inny charakter: istnieje mianowicie proces przenikania do kołchozu elementów kontrrewolucyjnych, głównie „kułaków“, zakonspirowanych nieraz pod wygodną firmą „biedniaków“. Główne sposoby szkodzenia kołchozowi od wewnątrz są następujące:

a) eksploatacja gospodarczo słabych członków kołchozu;
b) wyzysk najemników pod pretekstem braku rąk roboczych;
c) tezauryzacja i pogoń za zyskiem;
d) niedozwolone i przestępne (ekonomicznie) zużycie kredytów państwowych.

Podobno zdarzają się częste wypadki, że „kułak“ organizuje kołchoz, by korzystać z kredytów, przyznanych „biedniakom“. — Jeszcze większe jest „wrieditielstwo“ duchownych prawosławnych. K. Urlin [3]) przytacza następujący wypadek: „w rejonie łomińskim okręgu Murońskiego pop zrzekł się stanu duchownego i gorąco agitował za zamknięciem świątyni, przeniknąwszy jednak do kołchozu, okazał się wrogiem i po zdemaskowaniu, wrócił z powrotem na łono cerkwi“. — Fakt cytowany przez sowieckiego autora, niezależnie od dozy tkwiącej w nim tendencyjności, rzuca, bądź co bądź, ciekawe światło na istotę walki klasowej w kołchozach. — „Kułackość“ kołchozów w świetle statystyki wygląda następująco: na 5534 kołchozów w kraju N.N. stwierdzono u 72 charakter kułacki [4]).

T. zw. „społeczny ład“ wielkich kołchozów na tymże obszarze przedstawiał się w 1930 r. następująco: [5]).

1. batraki	4,5%	4. kułaki	0,3%
2. biedniaki	38,5%	5. nieokreśleni	0,8%
3. sieredniaki	56,9%		

Sowiecki ekonomista stwierdza na podstawie tej statystyki „obecność“ (podobnie, jak dajmy na to leukocytów w analizie

---

[1]) K. Urlin „Klassawaja bar'ba w kołchozach“. — Iw. Czadajew „Sostojańje i puti stroitielstwa krupnych kołchozow“.

[2]) P/g Lenina Wybór Dzieł. Tom II, str. 247: „Do Biedoty Wiejskiej“ przyjął się podział chłopów na 4 klasy: batraki t. j. bezrolni, biedniaki t. j. małorolni, sieredniaki t. j. średniozamożni i kułaki t. j. bogaci.

[3]) [4]) Nr. 4 i Nr. 5 z 1929 r. „Niżegorodskij Kraj“, wydawn. Krajpłana.

[5]) Iw. Czadajew: raport w „Krajpłanie“.

bakteryj) „kułaków“ i zbyt małe, niedostateczne nasilenie kołchozów elementem batrackim.

W całym kraju[1]) na 1 grudnia 1929 roku było 43 wielkie kołchozy, obejmujące 11.421 gospodarstw wiejskich, o łącznej powierzchni 128.000 ha. W pierwszej połowie następnego roku ilość ich wzrosła do liczby 53, obejmując 59.512 gospodarstw o łącznej powierzchni 576.330 ha. — Świadczy to o szybkiem tempie rozrostu kołchozów w okresie drugiej Piatiletki. Najpodatniejszy grunt okazały obszary autonomiczne, republiki narodowościowe i t. p., tak np. w obszarze autonomicznym Wotiaków na początku 1930 r. istniało już 18 wielkich kołchozów, czyli 1/3 wszystkich kołchozów w całym kraju, o powierzchni 74.729 ha, kołchozy te objęły 43.813 gospodarstw indywidualnych. W tymże obszarze powstały 2 „kołchozy-olbrzymy“:

Możginski o powierzchni ok. 200.000 ha,
Głazowski o powierzchni ok. 130.000 ha.

Ze statystyk rosyjskich wynika ciekawy fakt, że w wypadku skolektywizowania, gospodarstwa indywidualne wolały odrazu wybrać „wielki kołchoz“. Tak np. w całym kraju 92,2% skolektywizowanych gospodarstw weszło w skład 3 „wielkich kołchozów“, a tylko 7,8% do licznych małych.

Jednocześnie ze wzrostem tempa kolektywizacji wzrasta również stopień uspołecznienia środków produkcji i bydła. Na 1 października 1929 roku „uspołeczniono“ w kraju:

trakcję mechaniczną	. . . w	100%
zwierzęta pociągowe	. . . w	44,6%
„ hodowlane	. . . w	29,5%

Największy wpływ „wielkich kołchozów“ na stopień „uspołecznienia“ (obobszczestwlienija) inwentarza żywego i martwego, istnieje zwłaszcza w „obszarach całkowitej kolektywizacji“. Tak np. na 1 grudnia 1929 r. stopień przeciętngeo „uspołecznienia“ dla całego kraju wynosił 1,7%, podczas gdy w 7 „rejonach całk. kolekt.“ sięgał przeciętnie 32%.

Piatiletka przewidywała ogółem:

247	kołchozów	hodowlanych (w okolicach stepowych)
189	„	lniarskich
54	„	kartoflarskich
57	„	warzywniczych
55	„	owocarskich
69	„	hodowlano-zbożowych

[1]) Cały czas mowa o kraju Niże-Nowgorodskim. Statystyki do niniejszego ustępu zaczerpnięto z Nr. 12 miesięcznika „Niżegorodskij Kraj“ z 1930 r.

Pięć pierwszych typów należy do kategorji „prostych kołchozów“ i są tworem doskonałym, zamierzonym przez Pięcioletni Program. — W przeciwieństwie do tego typ ostatni, zarówno jak inne, a więc:

lniarsko-hodowlane,
kartoflarsko-hodowlane,
mleczarsko-ogrodnicze,

są typami mniej doskonałemi, uważanemi, jako „mieszane“ za mniej specjalne, a przez to mniej celowe. Zadaniem „wielkich kołchozów“ jest dążenie do specjalizacji w uprawie lub hodowli wysokoopłacalnych, ekonomicznie „intensywnych kultur“. — Przeciętna wielkość kołchozów specjalnych jest zależna od rodzaju i charakteru uprawy, tak np.:

Kołchoz ogrodniczy ma 100 ha (intensywna gospodarka)
„ zbożowy ma ok. 11.000 ha
„ hodowlany ma ok. 90.000 ha (typowa gospodarka ekstensywna w stepowych częściach kraju).

Praktyka „wielkich kołchozów“ wykazała duże trudności w osiągnięciu doskonałej specjalizacji: Iwan Czadajew [1]) stwierdza w swym raporcie o postępach rozwoju „wielkich kołchozów“ niedostateczne tempo specjalizacji. Tak np. w 10 kołchozach mleczarskich na ogólną sumę wartości produkcji 1.754.400 rubli, na hodowlę zwierząt domowych przypadało zaledwie 565.000 rubli, na produkty mleczne tylko 458.600 rubli.

Zagadnienie rozmiarów „wielkich kołchozów“ powinno być regulowane ilością potrzebnego, a przewidzianego Piatiletką, surowca rolniczego. Teoretyczne wymiary „wielkich kołchozów“ ustalono dla kraju następująco:

dla kołchozów hodowlanych (gospod. intens.)	10.000 ha i 5.000 szt. bydła
„ „ kartoflarskich	15.000 ha
„ „ lniarskich	10.000 ha
„ „ zbożowo-hodowlanych	40.000 ha

Plan przewiduje stosowanie w praktyce daleko idących poprawek, zależnie od:

a) warunków lokalnych,
b) stanu uprzemysłowienia okolicy,
c) „ dróg i środków transportu i t. p.

Jak wielkie mogą być praktyczne odchylenia, widzieliśmy z poprzedniego ustępu. Program przewiduje raczej minimalne, wytyczne liczby.

---

[1]) jak wyżej.

Przeciętnie rozdział ziemi w kołchozie wyglądał w 1930 r. następująco:

ziemia orna	73,3%
wygon	5,5%
łąki	8,5%
las	9,0%
nieużytki	3,3%
odłogi	0,4%

Zmniejszająca się ilość łąk i pastwisk prowadzi do stworzenia „bazy pokarmowej" dla bydła. Stąd specjalna opieka nad uprawą paszy dla bydła. Przeciętne zużycie ziemi ornej w „wielkim kołchozie":

zboża	76,7%
trawy i t. p.	9,5%
okopowe	8,4%
włókniste	4,8%

Praktyka „wielkich kołchozów" wykazała konieczność dostarczenia 3 czynników:

a) surowca dla dalszej przeróbki,
b) żywności dla członków kołchozu,
c) pokarmu dla zwierząt domowych.

W raportach z prowincji, obserwatorzy postępów Piatiletki uskarżają się na brak odpowiedniej „relacji kultur". To też na koniec Piatiletki stworzono taką relację:

Typ „Wielkiego kołchozu"	Zboże	Trawy	Okopowe	Włókniste
Kartoflarski	44%	23%	33%	—
Lniarski	31%	32%	5%	32%
Zbożowo-hodowlany	70%	20%	5%	5%
Hodowlany	43%	43%	14%	—

Ciekawem jest, że mimo dążenia do jaknajdalej posuniętej specjalizacji, jednocześnie wymaga się od „wielkiego kołchozu" elastyczności t. j. możności przerzucania się z jednej specjalności do innej, naturalnie w ramach możliwości. — Stąd wynika fakt, że w każdym rodzaju kołchozu $^1/_{10}$ część ziemi uprawnej musi być bezwarunkowo zajęta pod uprawę paszy dla bydła. — Szczególną opieką również cieszy się we wszystkich „kołchozach" hodowla bydła, zwierząt pociągowych, nierogacizny, królików i drobiu. Dla równomiernego rozdziału siły mechanicznej przewidziane są „traktorowe i konne stacje rozdzielcze".

Zagadnienia finansowe „wielkich kołchozów" i kwestja płac, są to rzeczy „in statu nascendi", żywo omawiane i ekspery-

mentowane przez realizatorów Piatiletki. — W pewnej części „wielkich kołchozów“ rezultat pracy dzielił się według ilości jedzących (jedoki), w innych według zdolnych do pracy członków rodziny (trudosposobnyje). Oba sposoby okazały się bardzo niedoskonałe. W niektórych kołchozach przyjęto normy pośrednie np. 1 siła robocza i 3 „jedoków“, to wywołało jednak niepożądane zjawisko sezonowości pracowników rolnych. — Niedoskonałość tych form, uczestniczenia w dochodzie społecznym „wielkiego kołchozu“ tłumaczą rosjanie, przeniesieniem ich z „małych kołchozów“. — Na zjeździe delegatów „wielkich kołchozów“ i „rejonów całk. kolekt.“, który odbył się w styczniu 1930 r., przyjęto inną formułę. — Oparto się na osobistem, materjalnem zainteresowaniu się członków kolektywów (t. j. osobiste aporty do „kołchozu“) z uwzględnieniem jakości i ilości pracy włożonej w zbiorowe poczynania. Przytem obowiązywała, naturalnie, zasada równouprawnienia całkowitego obu płci oraz obowiązkowe ubezpieczenie dzieci i niezdolnych do pracy. — Normy wydajności ustalono według siedmiorubrykowego schematu, innego dla każdej gałęzi pracy. — Przeciętna ilość kapitału w „wielkim kołchozie“ wynosiła w 1930 roku 99.080 rubli, w tem przypadało:

na kapitał udziałowy	20.285	rubli
„ „ niepodzielny	23.895	„
„ wkłady	50.720	„
„ pożyczki	16.395	„

Z tego zestawienia wynika ciekawy fakt istnienia wielkich (procentowo) kapitałów własnych, lokalnych (wkłady, udziały) a niewielka suma pożyczek.

Według zasadniczej ustawy rządzi kołchozem:

1) zebranie delegatów i
2) zarząd.

Oba te ciała są wybierane przez wszystkich członków kołchozu na zebraniach „grupowych“ i ogólnych. Dla rozstrzygania spraw, przekraczających kompetencje zarządu wybiera się Radę (Sowiet), w której, jak i w Zarządzie, powinny być reprezentowane wszystkie gałęzie pracy. Dla rozstrzygania drobnych nieporozumień między kołchoźnikami wybierana jest specjalna komisja t. zw. „Konfliktnaja Kamisija“. — Poza tem w miarę potrzeby wybiera się szereg komisyj jak:

kulturalno-życiową (kulturalno-bytawaja)
pracy
wydajności i t. p.

„Wielki kołchoz“ dzieli się na „oddziały“ (oddieleńja), kierowane przez komitet i speca, przy pomocy instruktorów odcinków, kierowników brygad, traktorzystów i t. p.

Niezwykle ciekawym tworem są „wydziały ekonomji", służące do pomocy zarządowi. Zwane one też są niekiedy „sztabami gospodarczemi".

Zadaniem takiego wydziału jest piecza nad ulepszaniem produkcji, kontrola i koordynacja poszczególnych „oddziałów" pracy, eksperymentowanie nowych metod pracy i opieki nad pracownikami, kalkulacja, synteza moralna dorobku kołchozu i bilans.

Rozmiary „wydziałów" zależą od:

1) nastawienia gospodarki kołchozu,
2) stopnia mechanizacji pracy,
3) stanu komunikacji i t. p.

W miarę rozwoju, „wydział" wyłania „podwydziały" dla poszczególnych procesów pracy.

W swej organizacyjnej i syntetycznej formie, kołchoz-komuna jest wyrazem ideału zamierzeń budownictwa socjalistycznego. Na 53 „kołchozy" w kraju, było w 1930 r. 13 komun. W komunach nietylko jest wspólna praca, ale również razem się jada i mieszka. W większości komun istnieją: żłobki, ogródki dziecięce, pralnie, piekarnie, warsztaty szewckie i t. p. Dzieci i dorośli kształcą się na koszt komuny. Kobiety i mężczyźni korzystają z tych samych praw i podlegają jednakowym obowiązkom. Zagadnienie płac jest w komunach o wiele prostsze, ponieważ dzieci i niezdolni do pracy utrzymywani są z kosztów ogólnych komuny.

W komunach szeroko rozwinięte są wszelakiego rodzaju zebrania i narady (np. „proizwodstwiennoje sowieszczańje"). Według relacyj sowieckich autorów, komuny ogniskują całe życie organizacyjne, towarzyskie i kulturalne okolicy. Komuny odgrywają, jako najdalej wysunięte bastjony socjalizmu, wielką rolę propagandową. I. Czadajew podaje np., że komuna „18 marca" w okręgu kotelnickim zorganizowała: „marsz o wielki kołchoz" (pachod za krupnyj kołchoz) w rezultacie czego obszar komuny i zasięg jej działania wzrósł poza rozmiary nakreślone Piatiletką. Wielką rolę w tworzeniu komun odgrywają nauczyciele. Tak np. w komunie „Czerwony Sztandar" w okr. Wiatki, pierwszymi członkami kołchozu-komuny, byli nauczyciele i spece, dzięki czemu praca ogromnie prędko się rozwinęła.

Genezy kombinatów należy szukać w przemysłowych poczynaniach „wielkich kołchozów". — Poczynania te są bardzo rozmaite: przeważają drobne urządzenia (jak młyny, mieczarnie i t. p.) mało naogół przyczyniające się do industrializacji kołchozów.

Program z 1930 r. przewidywał budowę wielkich przetwórni nabiałowych, mogących pomieścić do 15.000 centnarów mleka,

zbiornice na 170.000 jaj i fabryki lnu na 40.000 centn. lnu i t. p. [1]).

Z „wielkich kołchozów“ mają w przyszłości powstać „agro-industrjalne kombinaty“, obejmujące 1 lub więcej obszarów administracji terytorjalnej i oparte o potężne przemysłowo-techniczne instalacje (fabryka tkacka, elektrownia, gorzelnia i t. p.). Prototypy takich kombinatów istnieją już w kraju np. kołchoz głazowski „Leninskij put'“, który ma się powiększać o 2 sąsiednie rejony: boleziński i jarski, nastawione na uprawę lnu. — W końcu piatiletki ma w tym rejonie powstać wielka fabryka włókiennicza.

Niezmiernie ciekawe jest położenie kooperatyw na terytorjum Z. S. R. R. i ich odmienny charakter w związku z całkowicie odmienną strukturą społeczno-gospodarczą. Źródła sowieckie naogół mało mówią o charakterze spółdzielczości wiejskiej, więcej miejsca poświęcając spółdzielczości spożywców (patriebitielnaja koopieracija) i przemysłowej (promkoopieracija). — Mimo to, na podstawie zebranych danych, można stwierdzić fakt istnienia spółdzielni rolniczych różnego typu. Ciekawe jest stanowisko, jakie zajmuje kolektywizacja wobec kooperacji w okresie Piatiletki. I. Czadajew uważa spółdzielczość za pomocniczy, pomostowy czynnik od gospodarki jednostkowej do zbiorowej. Proponuje on w związku z tem, reorganizację wszelkich produkcyjnych spółek i kooperatyw wiejskich w sensie przystosowania ich do kolektywizacji. — Sposobem prowadzącym do tego mają być „kołchozne sekcje“ w kooperatywach, mające za zadanie pomagać w realizowaniu „wielkich kołchozów“ i „obszarów całkowitej kolektywizacji“. — Ponadto na podstawie, chociażby danych zebranych w niniejszym artykule, nasuwa się cały szereg punktów zbieżnych spółdzielczości z kołchozami, np.:

1) teoretyczna zasada dobrowolnego spółdziałania gospodarczego,
2) schemat organizacyjny (władze),
3) różniczkowanie się typu kołchozów i ich pracy według tych samych prawie zasad, co spółdzielni (kołchozy mleczarskie, wydziały ekonomiczne),
4) charakter ustrojowo-społeczny obu rodzajów organizacyj.

Te zbieżności są naturalnie nieraz zupełnie pozorne, przytem trudność objektywnego zbadania tego zagadnienia uniemożliwia ściślejszą paralelę. Tem niemniej pewne podobieństwa i stosunek wzajemny obu zagadnień istnieje bezsprzecznie.

[1]) Krajplan Nr. 12.

Kazimierz Krawczyński.

Międzynarodowa hurtownia spółdzielcza.

Rozdział II.

POWOJENNE DĄŻENIA DO ZAŁOŻENIA MIĘDZYNARODOWEJ HURTOWNI.

Wojna światowa zaabsorbowała całkowicie uwagę ludności. Pola bitew, rany, opieka nad ewakuowanymi z obszarów działań wojennych oraz pomoc dla zniszczonych połaci Europy musiały spowodować przejście do porządku dziennego nad spółdzielczą gospodarczą współpracą międzynarodową.

W miarę przedłużania się walk i wzrastania utrudnień dowozów towarów z zagranicy brak artykułów spożywczych staje się coraz to bardziej dotkliwy. Państwa centralne ratują się grabieżą okupowanych wschodnich terenów, natomiast państwa sojusznicze znajdują się w szczególnie trudnych warunkach.

Istniejące handlowe organizacje spółdzielni rolników mają ograniczoną swobodę ruchów, a to z przyczyny ujęcia przez rządy głównej gestji w aprowidowaniu ludności.

Spółdzielczość spożywców nie przerywa pracy w te ciężkie dni, miesiące i lata, lecz przeciwnie wydobywa maksimum wysiłków dla zaspokojenia potrzeb zrzeszonych, wykazując przytem tężyznę organizacyjną i sprawność handlową. Trudność zdobycia towarów doprowadza kierowników ruchu spółdzielczego krajów aljanckich do podjęcia myśli wzajemnego współdziałania w zakresie zakupów zagranicą. Z konieczności przez rządy wspomagany kolosalny wzrost obrotów zniewala organizacje spółdzielcze do specjalnego zainteresowania się rynkami zagranicznemi.

Na tle tych okoliczności popularyzuje się idea spółdzielczej międzynarodowej organizacji handlowej, mającej na celu wspólny zakup produktów dla złączonych hurtowni i spółdzielni.

Powraca się do koncepcyj przedwojennych, analizuje się obecne możliwości, a przeświadczenie o wzroście sił spółdzielni, powodującem rozszerzenie horyzontu myślenia ruchu spółdzielczego, wpływa na wypowiedzenie się w sprawach międzynarodowej współpracy, mimo, iż pożoga wojenna niemal zupełnie wyklucza powstanie międzynarodowego przedsiębiorstwa.

Francuski Związek Spółdzielni — Fédération Nationale — zwołuje na dzień 22 i 23 września 1916 r. pierwszą konferencję spółdzielców krajów sojuszniczych, której debaty dotyczą również założenia wspólnego przedsiębiorstwa międzynarodowego. Wynikiem obrad w tym zakresie staje się następująca uchwała:

„Konferencja wypowiada się za zorganizowaniem międzynarodowego biura statystyki handlowej, jako embrjonu przyszłej międzynarodowej hurtowni spółdzielczej i uważa, że stworzenie go przy Międzynarodowym Związku Spółdzielczym winno nastąpić jaknajwcześniej przy udziale wszystkich organizacyj, które zechcą doń należeć". [1]).

Wobec anormalnych stosunków wojennych zarówno dyskusja, jak i uchwała nosi charakter raczej teoretyczny, mimo to stanowi dalszy etap ukształtowania się myśli spółdzielczej.

---

[1]) „Les conférences coopératives interalliées et neutre pendant la guerre". Paryż 1920, str. 14.

Zostaje powzięta przez przedstawicieli: francuskiego Związku spółdzielni spożywców, hurtowni francuskiej, Unji angielskiej, szkockiej hurtowni, Związku Belgijskich Spółdzielni Robotniczych i dwuch Związków włoskich (Lega Nationale i Unione Cooperativa).

Komitet wykonawczy M. Z. S. nie uwzględnia jej, albowiem będąc wykonawcą woli spółdzielców świata nie może popierać poczynań spółdzielczych którejkolwiek z walczących stron.

Uchwała zasługuje na specjalne podkreślenie z tego względu, że o ile do czasu wojny myśli o międzynarodowej gospodarczej nadbudowie spółdzielczej nie były jasno sprecyzowane i ograniczały się głównie do bezpośredniego kontaktu międzynarodowemi hurtowniami, o tyle pierwsza konferencja spółdzielcza krajów sojuszniczych wypowiada się wyraźnie za międzynarodową hurtownią, a więc za oddzielnym, gospodarczym, terenowo najwyższym, tworem organizacyj spożywców.

Poza powyższem konferencja wznawia hamburski projekt Jaeggiego założenia biura statystyki i informacyj handlowych, traktuje go jednak jako przejściową formę, zapoczątkowującą działalność międzynarodowej hurtowni.

Nad szczegółami nie zastanawiano się, pozostawiając je opracowaniu przez M. Z. S.

Ponownie kwestja embrjonu Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej omawiana jest na drugiej konferencji spółdzielców krajów sojuszniczych, odbytej w Paryżu w dn. 7 i 8 lutego 1919 r., a więc po przerwie dwu i pół letniej, z udziałem przedstawicieli liczniejszych organizacyj: angielskich, belgijskich, francuskich, włoskich, czechosłowackich, greckich, rosyjskich, Stanów Zjednoczonych A. P. oraz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Konferencja decyduje sprawę zorganizowania Międzynarodowego Biura Spółdzielczego — Office Coopératif Interallié — wyznaczając mu za zadanie niesienie pomocy spółdzielniom połaci, zniszczonych przez wojnę.

Przy sposobności jemu pozostaje poruczone zajęcie się ukonstytuowaniem Międzynarodowego Biura Statystyki i informacyj handlowych.

Odnośna uchwała brzmi:

„Potwierdzając rezolucję z 1916 roku Konferencja uchwala założenie Biura Statystyki i wiadomości handlowych.

Założenie tego Biura, jakoteż dbanie o rozwój stosunków handlowych między różnemi krajami, porucza się Sojuszniczemu Biuru Spółdzielczemu“, [1]) które miało grupować hurtownie angielską, szwecką, irlandzką, belgijską, francuską, włoską i czechosłowacką.

Odbyte w sprawie założenia sojuszniczego Biura trzy posiedzenia reprezentatnów wspomnianych hurtowni (2 — w Londynie, 1 — w Paryżu) nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów co do szczegółów działania wobec czego biuro nie mogło wszcząć działalności. Tak więc nie doszło do powstania tej pierwszej szerzej obmyślanej międzynarodowej organizacji spółdzielczej, obejmującej swojem działaniem sprawy natury gospodarczej na obszarze 7-miu hurtowni. Jest przytem znamienne nieprzybycie Anglików na III-cie posiedzenie reprezentantów, odbyte w Paryżu w dn. 25/IV 1919 r. Nieznane nam bliżej tezy francuskie nie odpowiadały angielskim pojęciom o międzynarodowej solidarności spółdzielczej, na której przedewszystkiem musiałaby oprzeć się działalność biura. Niepowodzenie akcji powstania Biura Sojuszniczego pozostawia w sferze projektów uruchomienie międzynarodowego biura statystyki i informacyj.

Już w 1902 roku założona w Anglji Danish Cooperative Bacon Trading Co, dostarczająca około 1/3 importu bekonów, z Danji wywożonych do Anglji, liczy w swojem gronie członków około 15 spółdzielczych rzeźni duńskich oraz kilka angielskich firm prywatnych i CWS ,jako nabyw-

[1]) jak wyżej, str. 25.

ców towaru. Z przerwami od 1915 roku prowadzone pertraktacje między Centrosojuzem i Moskiewskim Narodnym Bankiem z jednej strony, a angielskiemi hurtowniami z drugiej, uwieńczone zostały założeniem w dn. 9 maja 1917 r. Rosyjsko-Angielskiego Spółdzielczego Biura Informacyjnego (Russo-British Cooperative Information Bureau) w celu zbierania i udzielania informacyj handlowych potrzebnych do rozwinięcia gospodarczej współpracy między ruchem spółdzielczym angielskim i rosyjskim. Uzgodniono, iż dokonywanie tranzakcyj między spółdzielniami tych krajów winno mieć miejsce wyłącznie za pośrednictwem centralnych krajowych organizacyj. Pismem informacyjnem miało być założone w grudniu 1916 roku „The Russian Cooperator". (W roku 1923 z tego biura powstało towarzystwo „Russo British Grain Export Co" z udziałem rządu rosyjskiego, Centrosojuza, Selskosojuza i Wsekobanku oraz CWS i dwuch prywatnych firm angielskich. Towarzystwo w 1926 r. wyeksportowało z Rosji do Anglji, Francji i Włoch 6.858.000 kwintali zboża). Pozatem w początkach 1919 r. powstało w Nev-Yorku pismo „The Russian Cooperative News", mające służyć gospodarczej współpracy spółdzielni rosyjskich ze Stanami Zjednoczonemi. W sierpniu 1918 r. hurtownie norweska, szwedzka i duńska założyły Skandynawską hurtownię z siedzibą w Kopenhadze; jej prace przedstawiamy w następnym rozdziale. Dołączając poprzednio podane wspólne przedsiębiorstwo hurtowni angielskich, spółdzielcy francuscy otrzymywali obraz tego, co dotychczas zrobiono na międzynarodowym terenie.

Mając takie przykłady współpracy, francuska Federacja wskazuje przez siebie do Paryża na dnie 26—28 czerwca 1919 r. zwołanej trzeciej konferencji spółdzielców krajów sojuszniczych i tym razem neutralnych — następujące punkty:

1. Stworzenie Międzynarodowego Biura Statystyki i Informacyj Handlowych;
2. Utrzymanie stałych stosunków handlowych między hurtowniami;
3. Porozumienie hurtowni dla zorganizowania produkcji i eksploatowania plantacyj;
4. Założenie Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Nie bez słuszności twierdzi się, że powstanie hurtowni międzynarodowej winno być poprzedzone stworzeniem źródła miarodajnej międzynarodowej spółdzielczej statystyki i aktualnych wiadomości handlowych, aby tą drogą można było osiągnąć stałość współpracy między hurtowniami, niezbędną przy przedsiębraniu kroków, wiodących do powstawania międzynarodowych organów gospodarczych. Informacje biura ułatwiałyby występowanie poszczególnych hurtowni na rynkach zagranicznych, oddając znaczne usługi zwłaszcza w pierwszych powojennych latach, gdy nowy układ stosunków przyniósł zupełną dezorjentację w źródłach korzystnych zakupów.

Druga Komisja Konferencji prowadzi ożywione obrady nad interesującym nas tematem. W wyniku zgłasza poniższą rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez plenum konferencji:

„Konferencja spółdzielni krajów sojuszniczych i neutralnych, odbyta w dniach 26, 27 i 28 czerwca 1919 roku, powołana do zajęcia się kwestją stosunków handlowych między hurtowniami, potwierdza konieczność zorganizowania... spółdzielczych międzynarodowych stosunków handlowych wraz ze stworzeniem międzynarodowego hurtowego organizmu spółdzielczego.

Mając na względzie realizację powyższego, konferencja wypowiada się za powołaniem Komisji, złożonej z jednego delegata od każdej hurtowni, należącej do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego lub mającej zamiar przystąpić doń w charakterze członka.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Spółdzielczego jest zobowiązany zwołać do Londynu na dzień 20 sierpnia delegatów hurtowni, wyznaczonych do rozwiązania tej kwestji.

Na pierwsze zebranie tej komisji Wydział wykonawczy zaprosi wszystkie istniejące hurtownie, bez wymagania ich uprzedniego przystąpienia na członka Międzynarodowego Związku". [1]).

Zatem obrady spółdzielców od czasu wojny zkolei poraz trzeci doprowadzają do tych samych wniosków, pomimo napotykania na nieprzezwyciężone trudności w realizowaniu odnośnej uchwały pierwszej konferencji. Co więcej, tym razem konferencja posuwa się dalej i na wzór kongresu Cremońskiego wypowiada się za zwołaniem przedstawicieli hurtowni w wyznaczonym krótkim, bo niespełna dwumiesięcznym, terminie i jednocześnie opiekę nad wykonaniem uchwały składa w ręce istniejącej spółdzielczej międzynarodowej organizacji ideowej. Wobec, tym razem, przychylnego stanowiska Komitetu Wykonawczego, z handlem międzynarodowym związane kwestje powracają po pięcioletniej przerwie pod auspicje Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Anglicy zmieniają swoje stanowisko. W czerwcu 1919 r. na kongresie Unji w Woolwich zgadzają się powrócić do współdziałania nad tworzeniem międzynarodowego organizmu gospodarczego pod warunkiem podejmowania jakichkolwiek uchwał w tym względzie przy wyłącznym współudziale reprezentantów hurtowni krajowych. Wyraz temu dają w wysłanem do Federacji francuskiej piśmie z dn. 25 czerwca tegoż roku, podkreślając jednocześnie konieczność ustanowienia czysto handlowych stosunków. Zastrzeżenie „czysto handlowych" zjawia się jako wynik doświadczenia angielskiego. Mianowicie już od początku 1919 r. przybywają do CWS delegacje różnych hurtowni kontynentu europejskiego w celu otrzymania od niej pomocy przez dostarczanie towarów na dogodnych warunkach kredytowych. Przychylne stanowisko dyrekcji CWS pozwala na zakredytowanie towarów łącznie na sumę około 40 miljonów złotych w złocie; decydują nietyle względy natury handlowej, czego wymownym przykładem kredytowanie sum, przewyższających w kilku wypadkach własne kapitały hurtowni — nabywców, ile poczucie solidarności spółdzielczej. Inflacja w t. zw. państwach sukcesyjnych, Rumunja i Rosja stwarza trudności w realizowaniu wierzytelności, co Anglikom potwierdza słuszność ich zasady wyeliminowania spraw handlowych z pod wpływu momentów natury ideowej. Na domiar złego dotychczasowy przebieg obrad nad międzynarodową organizacją wykazywał wywieranie wpływu przez jednostki, podchodząc do zagadnienia z więcej ideowego aniżeli gospodarczego punktu widzenia.

Zgodnie z akceptowaną uchwałą III konferencji sojuszniczej Komitet Wykonawczy wyznacza posiedzenie Komisji na dzień 20 sierpnia tegoż roku w Londynie, zapraszając wszystkie hurtownie do wzięcia udziału w jej pracach. Przybywają delegaci hurtowni polskiej (Związek Spółdzielni Spoż.), angielskiej, szkockiej, irlandzkiej, belgijskiej, duńskiej, finlandzkiej, francuskiej, czechosłowackiej, rosyjskiej i szwajcarskiej. Szwedzi i Norwegowie nie przybyli z powodów zasadniczych.

Victor Serwy przedkłada pismo, przedstawiające historję dążeń do założenia międzynarodowej organizacji i proponuje przyjęcie jako podstawy do dyskusji przedwojennych Jaeggi'owskich koncepcyj tworzenia luźnej federacji hurtowni oraz wybranie stałej komisji, która zbierałaby się co kwartał dla wymiany zdań na temat stosunków handlowych.

Francuzi podtrzymują stanowisko, przyjęte na konferencjach sojuszniczych, są za organizowaniem narazie Biura Statystyki a później Hurtowni Międzynarodowej; bliższych planów organizacyjnych nie podają.

Najdalej idący plan organizacyj międzynarodowych stosunków przedstawia Centrosojuz Moskiewski, powziąwszy odnośne decyzje jeszcze na posiedzeniu dyrekcji w dniu 25 stycznia 1919 r. Ten plan, nazwany „russkaja schema" przewiduje równoczesne powstanie dwóch organów: Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej i Międzynarodowej Giełdy

---

[1]) jak wyżej, str. 70.

Spółdzielczej. Hurtownia byłaby organem dla zakupów na rynkach międzynarodowych. Składałaby się z członków — wyłącznie hurtowni. Wysokość udziałów byłaby określona dla każdej hurtowni w zależności od wysokości obrotów, dokonywanych z Międzyn. Hurtownią. Zakup w niej nie byłby obowiązkowy. Wytwórczość możnaby podejmować z chwilą zwiększenia ogólnych obrotów. Praca powinna być intensyfikowana w zakresie małej grupy jednorodnych towarów, zbliżając się coraz bardziej do wytwórców, a nawet obejmując produkcję. W każdym razie działalność hurtowni narazie nie powinna obejmować zbytnio różnorodnych towarów. Na wstępie wskazane byłoby pracować w kawie, kakao, herbacie, ryżu, pieprzu i tłuszczach roślinnych. Zagadnień organizacyjnych jak np.: zastosowanie centralizacji, czy też wyodrębnianie poszczególnych specjalności w odrębne przedsiębiorstwa, projekt nie omawia, ograniczając się do podkreślenia, iż winny być ściśle zastosowane rochdalskie zasady działania.

Umotywowanie powyższego podaje:

„Spółdzielczości nie wystarcza ani siły ani środków do tworzenia uniwersalnej międzynarodowej hurtowni spółdzielczej i w rezultacie można otrzymać nietrwały międzynarodowy kantor komisowy.... Grupa towarów kolonjalnych wydaje się być najbardziej dogodna..... w tych towarach jest najłatwiej wkroczyć w zakres działania poszczególnych związków, a wobec tego łatwiej jest wkrótce zapoznać się ze specjalnemi rynkami". [1])

Międzynarodowa Giełda Spółdzielcza spełniałaby rolę uniwersalnego organu dla Międzynarodowego Handlu Spółdzielczego. W myśl projektu zadanie jej polegałoby na umożliwianiu nawiązywania bezpośrednich stosunków handlowych spółdzielni spożywców ze spółdzielniami wytwórców różnych krajów, a to przez spełnianie czynności informacyjnych, organizacyjnych oraz dokonywanie obrotów. Informacje byłyby ściśle praktyczne, jako to: prowadzenie statystyki popytu i podaży towarów ze strony związków spółdzielczych, opracowywanie jej i publikowanie, opracowywanie i rozsyłanie cenników i t. p. Czynności organizacyjne polegałyby na przedstawicielstwie i obronie interesów spółdzielni, arbitrażu handlowym, opracowywaniu form dalszego rozwoju, wyjaśnianiu użyteczności specjalnych organów dla międzynarodowego zakupu, zbytu i wytwarzania, praca przygotowawcza nad zorganizowaniem międzynarodowego banku spółdzielczego, ubezpieczeń, aparatu spedycyjnego i t. p. Prowadzenie operacyj handlowych miałoby miejsce przez zakup i sprzedaż na własny rachunek oraz maklerską rejestrację tranzakcyj między związkami spółdzielczemi. Fundusze Giełdy składałyby się ze składek członkowskich, świadczeń za usługi i zysku na tranzakcjach. W tej części projekt nawiązuje niejako do międzynarodowej giełdy, powstałej po trzecim Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Projekt rosyjski zawiera znacznie szerszy plan instytucji spółdzielczych, aniżeli zamierzenia ostatniej doby. Stara się ująć w tych dwóch organizacjach całokształt spółdzielczego międzynarodowego obrotu gospodarczego. Szczegóły pozostawiono opracowaniu przez przedstawicieli hurtowni, z tem, aby dostatecznie uwzględniono interesy spółdzielni rolników.

„Russkaja schema" szła zbyt daleko, aby mogła być przyjęta i rozszerzona przez konferencję. Ani ona, ani przeciwstawna propozycja Serwy'ego nie odpowiadają większości członków konferencji, będącej mniemania, iż w miejsce organizacyjnej pracy należy zająć się głównie badaniem zagadnienia, którego rozwiązanie już wówczas wydawało się być niemożliwe z przyczyny ogólnego chaosu gospodarczego, inflacji, kryzysu, braku kredytu i t. p. Decydujący wpływ na przebieg konferencji wy-

[1]) G. Schwittau „Russkaja Kooperacija na miezdunarodnom rynkie". Berlin, str. 221.

wierają przedstawiciele angielskich hurtowni, biorący bierny udział w obradach.

Poza przeprowadzeniem ogólnej dyskusji nad stanem rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych i potrzebą organizowania przedsiębiorstwa handlowego, oraz poza ponownem nawiązaniem osobistych stosunków między spółdzielcami, mającymi gestje, w gospodarczych sprawach hurtowni, — pozytywnym rezultatem konferencji staje się wybranie podkomisji dla handlu międzynarodowego, mającej przestudjować możliwości ustalenia form, najbardziej dogodnych dla jego rozwoju i ewentualnie wytyczyć zasady organizacji, dostosowane do bieżących warunków i rozmiarów spółdzielczej wymiany międzynarodowej.

Hurtownia obsługująca wszystkie hurtownie świata, mogłaby spełniać bardzo ograniczoną rolę wobec niejednokrotnie diametralnej różnorodności charakteru gospodarczego przez nie zaopatrywanych krajów oraz zbytnich odległości. Odmienność struktury gospodarczej, jakoteż konieczność zorganizowania stosunków handlowych przedewszystkiem na ograniczonym znanym terenie, skłaniają do wyeliminowania z rozważań krajów pozaeuropejskich, których gospodarcze potrzeby zresztą nie są znane w łonie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Stąd na uwadze jest przedsiębiorstwo międzynarodowe w sensie europejskim.

Podczas prac konferencji daje się odczuć zupełny brak materjałów, na podstawie których możnaby prowadzić rzeczowe obrady nad interesującem nas zagadnieniem. Brak danych, dotyczących handlu między spółdzielczemi organizacjami różnych krajów. Brak ten powoduje nieposiadanie zgoła żadnego obrazu tego handlu. Nasuwało się przeto najpilniejsze zadanie — uczynienie pierwszego kroku: bliższego traktowania środków do intensyfikowania wymiany i zakładania wspólnego przedsiębiorstwa po uprzedniem zebraniu materjałów, ilustrujących dostatecznie obroty międzyhurtowniane.

Podkomisja skłonna była te dane otrzymywać drogą kwestjonarjuszy wypełnianych przez hurtownie i nadsyłanych w równomiernych odstępach czasu. Tymczasem hurtownia szwecka, która w obradach konferencji nie brała udziału, zgłasza inny sposób rozwiązania kwestji. Przedkłada datowany 25 września 1919 r. memorjał, dotyczący dróg, jakiemi należy kroczyć, aby być w posiadaniu dokładnych informacji, spełniających rolę miarodajnej podstawy do wnioskowania o stopniu handlowego zbliżenia między hurtowniami, jak również o rodzajach spółdzielczych przedsiębiorstw, jakie z zachowaniem zasad rochdalskich winny być zakładane w celu systematyzacji międzynarodowej wymiany w interesie zorganizowanego, świadomego swych potrzeb, spożywcy.

Według mniemania hurtowni, informacje, zbierane drogą stosowania kwestjonarjuszy, nie mogą być aktualne i szczegółowe, dlatego też na ich podstawie nie można orjentować się w dostatecznej mierze w potrzebach, żywionych przez poszczególne hurtownie w odniesieniu do zagranicznych rynków. Dokładne wiadomości można otrzymać tylko przez zorganizowanie w Londynie biura, spełniającego rolę clearingu, do którego każdorazowo skierowywane byłyby zawiadomienia poszczególnych hurtowni o przeprowadzonej tranzakcji zagranicznej z zaznaczeniem kontrahenta tego kraju, towaru, ilości, ceny i t. p. Tranzakcje te przeprowadzone byłyby w biurze przez rachunki kontrahujących, z tem, że pozycje debetowe (import) zapisywanoby w omówionej zagranicznej walucie, zaś pozycje kredytowe — w walucie kraju hurtowni eksportującej. Przy tym systemie pieniądz potrzebny byłby jedynie w wypadkach perjodycznego regulowania sald. Dochody biura byłyby rozdzielane między uczestników proporcjonalnie do wysokości zarejestrowanych obrotów każdego z nich. Scentralizowanie płatności rachunków dawałoby każdocześnie rzeczywisty obraz spółdzielczych międzynarodowych tranzakcyj i orjentowałoby w możliwościach powstawania wspólnych przedsiębiorstw handlowych i produkcji rolnej lub przemysłowej. Stwierdze-

nie dokonywania w danym artykule operacyj, wystarczających do podejmowania produkcji, doprowadzałoby do zakładania odnośnych zakładów.

W myśl memorjału tylko takie przedsiębiorstwo spółdzielcze ma widoki powodzenia, które zgodnie z zasadami rochdalskiemi łączy hurtownie, jako nabywców. Oparcie go o współpracę hurtowni na zasadzie kupna-sprzedaży, gdzie jedna jest odbiorcą drugiej i obie z tego powodu muszą mieć rozbieżne interesy, jest sprzeczne z założeniami pracy spółdzielni spożywców. Centralizowanie zakupów produktów skartelizowanych jest nieracjonalne, zaś z drugiej strony — niekorzystne łączenie w jednej ręce zakupów takich artykułów, których wytwórczość jest szeroko rozsiana po całym świecie. W ostatnim wypadku korzystniejsze warunki kupna osiąga się przez decentralizację zakupów.

O ile chodzi o założenie międzynarodowej hurtowni, to należy uświadomić sobie, iż dotychczas napotykane trudności pochodzą głównie z ignorancji konieczności wzajemnego poznania ze strony centralnych organizacji spożycia artykułów i stanu rynku. Organizacje te szczególnie dokładnie powinny być zorjentowane w więzach współpracy wzajemnej i zapotrzebowaniu towarów.

Hurtownia szwecka proponuje wyznaczenie specjalnego komitetu, zadaniem którego byłoby zbadanie jej projektu, zredagowanie odnośnych regulaminów, opracowanie szczegółów i t. p.

Rezultatem obrad podkomisji dla handlu międzynarodowego staje się ustalenie, iż warunki gospodarcze nie są odpowiednie, a spółdzielcze organa krajowe nie przygotowane do współpracy z międzynarodową hurtownią. Licząc się z rzeczywistym stanem rzeczy podkomisja w składzie: Golightlego—przewodniczącego, Brodricka—sekretarza (obaj z Anglji), Stewarta (Szkocja), Cleueta (Francja), Serwy'ego (Belgja), Zelheima (Rosja), Nielsena (Dańja), Sutera (Szwajcarja) i od października 1920 r. Petzolda (Niemcy) uznaje za przedwczesne organizowanie w najbliższych latach międzynarodowej hurtowni. W związku z tem ześrodkowuje swoją uwagę nad ułożeniem programu prac, mających przygotować teren do zakładania tej organizacji oraz dopilnowuje rozwijania stosunków handlowych między hurtowniami.

Zaproponowany przez nią, a zaaprobowany przez Komitet Centralny M. Z. S. na posiedzeniu w Genewie w dn. 14 kwietnia 1920 r. program działania na najbliższy okres czasu stanowi de facto pierwsze wspólne ujęcie zagadnienia przez fachowców wszystkich hurtowni, interesujących się rozwojem międzynarodowej współpracy. Dotyczy on stosunków między hurtowniami i wskazuje drogi, wiodące do rozszerzenia ich. Z naszym tematem wiąże się bezpośrednio, nosząc charakter przygotowawczych poczynań. Obowiązuje on po dzień dzisiejszy. Treść jego składa się z następujących pięciu punktów:

1. Zanim będzie założona międzynarodowa hurtownia, muszą być skoncentrowane wysiłki spółdzielcze każdego kraju, aby tworzyły jeden organizm, z którym hurtownie krajów mogłyby nawiązać kontakt i wchodzić w bezpośrednią współpracę. Przytem byłyby konsolidowane siły finansowe, zmniejszone koszty handlowe i osiągane wzajemne porozumienie.

2. Każda hurtownia będzie wezwana do utworzenia działu eksportowego, któryby drogą zapytań dokładnie informował się o potrzebach spółdzielców innych krajów i starał się zaspakajać je przez wysyłanie próbek i cenników tych towarów, które, hurtownia, produkując w nadmiarze, względnie na miejscowym rynku kupując i taniej frachtując, — może zaoferować.

3. Hurtownie będą zaproszone do poparcia tego planu i komunikowania interesujących informacyj. Te informacje będzie podawała do wiadomości komisja lub osoby, przez nią do tego celu wyznaczone.

4. Komisja winna aranżować zbieranie zamówień przez jednego kupującego w tych wypadkach, gdy wspólnie produkt może być zakupiony na korzystniejszych warunkach, uzasadnionych zwiększeniem siły zakupu przez złączenie się.

5. Dla zbierania statystyki i komunikowania wiadomości będzie zorganizowane centralne biuro, które ułatwi wykonanie tych zadań. Proponujemy, aby ono zostało założone przy hurtowni w Manchesterze. [1]).

Punktem wyjścia — scentralizowanie wysiłków spółdzielczych w poszczególnych krajach, aby istniał jeden organizm hurtowy. Już w okresie przedwojennym podniesiono konieczność oparcia programu działania na międzynarodowym terenie o możliwie najliczniejszą liczbę ogólnokrajowych hurtowni. Na przestrzeni 1907 r. — 1920 powstało ich 9, w szczególności:

łotewska — Centrala Saveeniba „Konsums" — Ryga	1907
czeska — Velkonakupni Společnosť Konsumnich Druzstev, Praga	1909
polska — Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców	1911
estońska — Eesti Tarvitajatenhisuste Keskühisus Tallin	1917
finlandzka — Osuustukkukauppa (O. T. K.), Helsingfors	1917
czeska (Niemcy) Grosseinkaufsgesellschaft für Konsumvereine — Praga	1919
bułgarska — „Napred" — Sofja	1919
litewska — Lietuvos Koperacijos Bendrovin Sajunga — Kowno	1920
ukraińska — „Wukospilka" — Charków	1920

Doświadczenie angielskich hurtowni dowodziło, iż wskazane jest wyodrębnić sprawy handlu zagranicznego w oddzielnym wydziale, ze szczególnem uwzględnieniem eksportu, w zakresie którego wspomniany wydział może dużo zdziałać drogą specjalnej pieczy nad dostatecznem informowaniem zagranicznych organizacyj o cenach, gatunkach towarów i t. p. Pozatem w okresie powojennym, gdy większość państw europejskich walczyła z niezmiernemi trudnościami walutowemi, importowanie towarów możliwe było wtedy, kiedy z pomocą własnego eksportu zdobywało się obcą, względnie stałą walutę, którą w następstwie przeznaczało się na pokrycie zobowiązań importowych. Zaciągnięte w CWS długi towarowe można było spłacać tylko drogą eksportu do CWS, otrzymywanie waluty zagranicznej na ten cel było prawie że wykluczone. Niezależnie od powyższego praktyka handlowa wykazuje, iż poszukiwania towaru ze strony nabywcy napotykają na znaczne trudności, tem większe w owym czasie, że po wojnie panowała zupełna dezorjentacja w korzystnych źródłach zakupów. Nabywcy przychodzi z pomocą sprzedawca, przesyłając informacje o rynku, próbki towarów zaofiarowanych, ich ceny i t. p. Otrzymując takie informacje z różnych miejsc, łatwiej zorjentować się w dobrem źródle zakupu.

Licząc się z powyższemi okolicznościami i jednocześnie mając na uwadze rozwój bezpośrednich hurtownianych stosunków handlowych, w której jedna hurtownia byłaby odbiorcą drugiej, zdecydowano się propagować organizowanie wydziałów eksportu u poszczególnych hurtowni.

Podkomisja staje na stanowisku rozwoju bezpośrednich stosunków oraz łączenia zakupów w tych wypadkach, gdy kilka hurtowni importuje ten sam towar; widzi w tem przygotowanie podstawy, na których można byłoby w latach późniejszych przystępować do organizowania międzynarodowego przedsiębiorstwa o szerokiej skali terenowej.

O ile chodzi o gromadzenie miarodajnych informacyj i statystyk, podkomisja wypowiada się za ostatecznem powstaniem niejednokrotnie

---

[1]) „Agenda für den X internationalen Genossenschaftskongress..... in Basel". Londyn, str. 42.

proponowanego biura odnośnego, z tem, że powinno działać przy najbardziej w rozwoju zaawansowanej hurtowni, a zatem przy hurtowni angielskiej.

Zgodnie z 3-im punktem powyższego planu najbliższych prac w dziedzinie międzynarodowych spółdzielczych stosunków handlowych, podkomisja rozsyła wszystkim hurtowniom kwestjonarjusze w sprawie towarów, jakie są lub mogłyby być przedmiotem ich eksportu i importu. Na podstawie otrzymanych odpowiedzi podkomisja opracowuje zestawienia i przesyła do wiadomości poszczególnym hurtowniom. Przejściowo istnieją dążenia do scentralizowania w ręku biura wszelkich ofert spółdzielczych.

Podkomisja utrzymuje ożywioną korespondencję z hurtowniami, mając na uwadze łączenie zamawiań w ręku jednej hurtowni. Akcja wspólnego zakupu nie odnosi pożądanych i spodziewanych skutków. Trudno jest uzgadniać między zainteresowanemi hurtowniami terminy zakupów i dostaw, gatunki towarów, akceptację cen, do czego dołącza się kwestja kredytu. Okazuje się, że sporadyczne łączenie zakupów spółdzielczych na międzynarodowym terenie jest niepraktyczne.

Prowadzi się obszerną korespondencję w sprawach warunków wymiany, transportu, ceł, restrukcyj wywozowych i wwozowych i innych, a to w celu zorjentowania zainteresowanych w stosunkach ogólno-wymiennych poszczególnych krajów.

Wobec wyrażenia zgody przez CWS na prowadzenie prac biura Komisji dla handlu międzynarodowego, ułatwione jest gromadzenie, segregowanie i podawanie do wiadomości zainteresowanym różnych danych.

Nie wszystkie hurtownie przystąpiły do współpracy z Komisją handlu międzynarodowego, wobec czego wyrasta pilne zadanie, a mianowicie— zjednywanie opieszałych hurtowni, aby opracowywanie wskazań i materjałów grupowało wszystkie narodowe organizmy oraz aby zbierane informacje mogły obejmować możliwie największą połać Europy.

W Kopenhadze, w czasie dyskusji nad raportem Komisji dla handlu międzynarodowego Zarząd Centralny Międzynarodowego Związku Spółdzielczego omawia wnioski, w których Angielska Liga Kooperatystek i cztery spółdzielnie angielskie domagają się wytężonej akcji w dziedzinie handlu międzynarodowego i ostatecznego rozważenia, czy jest możliwe w najbliższym czasie zakładać spółdzielczą międzynarodową instytucję handlową i jakiemi sposobami można wykorzystać dla spółdzielczości międzynarodową migrację kapitałów i t. d. Powyższe wnioski świadczą o zainteresowaniu się Anglików międzynarodowym obrotem gospodarczym, w którym ruch spółdzielczy powinien stopniowo zajmować poważne miejsce. Na tle tego zainteresowania zjawia się poruszanie sprawy Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej.

Zarząd centralny na temże posiedzeniu rozprawiał nad formami współpracy Międzynarodowej Hurtowni Spółdzielczej i Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Ustala tezy przygotowywane na najbliższy Kongres referatu Henryka Kaufmanna. Przy tej sposobności akceptuje poglądy referenta, który uważa, że luźne zrzeszenie hurtowni dla celów wzajemnej wymiany towarów i łączenie zakupów jest niedostateczne i jako takie nie może być brane pod uwagę. Międzynarodową Hurtownię rozumie jako „hurtownię hurtowni", a więc przewiduje należenie do niej tylko hurtowni spółdzielczych. W okresie przejściowym powinien działać Związek hurtowni, jako osoba prawna, zarejestrowana w Anglji. W rozumieniu Kaufmanna byłby on dalszym krokiem na drodze do jednej doskonałej międzynarodowej organizacji. Organami jego byłyby: Walne Zgromadzenie, składające się z przedstawicieli wszystkich należących hurtowni i Komitet, wybrany przez nich w celu prowadzenia spraw. Tym komitetem byłaby dotychczasowa Komisja handlu międzynarodowego. Ponadto żadnych szczegółów nie spotykamy w projekcie Kaufmanna. Z układu treści można wnioskować, że projektodawcy cho-

dzi tylko o nadanie prawnej formy dotychczasowym pracom komisji handlu zagranicznego.

Na kongresie Bazylejskim, jaki odbył się w dn. 22—25 sierpnia 1921 r., powyższe tezy przedkłada Kaufmann w związku z referowaniem stosunku Międzyn. Hurtowni do Międzyn. Związku Spółdz., jednak Kongres wypowiada się przeciwko tworzeniu związku hurtowni, na co decydujący wpływ wywierają przedstawiciele angielskich hurtowni, którzy, o ile przed kongresem byli zwolennikami rychłego powstania międzynarodowego organizmu, o tyle w czasie obrad kategorycznie wypowiadają się przeciwko temu, uzależniając dalszy swój współudział w odnośnych pracach badawczych od bezwzględnego zachowania dotychczasowych ich ram, ograniczających się do korespondencji, wymiany raportów, badania warunków rozwoju spółdzielczego handlu i popierania stosunków handlowych między hurtowniami.

Kategoryczność składanych oświadczeń, poparta zagrożeniem wycofania się ze współpracy, co oznaczałoby zaprzestanie finansowania prac biura, nie mogła spowodować nieprzyjęcia punktu widzenia angielskiego. E. Poisson w „Revue des études coopératives" Nr. 1 rok 1921/2 uzasadnia takie stanowisko Anglików obawą ponoszenia przez nich finansowej odpowiedzialności danej instytucji.

Wypowiadając się przeciwko Związkowi Hurtowni, Kongres przyjmuje wniosek Angielskiej Ligi Kooperatystek, brzmiący, jak następuje: „Kongres z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości dzieło, dokonane dla zorganizowania międzynarodowej wymiany dóbr na spółdzielczych zasadach i daje wyraz opinji, że natychmiastowa organizacja tego handlu bezwarunkowo jest konieczna, o ile Europa ma wyjść z ciężkich gospodarczych trudności, spowodowanych wojną.

Kongres wzywa międzynarodowy komitet hurtowni do wykorzystania wszystkich okazyj, wynikających z załamania się światowego handlu kapitalistycznego, w celu urządzenia handlu międzynarodowego na spółdzielczych zasadach.

Kongres jest zdania, że obrót pieniężny znów normalny, a międzynarodowy handel na solidnych podstawach oparty, może być dopiero wtedy, gdy każdy kraj z importu wypływające zobowiązania pokrywa bezpośrednio lub pośrednio swoim eksportem oraz, że Międzynarodowa Hurtownia Spółdzielcza musi opierać się na tej zasadzie.

Stąd Kongres poleca międzynarodowemu komitetowi hurtowni zaraz podjąć kroki, aby pomagać każdemu krajowi w wykorzystywaniu ciągalnych źródeł pomocy i budowaniu handlu eksportowego przez spółdzielnie, — a to drogą popierania zakupu towarów przez ruch spółdzielczy i wspierania w organizowaniu zbytu w ten sposób wyeksportowanych towarów.

W dalszym ciągu Kongres wzywa Zarząd Międzynarodowego Związku Spółdzielczego i Międzynarodowy Komitet Hurtowni do zastosowania wszystkich środków, aby obalić trudności, hamujące międzynarodowy handel spółdzielczy oraz aby specjalne zarządzenia, wydawane przez poszczególne rządy w celu popierania handlu kredytami lub innemi sposobami — były dostosowane do położenia ruchu spółdzielczego i aby jaknajbardziej były przezeń wykorzystywane". [1]).

W gruncie rzeczy uchwała ta poza aprobatą dotychczasowych poczynań komisji handlu międzynarodowego, stanowi rozszerzenie planu genewskiego, szczególnie ustępu dotyczącego spółdzielczego eksportu. Rozszerzenie to nosi zasadniczą nową myśl wykorzystania powojennych destrukcyj handlu międzynarodowego w celu rozwoju spółdzielczości na międzynarodowym terenie.

---

[1]) Agenda du XI congrés coopératif international tenu à Gand", Bruksella, 1924 r., str. 61.

Wbrew opinji kongresu, komisja dochodzi do wniosku, że podtrzymywanie tej myśli nie może mieć miejsca, a po tej linji idące kroki nie mogą być podejmowane z tej przyczyny, że powojenne gospodarcze anomalje w równej mierze dotknęły ruch spółdzielczy zwłaszcza krajów belligerentów.

Ratowanie środków obrotowych przed inflacją; konieczność zapewnienia sobie możności tak zwanego odkupienia się, polegającego na takiej polityce, aby z sum osiągniętych ze sprzedaży danej ilości towaru nabywać conajmniej takąż jego ilość; stosownie wyjątkowych zasad współpracy ze spółdzielniami okolic, zniszczonych w czasie działań wojennych; wreszcie zakładanie i finansowanie własnych przedsiębiorstw produkcji — wszystko powodowało wzrost trosk i potrzeb pieniądza hurtowni kontynentu, tak, że żadna z nich nie miała nadmiaru kapitałów, który mógłby być włożony w międzynarodowe przedsiębiorstwo.

Hurtownie skandynawskie są w tem szczęśliwem położeniu, że mają względnie ustabilizowane waluty krajowe i ustabilizowane między temi krajami stosunki polityczne. Natomiast gromadzenie kapitałów dla Międzynarodowej Hurtowni, liczącej większą ilość członków, wydaje się być niemożliwe również z tego powodu, że stosunki polityczne i gospodarcze nie ustabilizowały się do tej pory.

Co do ustępu uchwały, odnoszącego się do t. zw. handlu wymiennego — towar za towar — nasuwa się objekcja. Mianowicie handel taki w dzisiejszym układzie stosunków nie może być brany pod uwagę jako zasada, na której powinna opierać się działalność Międzynarodowej Hurtowni, gdyż w praktyce wyjątkowe zachodzą wypadki, w których taką wymianę można stosować.

Praca biura statystyki i informacyj, działającego przy hurtowni angielskiej, a pozostającego pod kierownictwem Komisji Handlu Międzynarodowego ma duże znaczenie dla zwiększenia obrotów handlowych między hurtowniami. Jeden poważny minus, to niekompletowanie materjałów, na podstawie których byłoby można wyciągnąć wnioski o rozmiarach tych obrotów i o potrzebie zakładania międzynarodowego przedsiębiorstwa.

Pierwsza przez biuro opublikowana statystyka nietyle importu, ile zakupów towarów zagranicznego pochodzenia, dokonanych ze strony hurtowni krajowych, dotyczy roku 1922; ukazuje się w końcu 1923 roku. Ogólna suma wyniosła Ł. 29.231.290 dla 14 poniższych hurtowni, które nadesłały materjały:

angielska	Ł.	23.234.492
szkocka	Ł.	1.667.269
szwajcarska	Ł.	1.107.105
niemiecka	Ł.	864.883
finlandzkie	Ł.	637.548
czechosłowackie	Ł.	582.686
szwecka	Ł.	372.282
francuska	Ł.	301.340
norweska	Ł.	141.424
belgijska	Ł.	128.896
łotewska	Ł.	85.648
holenderska	Ł.	84.403
polska („Społem“)	Ł.	2.904 [1])
włoska	Ł.	410

Hurtownie angielskie z własną służbą handlu zagranicznego zajmują okrągło 86% całego importu.

---

[1]) Z archiwum Związku Spółdzielni Spożywców — korespondencja z biurem Międz. Hurt. Spółdz.

Po stwierdzeniu braku warunków dla powstania międzynarodowej hurtowni oraz po wytyczeniu dróg, któremi winna narazie rozwijać się współpraca handlowa między hurtowniami, działalność komisji uległa przerwie na przeciąg 2 lat, począwszy od kwietnia 1922 r., podczas którego to okresu nie odbywają się jej posiedzenia.

c. d. n.

Spółdzielczość ukraińska w świetle rezolucyj VII krajowego zjazdu spółdzielczego.

(Dokończenie).

II. SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE.

CO JUŻ OSIĄGNIĘTO?

1. Powojenny rozwój gałęzi kredytowej spółdzielczości nie mógł postępować tak pomyślnie, jak inne działy naszej narodowej spółdzielczości z powodu nieuregulowanych stosunków walutowych, które trwały przez dłuższy jeszcze czas po wojnie.

Pomimo to, obecnie mamy poważną ilość spółdzielni kredytowych, wykazujących znaczny stopień rozwoju i objawiających wyraźną tendencję w kierunku zajęcia drugiego miejsca w naszej spółdzielczości, pracujących równolegle ze spółdzielniami zakupu i zbytu.

2. W końcu 1931 roku należało do ZRUS w charakterze członków 362 spółdzielnie kredytowe (z „Centrobankiem", jako fachowym Związkiem na czele). Na 3.200 spółdzielni, które w tym roku należały w charakterze członków do ZRUS, spółdzielnie kredytowe stanowiły zatem 11,3%.

W ciągu pierwszego półrocza 1932 roku przybyło nowych spółdzielni kredytowych 19, tak, że w dniu 1/VII było ich 381. Oprócz tego w ewidencji ZRUS mamy jeszcze zgórą 200 nowych spółdzielni, które oczekują na przyjęcie ich w poczet członków ZRUS.

Przed wojną, w roku 1912-ym do „Krajowego Związku Rewizyjnego" należało 391 spółdzielni kredytowych na 557 wszystkich spółdzielni, jakie w tym roku były objęte przez statystykę. Spółdzielnie kredytowe stanowiły wtedy 70,2% wszystkich spółdzielni wogóle.

3. Spółdzielnie, należące do ZRUS, dzielą się wedle stopni, jak następuje:

1)	Krajowa Centrala Kredytowa („Centrobank")	1
2)	Spółdzielnia kredytowa o krajowym zasięgu pracy — „Dnistr"	1
3)	Powszechne spółdzielnie kredyt. „Ukrainbanki"	122
4)	Kredytowe spółdzielnie rolne — „Rajfajzenki"	225
5)	Kredytowe spółdzielnie pracownicze i in.	13
	Razem	362

Na 53 powiaty kraju halickiego *) przypada 337 spółdzielni. Na ziemiach północno-zachodnich spółdzielnie istnieją w 15 powiatach (na 24 powiaty ukraińskie) w liczbie 25. Nie mamy wcale spółdzielni kredytowych na Łemkowszczyźnie.

*) Używamy w tłumaczeniu nazwy ziemia halicka, kraj halicki, idąc za tekstem (przyp. tł.).

4. Odradzanie się związkowej spółdzielczości kredytowej zaczęło się w roku 1924—1925 po ustabilizowaniu waluty polskiej. W roku 1925-ym ZRUS zjednoczył 113 spółdzielni z „Centrobankiem" na czele.

Uwzględnione wówczas przez statystykę 74 spółdzielnie miały wtedy 40.176 członków, a bilans ich opiewał na kwotę 3.176.182 zł. (w tem „Centrobank" 607.418 zł.). Kapitały własne w udziałach wynosiły 317.018 zł., a kapitały zapasowe 363.106 zł. — razem 734.124 zł. (w tem „Centrobank" 44.881 zł.). Wkładki oszczędnościowe 1.502.463 zł. (w tem „Centrobank" 343.946 zł.). Suma udzielonych pożyczek — 1.516.507 zł. (w tem „Centrobank" — 257.108 zł.), wartość nieruchomości 1.053.740 zł. (w tem „Centrobank" 258.756 zł.), a bilansowe nadwyżki — 40.476 zł. i straty 4.124 zł.

Na początku 1931 roku ZRUS jednoczył 322 spółdzielnie kredytowe wraz z „Centrobankiem". Uwzględnione przez statystykę 289 spółdzielni liczyło w tym czasie 92.082 członków. Bilans ich opiewał na sumę 17.951.540 zł. (w tem „Centrobank" — 1.917.794 zł.). Własne kapitały udziałowe 2.458.477 zł. i zapasowe 1.999.779 zł. — co czyni razem 4.458.256 zł. (w tem „Centrobank" 457.626 zł.). Wkładki oszczędnościowe 9.411.249 zł. (w tem „Centrobank" 1.399.477 zł.). Suma pożyczek udzielonych 13.399.946 zł.), Wartość nieruchomości 2.611.647 zł. (w tem „Centrobank" 448.464 zł.). Nadwyżki bilansowe 164.374 zł. — a straty 53.979 zł.

W ciągu lat mamy wzrost następujący (przyjmując rok 1925 za 100): Ilość spółdzielni wzrosła na 285%. Ilość członków na 230%. Sumy bilansowe na 565%, kapitały własne na 607,4%, wkładki oszczędnościowe na 626,6%, pożyczki udzielone na 883,9%, a wartość nieruchomości na 247,7%.

Procentowy stosunek najważniejszych pozycyj w porównaniu do całości sumy bilansowej prezentuje się jak następuje:

	1925 r.	1930 r.
Kapitał własny	23,1	24,8
Wkłady oszczędnościowe	47,3	52,4
Pożyczki udzielone	47,7	74,6
Nieruchomości	33,1	14,5

Zjazd stwierdza, że spółdzielczość kredytowa wzrastała pod względem materjalnym w ogólności dwa razy szybciej, niż pod względem ilości członków, oraz, że budowa wspólnego bilansu spółdzielczości kredytowej wielce się poprawiła w stosunku do roku 1925-go przedewszystkiem przez znaczne podniesienie się wagi kapitałów własnych i wkładek oszczędnościowych w pasywach, oraz znaczny spadek wagi wartości nieruchomości, a przedewszystkiem wzrost pozycji udzielonych pożyczek w aktywach, co należy uważać za objaw dodatni. Znaczenie właściwe spółdzielczości kredytowej w całokształcie naszej kooperacji prawie się nie zmieniło w ciągu tych sześciu lat. W roku 1925-ym spółdzielnie kredytowe stanowiły 11,1% ogółu spółdzielni związkowych, a w roku 1930-ym 10,1% czyli mniej o 1%. Członkowie spółdzielni kredytowych w roku 1925-ym stanowili 25,4% ogółu, w roku zaś 1930-ym 25%, czyli mniej o 0,4%. Bilans spółdzielni kredytowych w r. 1925-ym stanowił 35,3% bilansu całej spółdzielczości związkowej, a w r. 1930-ym 33,2%, czyli również mniej o 2,1%.

II.

UCHWAŁY 6-GO ZJAZDU SPÓŁDZIELCZEGO.

1. *Zjazd potwierdza i utrzymuje w mocy uchwały 6-go Zjazdu Spółdzielczego w sprawach spółdzielczości kredytowej z dnia 13-go marca 1929-go roku zatwierdzone przez Radę ZRUS dnia 24 maja 1929-go r.*, tyczące się schematu organizacyjnego, oraz podstawowych zasad pracy

w spółdzielniach kredytowych, należących do ZRUS i stałej rozbudowy „Centrobanku" na centralną kasę wszystkich naszych spółdzielni bez względu na ich gałąź i stopień. Wszystkie spółdzielnie mają co rok wpłacać doń swoje udziały, lokować w nim cały swój płynny fundusz zapasowy i nadwyżki gotówkowe, oraz skierowywać doń wszystkie większe krótkoterminowe wkłady oszczędnościowe. Są to podstawowe zasady obowiązujące wszystkie czynniki spółdzielcze.

PLAN DALSZEJ ORGANIZACJI.

2. Mając na względzie podaną w poprzednim rozdziale pod 1 i 3 ilość spółdzielni kredytowych i ich rozmieszczenie na terenie *Zjazd poleca „Centrobankowi" w porozumieniu z ZRUS dołożyć starań do organizowania dalszych „Ukrainbanków" na ziemiach północno-zachodnich i na Łemkowszczyźnie oraz „Rajfajzenek" i wogóle spółdzielni kredytowych na całem terytorjum ukraińskiem.*

ZASADY ORGANIZACYJNE.

3. Celem, bezwarunkowo niezbędnego, uzgodnienia niektórych rozbieżności w organizacji i działalności spółdzielni kredytowych z obowiązującym w ZRUS schematem organizacyjnym i pracy spółdzielczej *Zjazd poleca „Centrobankowi" w porozumieniu z ZRUS najdalej do dnia 1-go lipca 1933-go roku wprowadzić w życie następujące podstawowe zasady organizacyjne:*

a) Wszystkie powiatowe spółdzielnie kredytowe mają przyjąć statut Związku Rewizyjnego Ukraińskich Spółdzielni dla „Ukrainbanków" oraz nazwę „Ukrainbanków". Wszystkie ukraińskie „Rajfajzenki" mają przyjąć statut ZRUS, oraz nazwę „Ukraińskich rajfajzenek".

b) Każdy „Ukrainbank" pracuje we własnym, ściśle określonym obwodzie i nie może rozszerzać swej działalności na obwody, w których już istnieje takiż „Ukrainbank". To samo stosuje się do „Rajfajzenek".

c) W tym samym obwodzie nie może powstawać więcej niż jedna spółdzielnia kredytowa tego samego typu i o tych samych celach.

d) O ile w tym samym obwodzie istnieje więcej niż jedna spółdzielnia kredytowa, powinny one specjalizować się albo co do obsługi tej czy innej warstwy społecznej, albo co do rodzaju kredytu i przyjąć formy i nazwy odpowiadające tym celom.

„CENTROBANK", JAKO TECHNICZNO - ORGANIZACYJNY OŚRODEK SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ.

4. Na podstawie zasad, ustalonych w ZRUS, oraz na podstawie planu organizacyjnego, nakreślonego przez kolegja organizacyjne w związkach okręgowych, *„Ukrainbanki", przy pomocy Związków Okręgowych i w porozumieniu z „Centrobankiem" oraz ZRUS, przeprowadzają organizację „Rajfajzenek" w okręgach i opiekują się prawidłowością biegu ich spraw.*

„Centrobank", jako fachowy związek spółdzielczości kredytowej, *ma prowadzić bądź bezpośrednio, bądź przez spółdzielczą „Oszczędność" całą propagandę oszczędnościową i instrukcję kredytową, oraz kierownictwo organizacji technicznej wszystkich stopni spółdzielczości kredytowej. Zadaniem jego jest stworzenie z całej naszej organizacji kredytowej organizmu jednolitego, pracującego dla wspólnego celu* Zadanie to przeprowadza „Centrobank" przy pomocy objazdów instruktorskich oraz miesięcznych sprawozdań ze strony swej podbudowy, kursów i zwiedzań.

CZŁONKOWIE.

5. Liczba członków spółdzielni kredytowych wzrosła z 40.173 w roku 1925-ym na 92.082 w początku roku 1931-go. I dotąd pozostało regułą, że zgłoszenie na członka zbiega się zawsze z jednoczesnem, albo prawie równoczesnem zgłoszeniem o pożyczkę. Mając na względzie to, że najważniejszem zadaniem naszej spółdzielczości kredytowej jest wychowanie członków w kierunku systematycznego budżetowania i przyzwyczajenia ich do oszczędności *Zjazd poleca spółdzielczości kredytowej pracować w ten sposób, aby członkami jej zostawali również i oszczędzający. System, w którym oszczędzający nieomal z reguły nie są jej członkami, nie jest dobry.*

FUNDUSZE WŁASNE.

6. *Fundusz własny stanowi najważniejszy zasób kapitału obrotowego* w spółdzielni kredytowej. *Zjazd wzywa całą naszą spółdzielczość kredytową do tworzenia mocnych własnych, zwłaszcza zapasowych funduszów.* Okrągło biorąc wysokość krańcowa 70% udziałów w „Ukrainbankach" wynosi 5—10 zł. Zjazd oświadcza się za podniesieniem minimum udziałów w „Ukrainbankach" do 10—25 zł. tem bardziej, że ich poręka statutowa ogranicza się albo do wysokości samych udziałów, albo też jest od dwu — do pięciokrotna, co też wymaga podwyższenia. Małe fundusze własne i niska odpowiedzialność pomniejszają zdolności kredytowe naszych spółdzielni.

Spółdzielnie kredytowe wszystkich gałęzi i obu stopni mają w ten sposób dążyć do takiej gospodarki swemi funduszami, aby, dla zainteresowania członków w sprawie udziałów, mogły bez szkody dla stałego powiększania funduszów zapasowych, przyznawać z nadwyżek bilansowych umiarkowaną dywidendę od udziałów, która przecież nie może przewyższać stopy procentowej wkładów.

Zjazd poleca spółdzielniom, aby stopniowo, wykonując uchwałę 6-go Zjazdu Krajowego o trzymaniu funduszów zapasowych poza własnym obrotem, lokowały w „Centrobanku", począwszy od bieżącego roku, conajmniej 25% każdej rocznej bilansowej nadwyżki jako Powszechny wkład, który utworzyć ma zapasowy fundusz spółdzielczy.

ORGANIZACJA OSZCZĘDNOŚCI.

7. We wszystkich spółdzielniach kredytowych majątek własny, okrągło licząc, 3.632 tys. złotych stanowi naogół 25% ich kapitału obrotowego. „Ukrainbanki" i „Dnistr" z własnym majątkiem 3.623 tys. zł. (w tem „Dnistr" 877 tys. zł.). Młode kasy kredytowe urzędników i pracowników z 59.000 własnych pieniędzy, oraz „Rajfajzenki", których własny majątek wynosił 310.000 zł. i „Centrobank" z majątkiem własnym jeszcze nie dochodzącym do pełnego pół miljona zł. byłyby bardzo ograniczone w swych zasobach kredytowych, gdyby nie wkładki oszczędnościowe w wysokości dziewięć i pół miljona złotych, tem bardziej, że w przedwojennych jeszcze nieruchomościach posiadają one uwięzionych 2.600.000 zł. i poza kredytem w „Centrobanku" rozporządzały zaledwie 1 miljonem zł. innych kredytów bankowych.

Powojenna psychoza światowa od amerykańskiej „prosperity", aż do polskiej „radosnej twórczości", która, niestety, nie była obca i niektórym naszym zjednoczonym niekredytowym spółdzielniom. Objawiała się ona przez czas dłuższy w dążeniu do nadmiernego wytwarzania dóbr, bez równoczesnego gromadzenia i tworzenia własnych, zaoszczędzonych kapitałów i doprowadziła niejedno gospodarstwo narodowe do upadku. W języku francuskim gospodarka i oszczędność wyraża ten sam wyraz (l'économie, — être économe), nie dziw więc, że właśnie francuskie go-

spodarstwo najpomyślniej opiera się obecnemu przesileniu. Tylko praca i oszczędność, nieustanne ratowanie pewnej części zarobku przed popędem do użycia, chociażby ponad stan — dla przyszłości — tworzy dobrobyt społeczeństwa i ratuje je w latach chudych zasobami nagromadzonemi w ciągu lat tłustych. Dlatego to wzorowi organizatorowie gospodarstwa światowego, Anglicy, używają słowa „safes", co odpowiada naszemu ratowaniu, na oznaczenie oszczędności. Propaganda oszczędności — to budzenie wiary narodu w jego własne siły. Oszczędność to świadome i podświadome wzmacnianie poczucia siły wspólnych interesów całego społeczeństwa, to rozbudowa zaufania wzajemnego, to budzenie i pielęgnowanie dbałości o własną i narodową przyszłość, o przyszłość wszystkich sił moralnych, bez których naród nie może swobodnie żyć i postępować naprzód. Wobec tego *cała nasza spółdzielczość kredytowa z „Centrobankiem" na czele, obok wzmożonej działalności spółdzielni „Oszczędność" powinna bezustannie propagować i organizować oszczędność wogóle, a w szczególności choćby drobną, ale stałą, systematyczną i masową oszczędność wszystkich, poczynając od młodzieży szkolnej we wszystkich warstwach społecznych narodu ukraińskiego.* Jedynie poważny wzrost wkładów oszczędnościowych może dać całej naszej spółdzielczości kredytowej poważniejsze, tak niezbędnie potrzebne fundusze obrotowe, które w dzisiejszej swej wysokości, nie tylko nie mogą zaspokoić kredytowych potrzeb narodu, ale nawet potrzeb naszych spółdzielni.

Wszystkie nasze spółdzielnie kredytowe winne są godzić w swej gospodarce interesy oszczędzających z interesami dłużników. Wysokie procenty od wkładów powodują podrożenie kredytu dla dłużników. Drogi i gospodarczo nieuzasadniony kredyt nie leży w interesie zjednoczonych w spółdzielniach oszczędzających. *„Centrobank" winien stać na straży jednakowej stopy procentowej dla wkładów oszczędnościowych we wszystkich centralach spółdzielczych, przyjmujących wkłady dla celów obrotowych i uzgadniać z niemi politykę oprocentowania we wszystkiej naszej kredytowej spółdzielczości. Stopa procentowa wyższa w dolnych spółdzielniach hamuje przypływ kapitałów z dołu do centrali. Zrzeszenia spółdzielcze innych gałęzi nie mają prawa przyjmowania wkładek oszczędnościowych, a dopokąd nie zlikwidują przyjętych niebankowych kredytów gotówkowych, nie mają prawa przyznawać im wyższych odsetek od tych, jakie płacą swym wkładcom miejscowe ukraińskie spółdzielnie kredytowe.* Ze względu na ogromną wagę oszczędności wogóle i wkładów oszczędnościowych w szczególności dla całej naszej spółdzielczości, cała nasza gałąź kredytowa winna przez swą przezorną gospodarkę wzmacniać wśród narodu jaknajwyższy stopień zaufania i wiarę w to, że nawet obecnie, w czasach powszechnej niepewności na rynku finansowym spółdzielczość kredytowa nie zaniedbuje niczego dla jaknajwydatniejszego i jaknajbardziej celowego zabezpieczenia wartości, przyjętych przez nią wkładów. Wszyscy musimy się przeciwstawić zarówno zbyt pospolitym dziś spekulacyjnym alarmom, jak i lekkomyślnie z tych alarmów przez nieuświadomioną społeczność wysnuwanym wnioskom.

Dla utrzymania odpowiedniego pogotowia na wypłatę wkładów *Zjazd doradza wszystkim Spółdzielniom kredytowym utrzymywanie w „Centrobanku" wkładu gotówkowego w wysokości 6—8% ogólnej sumy, posiadanych przez spółdzielnie wkładek, a pozatem przechowywanie w kasie stale gotówki, odpowiadającej wysokości 3—4% wszystkich wkładów.*

Zjazd uważa za celowe, aby w Radach Nadzorczych naszych spółdzielni kredytowych posiadali swe przedstawicielstwo również członkowie oszczędzający.

POLITYKA KREDYTOWA.

8. Co się tyczy polityki kredytowej, *Zjazd jeszcze raz stwierdza, że spółdzielnie kredytowe pierwszego stopnia z natury rzeczy są organiza-*

cją drobnego, taniego, osobistego i krótkoterminowego kredytu. Mając na względzie fakt, że z całego majątku naszych spółdzielni kredytowych poza uwięzionemi w nieruchomościach i ruchomościach sumami i lokatami, pozostaje w obrocie zaledwie, około 800.000 złotych i że wkłady oszczędnościowe tylko w drobnej części mają charakter wkładów stałych, nasze spółdzielnie kredytowe jedynie w wyjątkowych zupełnie wypadkach mogą przyznawać niekiedy tak ważny przedewszystkiem dla zbożowej produkcji kredyt średnioterminowy. W żadnym wypadku, nawet „Ukrainbanki" nie mogą udzielać pożyczek długoterminowych, hipotecznych, ani pożyczek na poważniejsze inwestycje (na kosztowne budynki, parcelację). Tem bardziej stosuje się to do „Rajfajzenek".

Wszystkie pożyczki powinny mieć ustalone przeznaczenie gospodarcze. Zjazd poleca stawiać dłużnikom za warunek, że w wypadku użycia pożyczki niegospodarczego, sprzecznego z umową, spółdzielnia ma prawo ściągnięcia jej przed terminem umownej płatności. Poręczyciele są również spółodpowiedzialni za zużycie pożyczki niegospodarcze i niezgodne z umową przez dłużnika.

Słuszna polityka kredytowa zmierza do tego, aby jedynie zamożne jednostki zostawały członkami spółdzielni kredytowej i opanowywały ją, a nadto, by jaknajwiększy odsetek uczciwych i zapobiegliwych; choćby zrazu i niezamożnych jej członków dochodził do dobrobytu. Dlatego, ze względu na zwiększenie pewności, hasłem spółdzielczej polityki kredytowej powinno być nie mało większych, ale więcej dobrych pożyczek. *Względem wszystkich pożyczek spółdzielnie kredytowe obowiązane są domagać się stanowczo punktualnej spłaty* w terminach zgóry ustalonych, a to dla odpowiedniego wychowania dłużników, dla podniesienia gospodarności i zapewnienia zaufania oszczędzających członków spółdzielni.

Spółdzielnie kredytowe wszystkich gałęzi winny prowadzić planową i bezlitosną walkę z lichwą kredytową i z wyzyskiem mas ludowych przez wszelkiego rodzaju oszustów i spekulantów. Walkę tę prowadzi się nietylko przez udzielanie pożyczek, lecz i przez nieustanne pouczenia *i dobrą radę w każdej gospodarczej i pieniężnej potrzebie* oraz żywą i nieustanną propagandę powszechną w rejonie spółdzielni.

Szczególnie w dzisiejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej należy zwracać pilną uwagę na to, by nie udzielać pożyczek nawet właścicielom warsztatów produkcyjnych, skoro tylko jest jakakolwiek wątpliwość, że *oni, bez szkody dla swego warsztatu pracy z bieżących wpływów tych warsztatów* zdołają wydobyć zapomocą tej pożyczki umówione spłaty. Mając na względzie obecną katastrofalną nierentowność bogatych warsztatów pracy *Zjazd poleca spółdzielniom kredytowym, jak najsurowiej sprawdzać zdolności kredytowe wszystkich, którzy się zwracają do spółdzielni po kredyt. Zorganizowanie zaufanej, pewnej i dokładnej informacji kredytowej stało się bezwzględną koniecznością. Zarządy banków spółdzielczych, kas i „Rajfajzenek" powinny przestrzegać ludność przed lekkomyślnem zadłużaniem się.* Niezadłużonym nadmiernie klientom można udzielić nawet większej pożyczki od tej, jakiej oni żądają, ale nie dla powiększenia zaciągniętych długów, ale dla wyzwolenia gospodarstwa zdatnego do życia z rąk lichwiarskich. Kierownicy organizacji kredytowej muszą umieć zawsze, a zwłaszcza w dzisiejszej, niezwykle ciężkiej sytuacji, twardo i nieodwołalnie wypowiadać, na dojrzałej i gruntownej znajomości rzeczy i rozwadze oparte dwa słowa: „Tak" i „Nie!"

W granicach swych zadań, ustalonych przez 6 krajowy Zjazd Spółdzielczy, i wyznaczonych przez ZRUS i „Centrobank", *„Ukrainbanki" mogą prowadzić operacje kredytowe ze spółdzielniami innych gałęzi.*

Zjazd przypomina, że w myśl istniejącego ustawodawstwa spółdzielnie kredytowe nie mają prawa zajmować się żadnemi operacjami handlowemi na własny rachunek.

PŁYNNOŚĆ KAPITAŁÓW.

9. Ze względu na to, że, odrodzone po wojnie, „Ukrainbanki" i niektóre spółdzielnie kredytowe mają poważne kapitały uwięzione we własnych nieruchomościach (okrągło 2.600.000 zł.), a „Rajfajzenki" zbyt często poddają się zachciance nawet kosztem całego własnego majątku wznosić własne budynki *Zjazd aprobuje zarządzenie ZRUS, że cała nasza spółdzielczość ma prawo nabywać i zbywać nieruchomości tylko i wyłącznie za jego zezwoleniem i oświadcza się za tem, żeby w zasadzie całość unieruchomionego kapitału nie mogła przekraczać 75% funduszu zapasowego.*

BUDŻETY.

10. Zjazd ustala opinję, że *Koszty administracyjne w spółdzielniach kredytowych nie powinny przekraczać 80% salda zysków i strat. Stałe, conajmniej kwartalne sprawdzenie preliminarzy budżetowych i rentowności, dokonywane przez Rady Nadzorcze i Komisje Rewizyjne jest absolutnie nieodzowne. W preliminarzach budżetowych poleca się dążyć do tego, żeby wygospodarować słuszne oprocentowanie własnego majątku.*

KREDYT BANKOWY.

11. Jednocześnie ze wzrostem własnych funduszów, spółdzielczość kredytowa może rozbudowywać swój kredyt bankowy, w pełnej świadomości jednakże, że kredyt bankowy może odgrywać jedynie rolę pomocniczą w kapitałach obrotowych i służyć powinien przedewszystkiem jako bankowa rezerwa na wypadek niespodziewanej konieczności wypłaty większych wkładów.

ZADANIA „UKRAINBANKÓW".

12. „Ukrainbanki" pracują w większych obwodach i dlatego muszą zwracać jaknajpilniejszą uwagę na zabezpieczenie materjalne udzielanych pożyczek, tembardziej, że pożyczki te z natury rzeczy są większe niż te, jakich udzielają „Rajfajzenki". Zadaniem „Ukrainbanków", zgodnie z zatwierdzonemi przez Radę ZRUS postanowieniami 6 Krajowego Zjazdu Spółdzielczego, jest spółpraca kredytowa przy rozbudowie uprzemysłowienia produkcji rolniczej i wogóle przy rozbudowie *rodzimego przemysłu, handlu i rzemiosła.* Mając to na względzie, Zjazd podaje pod rozwagę „Ukrainbanków", czy nie należałoby *dla tego rodzaju kredytów przyjąć formy normalnie zabezpieczonych rachunków bieżących.* Klienci mają na takim rachunku źródło płynnego kredytu na bieżące potrzeby, a bank, posiadając w ten sposób wgląd w rozwój i życie przedsiębiorstwa dłużniczego, może, zgodnie z umową, zamknąć kredyt za krótkiem, naprzykład dwutygodniowem wypowiedzeniem.

ROZBUDOWA „UKRAINBANKÓW".

13. *„Ukrainbanki" w pierwszym rzędzie obowiązane są do czynnej inicjatywy w kierunku rozbudowy „Centrobanku" na centralną kasę wszystkich spółdzielni ukraińskich,* jak to już 6 Krajowy Zjazd Spółdzielczy zalecił i do czego wzywa je Zjazd obecny. „Ukrainbanki" mają pilnować tej sprawy w zakresie prac własnych i na okręgowych kolegjach organizacyjnych.

„RAJFAJZENKI" UKRAIŃSKIE.

14. „Rajfajzenka" ukraińska powinna zachować ściśle wszystkie cechy systemu rajfajzenowskiego — a więc: bezpłatne pełnienie obowiązków w Zarządzie i Radzie Nadzorczej, niski udział (5—10 zł.), pożyczki tylko na cele gospodarcze, obwód, odpowiadający jednej gromadzie lub parafji oraz nieograniczoną odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni. *Zjazd nie uznaje za dodatni, ani słuszny objaw, że na 174 „Rajfajzenek", z początkiem roku 1931 tylko 40 przyjęło statut, z zastrzeżeniem nieograniczonej odpowiedzialności zrzeszonych.*

Zjazd zaleca „Rajfajzenkom" udzielanie pożyczek również i na *skrypty dłużne.*

III.

SPÓŁPRACA Z INNEMI ZRZESZENIAMI SPÓŁDZIELCZEMI, KULTURALNO - OŚWIATOWEMI I GOSPODARCZEMI.

15. Zdążając stale do przeistoczenia się na centralną kasę dla całej naszej spółdzielczości, „Centrobank" tem samem już spółpracuje ze wszystkiemi rodzajami spółdzielni.

Zjazd poleca również „Ukrainbankom" i „Rajfajzenkom" spółpracę ze Związkami Okręgowemi i przynależnemi do nich spółdzielniami w sprawie stopy procentowej od kredytów gotówkowych niebankowych, oraz w kierunku normowania celowości gotówkowych kredytów za pomocą towarowego zaspokojenia potrzeb dłużników przez niekredytowe spółdzielnie. (Naprzykład — dostawa młockarni dłużnikowi przez Związek Okręgowy zamiast pożyczki na młockarnię). Ze Związkami okręgowemi spółpracują „Ukrainbanki" w kolegjach organizacyjnych, a pozatem w granicach umowy, jaką w porozumieniu z ZRUS zawrze „Centrobank" z „Centrosojuzem".

Na podstawie podobnej umowy będzie spółpracować „Centrobank" *ze spółdzielniami mleczarskiemi i spożywczemi.*

Przy zgłoszeniu o pożyczki oraz przy spłacie i prolongacie pożyczek spółdzielnia kredytowa ma wymagać od swych członków, mieszkańców ziemi Halickiej ubezpieczenia jednej trzeciej nieruchomości przeciw pożarowi w „Dnistrze" i ubezpieczenia tamże swoich towarów. Spółdzielnie halickie muszą ubezpieczać w „Dnistrze" swe budynki od pożaru i swoje towary od włamania.

Wraz z całą ukraińską spółdzielczością spółpracuje również i spółdzielczość kredytowa dla tem lepszego wypełnienia swych statutowych celów z „Proswitą", „Ridną Szkołą", „Silskim Hospodarem" oraz z organizacjami kobiecemi i młodzieży.

III. SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE.

I.

DYNAMIKA WZROSTU „MASŁOSOJUZU".

1. *Zjazd stwierdza, że Masłosojuz jako centrala handlowa ukraińskiej spółdzielczości mleczarskiej spełnia swe zadanie z zupełnem powodzeniem.* Własne jego fundusze wzrosły z 9.235 zł. w roku 1925 do 423.034 zł. w początku roku 1932-go. Jednocześnie zmienił się stosunek ich do funduszów obcych 1:11,3 na 1:10,9. Dostawa masła do „Masłosojuzu" wzrosła z 164.506 kg. w r. 1925-ym do 2.428.012 kg. w r. 1931-ym. Dyscyplina dostawy w spółdzielniach niższych wypełniona została w 91,69%, a produkcja zwiększyła się prawie o 12% w porównaniu z rokiem poprzednim. Utarg za nabiał wzrósł z 6.398.438 zł. w r. 1927-ym do

10.618.653 zł. w roku 1931-ym i dał w tym roku, wobec wydatków administracyjnych 6,8%, nadwyżkę bilansową w wysokości 44.556 zł. „Masłosojuz" zdołał rozszerzyć zbyt masła na rynek francuski. Sprzedano masła drogą eksportu 841.799 kg. czyli o 3,55% więcej niż w roku poprzednim. Największe ilości masła zbywa „Masłosojuz" na rynku wewnętrznym w hurcie, oraz we własnych sklepach, których obecnie już posiada 27. Mając na względzie coraz szczuplejsze możności wywozowe, „Masłosojuz" poza eksportem będzie w dalszym ciągu rozszerzać rynek wewnętrzny dla swego zbytu.

POLITYKA CEN.

2. *Ze względu na głębokie załamanie się rentowności wiejskiej gospodarki, „Masłosojuz" będzie stał na straży interesów dostawców surowca, nietylko w dziedzinie cen, płaconych przez sam „Masłosojuz" za masło, ale i przez sprawdzanie cen, płaconych przez mleczarnie dostawcom mleka, a ze szczególną uwagą będzie pilnował tego, by wszystkie zjednoczone w nim spółdzielnie mleczarskie, wypłacały dostawcom należne im pieniądze natychmiast po otrzymaniu ich w rozrachunku z centralą.*

DOSTAWA SPRZĘTU TECHNICZNEGO.

3. „Masłosojuz" zorganizował przy swojej centrali *oddział dostawy sprzętu technicznego dla spółdzielni mleczarskich, to też wszystkie one są obowiązane pokrywać całość swego zapotrzebowania technicznego w „Masłosojuzie".* Po postawieniu sprawy w ten sposób, *„Masłosojuz" przejmie na siebie odpowiedzialność nietylko za należytą jakość maszyny i za jej cenę, która w każdym wypadku musi być jaknajkorzystniejsza, ale i za to, czy maszyny dane istotnie są potrzebne i niezbędne dla spółdzielni i czy nabywając ją, spółdzielnia ma pełną możliwość wypłacenia się za nią bez szkody dla siebie i swoich członków.*

„MASŁOSOJUZ" JAKO TECHNICZNO - ORGANIZACYJNA CENTRALA.

1. Zjazd stwierdza, że *„Masłosojuz", jako centrala techniczno-organizacyjna* naszego mleczarstwa, zorganizował na podstawie nowych regulaminów organizacyjnych, uchwalonych przez Radę ZRUS 25/I 1930 r. i nowego statutu dla mleczarni obwodowych do końca roku 1931-go 112 Mleczarń Obwodowych. Dla przeprowadzenia zapoczątkowanej w ten sposób przebudowy naszego mleczarstwa, „Masłosojuz" powiększył swój aparat instruktorski, i pogłębił jego wyszkolenie, zlecając mu oprócz dotychczasowej dbałości o coraz to lepszą przeróbkę mleka i lustracji instruktorskiej, nadzór nad prowadzeniem wszystkich interesów Mleczarń Obwodowych.

PLANY ORGANIZACJI MLECZARŃ OBWODOWYCH.

2. Po dwuletniem doświadczeniu w dziedzinie zaprojektowanej przebudowy *naszego mleczarstwa*, zmierzającej do komasacji wydzielonych ze spółdzielni dla powszechnego zakupu i zbytu oraz do ich oddziałów mleczarskich do *rejonizacji*, oraz oparcia ich bytu na dostawach — bezwarunkowo członkach, a przedewszystkiem do *mechanizacji obwodowych spółdzielni mleczarskich, Zjazd stwierdza, że przebudowa taka okazuje się konieczna i celowa i dlatego poleca przeprowadzenie jej zwłaszcza ze względu na zapowiedzianą ustawę o standaryzacji, w ciągu r. 1932 na podstawie planu opracowanego już przez „Masłosojuz" i przedłożonego przezeń ZRUS.*

III.

ORGANIZACJA MLECZARŃ OBWODOWYCH.

1. Zjazd, przyjmując do wiadomości ten plan, przewidujący do końca roku 1933 utworzenia 165 ukraińskich mleczarń obwodowych na obszarze pracy ZRUS wyjąwszy ziemie północno-zachodnie, a biorąc pod uwagę, że „Masłosojuz" opracował również i dla tych ziem odpowiedni plan zwraca uwagę, że *nowe Mleczarnie Obwodowe można zakładać tylko po należytem przygotowaniu obwodu, które zapewni im:*

a) najdalej w ciągu lat dwóch wyrównanie ilości mleka do przeróbki przynajmniej do 5 tysięcy litrów dziennie, która to ilość dopiero daje rękojmię rentowności mleczarni.

b) posiadanie własnego funduszu w takiej wysokości z której bez szkody dla spółdzielni i jej członków można opłacić natychmiast niezbędne pomieszczenie i urządzenie techniczne.

c) dobre fachowe kierownictwo i pełnowartościowy personel techniczny.

MLECZARNIE RĘCZNE.

2. Mając na względzie ustęp poprzedni pod a) Zjazd Spółdzielczy liczy się z tem, że w czasie przejściowym, czyli *w pierwszych miesiącach po uruchomieniu Mleczarni Obwodowej, będzie ona jeszcze miała charakter mleczarni ręcznej. Jednak i wtedy trzeba bezwarunkowo wymagać od niej przeróbki dziennej conajmniej 2 tys. litrów mleka przeciętnie w rozrachunku rocznym, obok zachowania jak największej równowagi pomiędzy dostawami w czasie letnim i zimowym, oraz takich funduszów własnych, które wraz ze zdrowym kredytem dają dostawcom bezwarunkową rękojmię, punktualnej i korzystnej wypłaty za mleko, prawidłowej amortyzacji wszystkich wkładów i opłacenia dobrego kierownictwa fachowego.* Wysokość niezbędnych funduszów własnych potrzebnych do uruchomienia Mleczarni Obwodowej określi dyrekcja ZRUS w porozumieniu z Dyrekcją „Masłosojuzu".

WŁASNE BUDYNKI.

3. Tam, gdzie niema odpowiedniego pomieszczenia *i gdzie wobec tego Mleczarnia Obwodowa* musi wybudować dom własny *Zjazd zarządza, że wolno budować te domy jedynie na podstawie planu i kosztorysu, opracowanego przez „Masłosojuz" i złożonego uprzednio ZRUS, oraz po sprawdzeniu siły materjalnej danej Mleczarni Obwodowej przez Związek Rewizyjny w porozumieniu z „Masłosojuzem".* Zjazd ustala pogląd, że *na budowę własnego domu Mleczarnia Obwodowa powinna posiadać własnego majątku przynajmniej na pełną połowę kosztów budowy.*

MOTORYZACJA.

4. Co się tyczy *motoryzacji* mleczarń *Zjazd poleca zwracać baczną uwagę na to, by nawet częściowo nie motoryzować tych mleczarń, które nie wypłaciły się jeszcze ze zobowiązań za ręczne maszynowe urządzenia, nie mają odpowiedniego pomieszczenia, lub dobrego fachowego kierownictwa i przynajmniej 3 — 4.000 litrów mleka dla dziennej przeróbki z jak najmniejszym spadkiem tej ilości w porze zimowej,* gdyż bez tego wszystkiego niema żadnej rękojmi, że przez motoryzację otrzyma się lepszy produkt i wyższą rentowność.

Ze względu na dotychczasowe, niezmiernie trudne, stosunki gospodarcze i finansowo-kredytowe Zjazd przestrzega całą naszą spółdziel-

czość a również i spółdzielnie mleczarskie przed lekkomyślnie przedsiębranemi inwestycjami i przed nadmiernem rozpożyczaniem pieniędzy w postaci zaliczek za mleko.

Przy decyzjach w sprawie uruchomienia mleczarń, budowy domów dla nich, częściowej ich motoryzacji Mleczarnia Obwodowa przedłoży Dyrekcjom „Masłosojuzu" i ZRUS swój budżet na rok najbliższy.

SPRAWDZANIE PLANU ORGANIZACYJNEGO.

5. Zjazd stwierdza, że przedłożony ZRUS *przez „Masłosojuz" plan organizacji Mleczarń Obwodowych może po zbadaniu sytuacji na miejscu bez szkody dla całości ulec zmianie, szczególnie jeżeli chodzi o siedziby Mleczarń Obwodowych.* Nadzwyczajna ostrożność powinna być zachowana przy zmianie siedziby dotychczasowych mleczarń — aby z tej zmiany nie wynikały szkody dla dostawców i ażeby nie marnować przytem poważnych inwestycyj, jakie zostały poczynione poprzednio, w pierwiastkowo obranych siedzibach.

ZDATNOŚĆ ŻYCIOWA MŁODYCH SPÓŁDZIELNI.

1. Zjazd stwierdza z żalem, że znaczna ilość założonych już mleczarń obwodowych nie posiada tych zasadniczych warunków, jakie zostały przewidziane przez ZRUS i Dyrekcję „Masłosojuzu". Niema żadnego celu tworzenia Mleczarń Obwodowych bez wystarczającej ilości dostawców, o przeciętnym dziennym wyrobie 10 — 15 kg. masła i 30% kosztów administracji oraz bez żadnego prawie kapitału własnego. Takie Mleczarnie Obwodowe nie spełniają podstawowego zadania ochrony producenta i narażają się same na poważne straty finansowe. *Zjazd poleca Dyrekcji ZRUS nie przyjmowania takich mleczarń do ZRUS. „Masłosojuz" dołoży starań przedewszystkiem, żeby doprowadzić tego rodzaju mleczarnie do prawidłowej zdatności do życia.*

FUNDUSZE WŁASNE MLECZARŃ OBWODOWYCH.

2. Ze względu na wszystko podniesione uprzednio, oraz zważywszy:
a) trudności zbytu, stworzone w obecnych warunkach przez cła prohibicyjne, przepisy dewizowe i ograniczenia kontyngentowe,
b) wymagania ustawy standaryzacyjnej, która, wprowadzając przymusowo pasteryzację, spowoduje konieczność nowych inwestycyj,
c) możliwość zbytu masła jedynie w zależności od jego jakości,
d) ze względu na dalszą rozbudowę przemysłu mleczarskiego wogóle Zjazd stwierdza, że *Spółdzielnie mleczarskie muszą być zaopatrzone w poważny fundusz własny, niezbędny do uczynienia zadość tym wszystkim wymaganiom.* Dlatego *Zjazd poleca Dyrekcjom „Masłosojuzu" i ZRUS nie odstępować od ustanowionej dziś wysokości udziałów nie mniejszej niż 25 zł. od każdej krowy i dołożyć wszelkich starań, by Mleczarnie Obwodowe udziały te stopniowo wpłacały.*

WYODRĘBNIENIE ODDZIAŁÓW MLECZARSKICH ZE SPÓŁDZIELNI POWSZECHNEGO ZAKUPU I ZBYTU.

3. Zjazd stwierdza, że spółdzielnie dla powszechnego zakupu i zbytu oraz ich nadbudowy mają poważne zasługi w dziedzinie organizowania oddziałów mleczarskich, które przez długi czas stanowiły całość podbudowy mleczarskiej gałęzi spółdzielczości, oraz, że przy wyodrębnianiu tych oddziałów przykładały wiele wagi, nie cofając się przed znacznemi ofiarami, celem zapewnienia dobrej podstawy materjalnej dla egzystencji przyszłych Mleczarń Obwodowych. *Zjazd poleca Dyrekcji ZRUS i nadal*

trzymać się postanowień, dotyczących wyodrębniania mleczarskich oddziałów i baczyć, że w tych wypadkach trzeba mieć porówni na względzie zdolność życiową obydwuch spółdzielni, a więc dotychczasowej spółdzielni macierzystej dla powszechnego zakupu i zbytu i nowej — mleczarni. Pozatem ZRUS ma przeprowadzać tego rodzaju wyodrębnienia, ciągle mając w pamięci konieczność zakończenia tych prac do końca roku 1932, tylko tam, gdzie szczegółowe zapoznanie się z całym obwodem, na którym ma pracować przyszła mleczarnia, pozwoli stwierdzić istnienie warunków jej rentowności.

SPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ „MASŁOSOJUZU" WOBEC ZRUS.

4. Zjazd poleca Dyrekcji „Masłosojuzu" zwrócić jaknajbaczniejszą uwagę na organizacyjną i instruktorsko-lustracyjną działalność swego Wydziału organizacyjnego i uznaje, że z chwilą uruchomienia Mleczarń Obwodowych „Masłosojuz" ponosi wobec ZRUS obywatelską odpowiedzialność nie tylko za własną pracę, ale i za pracę całej swej podbudowy, przedewszystkiem za jej fachowe kierownictwo, prawidłową księgowość i zdrową rentowność. Ze względu na to Mleczarnie Obwodowe obowiązane są bezwarunkowo wykonywać wszystkie zarządzenia „Masłosojuzu" w tych dziedzinach.

V

SPÓŁPRACA ZE ZRZESZENIAMI SPÓŁDZIELCZEMI, GOSPODARCZEMI I KULTURALNO-OŚWIATOWEMI.

Zjazd oświadcza się za jaknajpełniejszą, najściślejszą wzajemną spółpracą spółdzielni wszystkich gałęzi, a wszystkich ich razem z „Proświtą" i „Silskim Hospodarem".

Dlatego poleca się i „Masłosojuzowi" pilne dążenie przedewszystkiem do tego by:

1. podtrzymywane było zawsze porozumienie *pomiędzy spółdzielczemi centralami handlowemi co do przedmiotu ich handlowej działalności.*

2. *żeby wszystkie Mleczarnie Obwodowe spółpracowały ze spółdzielniami dla powszechnego zakupu i zbytu w swoim obwodzie na podstawie planu uzgodnionego uprzednio pomiędzy „Masłosojuzem" i „Centrosojuzem"*, zmierzającego do takiego regulowania wypłat za mleko przez Mleczarnie Obwodowe, by Mleczarnie Obwodowe likwidowały przy wypłatach za mleko spożywcze towarowe długi dostawców jedynie wtedy i do takiej wysokości, jaka została umówiona z tem wszakże, że dostawca mleka ma w każdym razie otrzymać pewną część wypłaty w gotówce.

3. żeby „Masłosojuz" przez swych przedstawicieli *w organizacyjnych kolegjach Okręgowych Związków spółdzielni informował* je o swych planach organizacyjnych i innych i uzgadniał te plany z niemi. Również uzgodnieniu z niemi podlegają sprawy podziału majątków przy wyodrębnianiu mleczarń w Mleczarnie Obwodowe.

4. aby wszystkie Mleczarnie Obwodowe były członkami „Centrobanku" i przestrzegały uchwał 6 Krajowego Zjazdu Spółdzielczego, aby gotówkowe nadwyżki Mleczarń obwodowych i ich fundusze specjalne (np. na budowę i t. p.) były lokowane w „Centrobanku".

5. aby przy sprzedaży swych wyrobów na rynku wewnętrznym poza własnym zarządem „Masłosojuz" miał przedewszystkiem na względzie miejscowe i miejskie spółdzielnie spożywcze.

6. aby rozbudowując nadal swą wzorową spółpracę z *„Silskim Hospodarem"* zwrócił w przyszłości jeszcze pilniejszą uwagę, na:

a) organizację kontroli mleczności i propagandę hodowli krów odpowiednich,

b) premjowanie nie tylko największej ilości dostarczonego mleka ale i najmleczniejszych krów, zwłaszcza w miesiącach zimowych,

c) konkursy, premjowanie najczystszego mleka, jakie się dostarcza do Mleczarń Obwodowych,

d) zapoczątkowanie wyrobu bryndzy w powiatach górskich.

7. aby jego członkowie wszyscy byli członkami „Silskoho Hospodara" i „Proświty".

VI

WYSZKOLENIE I PROPAGANDA.

Ze szczególnem uznaniem podnosi Zjazd nowe techniczne zaopatrzenie mleczarskiej szkoły „Masłosojuzu" w Stryju, przy której otwarta została również pierwsza nasza serownia i wita radośnie podjęcie wydawnictwa przez „Masłosojuz" czasopisma „Kooperatywne Mołoczarstwo", jako pełnowartościowy czyn w dziedzinie wyszkolenia mleczarzy i stopniowego wychowania członków spółdzielni mleczarskich.

SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCZE.

I.

„NARODNA TORHOWLA" JAKO CENTRALA ORGANIZACYJNA.

1. Ukształtowanie społeczne naszego narodu tłumaczy do pewnego stopnia słabość sieci zrzeszeń spółdzielczych ukraińskiego spożywcy, które z natury rzeczy powstawać mogą jedynie w miastach i ośrodkach przemysłowych.

Stan teraźniejszy rozsiedlenia narodu ukraińskiego, w którym zaledwie 14% naszej ludności żyje po miastach i miasteczkach, będzie w przyszłości ulegał zmianie na korzyść miast, ponieważ coraz cięższe warunki życia i pracy na wsi, wobec prawie całkowitego ustania zarobkowej i przesiedleńczej emigracji, pobudzą nadmiar bezczynnych na wsi rąk roboczych do szukania zarobków i warsztatów pracy w miastach i okręgach przemysłowych.

Dla tego, oraz ze względu na doniosłe znaczenie miast i przemysłowych ośrodków w życiu każdego narodu pierwszem poważnem zadaniem naszej organizacji spółdzielczości *musi być celowa rozbudowa zrzeszeń spółdzielczych ukraińskiego spożywcy pod fachowem kierownictwem „Narodnej Torhowli", jako Krajowego Związku Spółdzielczego,* który zgodnie z uchwałą Rady ZRUS z dnia 25/XI 1926 jest najwyższą organizacyjną i gospodarczą centralą spółdzielczości spożywczej na ziemiach zachodnio-ukraińskich.

ZADANIA ORGANIZACYJNE GAŁĘZI SPOŻYWCZEJ.

2. Zważywszy to, co zostało wyrażone powyżej *Zjazd wzywa ukraińskich robotników, rzemieślników i pracującą inteligencję miast, by, w interesie własnym i w interesie wykonania programu, wystąpili w spółdzielczości ukraińskiej jako podmiot z większem zrozumieniem sprawy do miejskich spółdzielni spożywczych po miastach i miasteczkach,* w których istnieją warunki rozwoju tej gałęzi spółdzielni i do reformy istniejących miejskich spółdzielni spożywczych w kierunku ich organizacyjnego, techniczno-handlowego i produkcyjnego udoskonalenia, a także do rozszerzenia i pogłębienia ich pracy kulturalnej.

SPÓŁCZESNY OBRAZ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCZEJ.

1. Zjazd stwierdza że miejska spółdzielczość spożywcza ziem zachodnio-ukraińskich, jeżeli pominąć pracę „Narodnej Torhowli" w dziedzinie organizacji składnic prowadzonych od 1883 roku, mimo rozbudowy sieci autonomicznych miejskich spółdzielni spożywczych od r. 1900 pozostaje w stanie zalążkowym.

Na zgórą 250 (w tem 80 powiatowych) miast na ziemiach zachodnio-ukraińskich w r. 1929-ym było miejskich spółdzielni spożywczych (bez „Narodnej Torhowli" i jej składnic) 53, a w roku 1930-ym po przeniesieniu przez ZRUS niektórych spółdzielni dla powszechnego zakupu i zbytu, mających siedziby w miastach i miasteczkach, do gałęzi miejskiej spółdzielczości spożywczej — 134.

Prawie połowa naszych miast i miasteczek nie posiada dotąd zorganizowanych spółdzielni spożywczych.

2. Jeżeli zważyć, że w naszych miastach żyje około miljona *) ukraińskiej ludności, a w tem więcej niż 600.000 osób w wieku ponad lat 18, oraz że miejska spółdzielczość spożywcza liczy razem okoo 20.000 członków (wraz z rodzinami stanowi to około 100.000 ludności) wypada stwierdzić, że tylko jedna dziesiąta część miejscowej ludności ukraińskiej jest zorganizowaną w ukraińskich spółdzielniach spożywczych.

3. Jeżeli przyjmiemy wartość spożycia rocznego jednostki, bez względu na wiek, przeciętnie na 300 zł. (samo wyżywienie) to przekonamy się, że przy teraźniejszych utargach miejskich spółdzielni i detalicznych utargach składnic „Narodnej Torhowli" na sumę okrągłą 10 miljonów złotych w r. 1930-ym *tylko 1/30 czyli 3,3% zapotrzebowania na żywność ludności ukraińskiej pokrywa jak dotąd spółdzielczość spożywcza.*

4. Jeżeli zaś przyjąć pod uwagę, że tak w przybliżeniu obliczona wartość spożycia na rok i na głowę ukraińskiej ludności w miastach i miasteczkach powinnaby dać miejskim spółdzielniom spożywczym utargu z samymi tylko członkami około 30 miljonów złotych, a tymczasem utargi miejskich spółdzielni spożywczych wynoszą około 10 miljonów, z których połowa przypada na sprzedaż niecłonkom, wypada stwierdzić, że większość obecnych członków miejskich spółdzielni spożywczych — to „martwe dusze", a statystyczna przeciętna targu z członkami w porównaniu do ich potrzeb, dowodzi, że sami *członkowie spółdzielni tylko 1/6-tą swego żywnościowego zapotrzebowania pokrywają w miejskich spółdzielniach spożywczych.*

Nie o wiele polepszy ten smutny stan rzeczy fakt, że około 60% członków miejskich spółdzielni spożywczych stanowi mieszczaństwo, zaliczające się jeszcze do stanu rolniczego i należy w znacznej mierze do producentów żywności.

ZADANIA „NARODNEJ TORHOWLI".

1. Zjazd stwierdza, że „Narodna Torhowla" od chwili jej założenia po dzień dzisiejszy spełnia dwojaką rolę towarowego ośrodka spożywczo-kolonjalnych towarów dla miast i dla wsi.

Po założeniu „Centrosojuzu" „Narodna Torhowla" stanęła z nim do współpracy w dziedzinie obsługi jego podbudowy już w pierwszym dniu jego istnienia 1/VII 1924 r., nie ustając od r. 1920-go do 1/IV 1932 w bezpośredniej pracy w dziedzinie organizacji i instruowania gospodarczego spożywczych spółdzielni po wsiach i okręgach, gdzie brak było ośrodków powiatowych. Od dnia 1/IV 1932 r. bezpośrednie prowadzenie tych spraw przejął ZRUS, któremu „Narodna Torhowla" udziela na ten cel specjalnej zapomogi pieniężnej.

---

*) Statystyka urzędowa wykazuje zaledwie połowę tego (przyp. tł.).

Przekazanie bezpośredniej organizacyjnej pracy w tych spółdzielniach dla powszechnego zakupu i zbytu ZRUS stało się koniecznością z tego powodu, że z dniem I/IV 1932 r. „Narodna Torhowla", zgodnie z uchwałą pierwszego Zjazdu Miejskich spółdzielni spożywczych z dnia 2/II 1931 rozbudowała pełny wydział organizacyjny dla miejskich spożywczych spółdzielni.

MAJĄTEK WŁASNY „NARODNEJ TORHOWLI".

2. Zjazd stwierdza, że pomimo poważnych bezpośrednich wojennych szkód — a mianowicie: 1) wojenne szkody w towarach z r. 1914 do 1920 z powdu rekwizycji i rabunku armji 6-ej wynoszą po przeliczeniu na złote podług klucza waloryzacyjnego polskiej waluty 750.687,95 zł. 2) Pozwojenne szkody w spalonych domach i sprzęcie wynoszą 54.400 austrjackich koron (waluta z r. 1914). 3) Straty na walutach z lat 1918—20 wynoszą 2.440.600 koron austrjackich (waluta 1920 r.). 4) Straty z powodu zamiany koron na marki w 1920-ym roku zmniejszyły kapitał obrotowy „Narodnej Torhowli" o 30%. Pośrednie straty: 1) Odsunięcie „Narodnej Torhowli", jak i całej naszej spółdzielczości od markowych i złotowych kredytów w bankach państwowych, wskutek czego „Narodna Torhowla" płaciła „podatek inflacyjny" kosztem własnego majątku, 2) Odsunięcie „Narodnej Torhowli" od przydziału kolonjalnych i spożywczych towarów w czasie ich racjonowania („Narodna Torhowla" mogła dać swoim członkom, oszczędzającym oraz wgóle wierzycielm 10% zwaloryzowanych w r. 1924/5 pretensyj, a fundusze własne od r. 1925-go w wysokości 109.327 zł. zdołała na rok 1931 potroić nieomal (295.327 zł.).

Zjazd opowiada się za poważniejszem zaopatrzeniem „Narodnej Torhowli" w kapitał udziałowy (członkowie zalegają w płaceniu zgłoszonych udziałów na blisko 400.000 zł. Ilość członków wynosi około 6.000 osób. Wobec istnienia 28 składnic sprzedaży „Narodnej Torhowli" jest to liczba stanowczo za mała) *tak, aby stosunek funduszów własnych „Narodnej Torhowli" do obcych pozostawał w odpowiednim stosunku.*

PLAN PRACY „NARODNEJ TORHOWLI".

3. Zjazd z radością wita rozszerzenie działalności „Narodnej Torhowli" z jej 24 składów w r. 1930-ym do 28 składów (w tem 3 nowe we Lwowie i 3-ci dalszy na Wołyniu) w roku 1931-ym, które oddadzą jej i tą jeszcze przysługę, że pomniejszenie utargów w porównaniu z rokiem poprzednim w r. 1931-ym o 22% — w wysokości 13.129.477 zł. nie będzie postępowało nadal równolegle do spadku cen, ani równolegle do zmniejszenia się siły nabywczej spożywcy. *Wobec posiadania coraz większego kapitału własnego, wobec wciąż utrzymywania własnego budżetu czynnego, płynności kapitałów i konkurencyjnych cen, przez „Narodną Torhowlę", Zjazd jako najbliższe zadanie tej handlowej i techniczno-organizacyjnej centrali spółdzielczości spożywczej, wyznacza: Tworzenie dalszych własnych składnic na Wołyniu i Polesiu, 2) dalsze otwieranie własnych składów, przedewszystkiem we Lwowie, 3) propagandę i wyszkolenie doskonałego personelu handlowego dla spółdzielni spożywczych, 4) rozbudowę spółdzielczości spożywczej we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie ilość spożywców ukraińskich daje rękojmię zdatności życiowej dla własnych spółdzielni spożywczych.*

PRZYŁĄCZENIE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZYCH DO „NARODNEJ TORHOWLI".

4. VII Zjazd Spółdzielczy zwraca się do ZRUS z żądaniem ostatecznego uporządkowania sprawy członkowstwa miejskich spółdzielni spożywczych zgodnie z postanowieniami I Zjazdu Miejskiej Kooperacji Spo-

żywczej z r. 1931-go, a mianowicie: obowiązkowe przeniesienie członkostwa Miejskich spółdzielni spożywczych ze Związków Okręgowych do „Narodnej Torhowli", zaliczając jednocześnie na członków Miejskie Spółdzielnie Spożywców w poczet członków tych Związków Okręgowych, które pracują podług nowego statutu (tam, gdzie są czynne kolegja organizacyjne). Przed przyłączeniem takich spółdzielni spożywczych do „Narodnej Torhowli" winne są one uregulować swe zobowiązania (rozrachunki) ze Związkami Okręgowemi, do których należały.

IV.
SPOŻYWCY A SPÓŁDZIELNIE.

1. *Spożywca miejski jest, jak dotąd, niezmiernie trudnym żywiołem organizacyjnym. Konkurencja z rynkowemi cenami w mieście jest również bardzo utrudniona. Dla tego też dołowe spółdzielnie spożywcze wymagają tem staranniejszego przygotowania propagandowego i organizacyjnego przed ich powstaniem i tem staranniejszej opieki po powstaniu. Przygotowanie i opieka należą do obowiązków ZRUS i „Narodnej Torhowli", jako ich fachowej centrali.*

CZŁONKOWIE.

2. *Smutnym objawem w dziedzinie spółdzielczości spożywczej jest mała liczebność jej członków.* Zaledwie 14.616 członków w 117 spółdzielniach spożywczych i, okrągło biorąc, 6.000 członków, osób fizycznych w centrali, to liczba stanowczo zbyt mała. Dynamika wzrostu ilości członków w 94 spółdzielniach w roku ubiegłym nie przekracza przeciętnie 10 członków na spółdzielnię. Z pomiędzy członków zaledwie 13% stanowią kobiety. Ze względu na rolniczy charakter przedmieść w większości naszych miasteczek, rolnicy stanowią aż 63% ogółu członków. *„Narodna Torhowla" powinna w jaknajszybszym czasie przełamać te trudności.*

HANDEL Z NIECZŁONKAMI.

3. Z powodu małej ilości członków zarówno składy „Narodnej Torhowli" jak i wszystkie spółdzielnie spożywcze prowadzą niestety handel porówni z członkami i niecłonkami. Mając na względzie zasady organizacyjne ZRUS, oraz przepisy nowej ustawy o podatku obrotowym i zapowiedzianą już zmianę ustawy o spółdzielniach *Zjazd*, tem bardziej stanowczo, *zaleca „Narodnej Torhowli" i jej całej podbudowie pomniejszenie utargów z niecłonkami conajmniej do połowy już w roku najbliższym, oczywiście, pociągających owych niecłonków do wstąpienia w szeregi spółdzielcze spożywców.*

USTRÓJ.

4. Doskonałym ułatwieniem rozwoju organizacyjno-handlowego miejskiej spółdzielczości spożywczej stanowi wielosklepowość. U nas na 116 czynnych spółdzielni spożywczych było tylko 22 spółdzielni halickich z 56-oma sklepami liczące 155 sprzedawców oraz 3 wołyńskie o 7 sklepach i 11 sprzedawców. *Zjazd oświadcza się za planowem rozwinięciem wielosklepowego ustroju spółdzielczości spożywczej.*

KREDYTY TOWAROWE.

5. Nie zważając na fakt, że z własnych funduszów, które nie przekraczają obecnie 550.000 zł. uwięzionych jest w ruchomościach i nieruchomościach zgórą 300.000 zł., spółdzielnie spożywcze udzieliły zarówno członkom, jak i niecłonkom aż do końca roku ubiegłego czysto spożyw-

czego i niczem nieubezpieczonego kredytu na, okrągło, 600.000 zł., wobec utargu rocznego na okrągło sześć i pół miljonów złotych. Od początku roku 1931-go kredyty te maleją. Daje się zauważyć większa ostrożność w udzielaniu nowych kredytów, a przecież do końca roku 1931-go nie było ani jednej spółdzielni spożywczej, któraby nie udzielała kredytu. Ta bezwzględnie lekkomyślna, rujnująca spółdzielnie, spożywczo-kredytowa anarchja musi się skończyć. Kredyt towarowy klijent musi zastąpić *w razach wyjątkowej konieczności* przez kredyt gotówkowy w spółdzielni kredytowej. Utrzymanie wysokości utargów na dotychczasowej wysokości w ciągu roku 1931-go byłoby prawie pocieszającym objawem, gdyby wyjątkowo udzielane i zabezpieczone kredyty, wynikłe z tych utargów spadły do końca roku ubiegłego bodaj o połowę. *Zjazd opowiada się za stałą i nieustępliwą likwidacją kredytów towarowych już udzielonych zarówno w „Narodnej Torhowli", jak i we wszystkich spółdzielniach spożywczych oraz za energicznem przeprowadzaniem zasady rozdalskiej, gotówkowego spożywczego zakupu i zbytu.* Przedewszystkiem powinny zniknąć do końca bieżącego roku kredyty towarowe, udzielone niecłonkom, oraz członkom organów zarządzających.

ZAKUP I ZBYT PŁODÓW ROLNICZYCH.

6. Nasze spółdzielnie spożywcze ograniczają swój asortyment towarowy jedynie do artykułów spożywczych i galanteryjnych. *Zjazd opowiada się za jaknajszerszem wprowadzeniem do spółdzielni spożywczych płodów rolniczych, dostarczanych przez zjednoczone spółdzielnie rolnicze, oraz, o ile to jest możliwe, za sprzedażą manufaktury, odzieży i obuwia.*

ŻRÓDŁA ZAKUPU.

7. Sprawdzenie źródeł zakupu wykazuje że *spółdzielnie spożywcze nabywają o mało więcej niż 40% sprzedawanych towarów w spółdzielczych centralach handlowych i od własnych członków. Towary własnej, spółdzielczej produkcji i wogóle produkcji rodzimej pozostają na drugim planie. Zjazd zwraca się do całej spółdzielczości spożywczej z wezwaniem, aby jedno i drugie niedomaganie zostało jaknajprędzej usunięte.*

REGUŁY ROCZDALSKIE.

8. *Nie tylko zasady gotówkowe zakupu i zbytu, ale i wszystkie inne zasady roczdalskie jak:* równość członków, polityczna i religijna tolerancja, ceny rynkowe, mocne fundusze zasobowe, towarowe zwroty z nadwyżek bilansowych w stosunku do zakupów członków, *obowiązują bezwzględnie całą naszą spółdzielczość spożywczą.* Zjazd zwraca uwagę, że dotychczasowy stały, ale wciąż jeszcze zbyt powolny wzrost funduszów zapasowych nie odpowiada bynajmniej ani wielkości utargów spółdzielni spożywczych z niecłonkami, ani otrzymanej przez nie nadwyżce, ani wysokości ich asygnowań na cele kulturalne (przeciętnie 100 zł.), ani faktowi, że tylko tu i owdzie niektóre spółdzielnie 10 na 61 posiadających nadwyżkę bilansową, udzieliły swoim członkom zwrotów towarowych. Niedomagania te trzeba naprawić. Można być pewnym, że tego rodzaju reformy pozwolą utrzymać te ostatecznie niezłe zdobycze materjalne, które w obecnych ciężkich czasach należy zapisać na dobro naszych spółdzielni spożywczych.

PRODUKCJA WŁASNA.

9. Sześć z pośród naszych spółdzielni spożywczych prowadziły w ciągu ubiegłego roku *własne oddziały produkcyjne* (trzy masarnie — z tych jedna wstrzymała pracę, 1 piekarnia, 1 dachówczarnia, 1 fabryka farb-

ki, która w ciągu ubiegłego roku przeistoczyła się na osobną spółdzielnię, i 1 mleczarnia).

Zjazd wita z radością te poczynania z tem, że tam, gdzie przeróbka surowca obejmuje płody rolnicze, spółdzielnie spożywcze powinny nabywać je przedewszystkiem w zrzeszeniach spółdzielczych, u producentów rolnych, albo też od własnych członków.

UJEDNOSTAJNIENIE WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE.

10. Zjazd opowiada się za ujednostajnieniem wewnętrznego ustroju i zewnętrznego wyglądu miejskich spółdzielni spożywczych.

V.
PROGRAM PRZECIWALKOHOLOWY.

1. Podstawowem zadaniem spółdzielczości jest podniesienie poziomu materjalnego i moralnego swych członków. Ze względu na to że alkohol niszczy człowieka materjalnie i duchowo, VII Krajowy Zjazd Spółdzielczy wzywa wszystkie spółdzielnie spożywcze do prowadzenia w interesie zdrowia i pomyślności narodu ukraińskiego *propagandę przeciwalkoholową.*

2. VII Krajowy Zjazd Spółdzielczy zwraca się z wezwaniem do prasy ukraińskiej, żeby się zainteresowała spożywczą spółdzielczością w miastach i podjęła się żywszej jej propagandy.

SPÓŁPRACA ZE ZRZESZENIAMI SPÓŁDZIELCZEMI I KULTURALNO-OŚWIATOWEMI.

Podkreślając konieczność jaknajściślejszej *spółpracy* z „Narodną Torhowlą" z ZRUS, „Proświtą" i innemi gałęziami spółdzielczości, szczególnie z „Centrosojuzem" i „Centrobankiem" Zjazd oświadcza się za rozbudową tej spółpracy, zwłaszcza w następujących kierunkach:

a) z *„Centrobankiem"* 1) w sprawach jego rozbudowy, jako centralnej kasy całej naszej spółdzielczości zgodnie z uchwałami 6 Zjazdu Spółdzielczego, zatwierdzonemi przez Radę ZRUS, 2) w sprawach zorganizowania w drodze stałej i celowej oszczędności spółdzielni, odrębnego funduszu dla rozbudowy potrzebnej dla nich produkcji i 3) w sprawach zorganizowania drobnego kredytu gotówkowego w miejskich spółdzielniach kredytowych dla pracowników, którzy są jednocześnie członkami spółdzielni spożywczych;

b) z *„Centrosojuzem"* w sprawach spólnych zakupów i bezpośredniej dostawy określonych towarów spożywczych oraz w sprawie dostawy jarzyn, owoców i innych płodów rolnych członków zjednoczonych spółdzielni rolniczych;

c) z *„Masłosojuzem" i „Centrosojuzem"* w sprawie dostawy i zbytu ich produktów (masło, sery, mleko, mydło i nici) oraz towarów, wchodzących w zakres ich pracy handlowej (nasiona, węgiel, narzędzia i surowce do produkcji i t. d.);

d) z *„Proświtą"* w sprawie wychowania niezbędnego dla spółdzielni spożywczych personelu handlowego w jej lwowskiej szkole handlowej i w szkole w Miłowaniu, oraz w ogólno-oświatowych sprawach.

„Narodna Torhowla" spółpracuje również z organizacjami kobiecemi we wszystkich sprawach spółdzielczych gałęzi spożywczej.

tłom. A. U.

Kronika ruchu spółdzielczego.

1. KRONIKA KRAJOWA.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH W R. 1932.

(c) Sprawozdanie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za r. 1932 wykazuje zmniejszenie się ilości członków z 3177 do 3060. Zmniejszenie to spowodowane zostało wykreśleniem szeregu nienależycie funkcjonujących spółdzielni.

W szczególności Centralna Kasa zrzesza: Kas Stefczyka 2625, Spółdzielni rolniczo-handlowych 104, Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich 236, Spółdzielni różnych 21, Spółdzielczych central gospodarczych 7, innych członków 66.

Kapitały własne C. Kasy w sumie 6.935.314 zł. składają się: z wkładów państwowych — 362.786, udziałów członków—4.231.789, funduszów rezerwowych—2.340.738. W stosunku do roku ubiegłego kapitały własne wzrosły o sumę 214.556 zł. Suma bilansowa (kapitał obrotowy) uległa zmniejszeniu z 74 miljonów w r. 1931 do 66 miljonów w r. 1932, na co wpłynęła spłata części kredytów oraz zmniejszenie się wkładów, które z sumy 3.502.949 zł. zmniejszyły się do sumy 2.516.220 zł.

W związku ze zmniejszeniem się kapitału obrotowego uległa również zmniejszeniu działalność kredytowa Centralnej Kasy. Stan udzielonych pożyczek w styczniu 1932 r. wynosił 69.617 tys. zł., a w grudniu tegoż roku już tylko 63.273 tys. zł. W tej sumie nowych pożyczek udzielonych w r. 1932 jest tylko na 5.727 tys. zł. Stan weksli protestowanych w końcu roku wyraża się sumą 3.538.828 zł., co w stosunku do udzielonych pożyczek stanowi 5,6%. W Kasach Stefczyka stosunek ten wynosi 2.54%, w Spółdzielniach rolniczo-handlowych — 33.2%. Terenowo największy odsetek weksli protestowanych wykazuje Oddział w Toruniu (12.2%) i w Warszawie (6.28%), najmniejszy Oddział w Krakowie (2.93%); i w Wilnie (3.9%).

Ogólne koszty handlowe C. Kasy wynoszą 937.598 w czem opłaty na Związki Rewizyjne stanowią sumę 70.898 zł. W stosunku do sumy bilansowej koszta handlowe stanowią 1,40%, a w stosunku do sumy udzielonych pożyczek — 1,48%. Stosunek procentowy kosztów handlowych do sumy bilansowej najlepiej się przedstawia w Oddziale Wileńskim (0.89%), najgorzej w Oddziale Krakowskim (1.47%).

Rok obrachunkowy zamyka Centralna Kasa czystą nadwyżką 3.131 zł.

(sb.). SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI PATRONATU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH WE LWOWIE W ROKU 1932 obejmuje całokształt pracy związku, jako instytucji patronackiej oraz charakterystykę wyników działalności zrzeszonych w nim spółdzielni.

Ilość spółdzielni w roku 1932 uległa zmniejszeniu wskutek wykreślenia przez Patronat kilkudziestu spółdzielni nieczynnych. Stan spółdzielni Patronatu i zmiany zaszłe w ciągu 1932 r. przedstawiają się następująco:

	Stan na 1.I.1932	Przybyło	Ubyło	Stan na 31.XII 1932 r.
Spółdzielnie kredytowe	1159	6	11	1154
„ mleczarskie	330	5	14	321
„ rolniczo-handlowe. . .	62	1	6	57
„ różne	42	1	14	29
Centrale	2	—	—	2
Razem	**1595**	**13**	**45**	**1563**

Działalność spółdzielni kredytowych skierowana była przedewszystkiem na powstrzymanie się od zaciągania dalszych kredytów z zewnątrz, których wobec zaległości w spłacaniu pożyczek przez członków nie można we właściwym czasie regulować. Zwrócono natomiast baczniejszą uwagę na zwiększanie funduszów własnych. W wyniku tej polityki wzrosły fundusze własne, zmniejszyły się natomiast długi.

	w stosunku % do fundusz. obrotow.		
	1930 r.	1931 r.	1932 r.
Kapitały własne	16	22	26
Wkłady oszczędnościowe . .	28	34	34
Długi	56	44	40

Wkłady oszczędnościowe w ogólnej sumie spadły nie w tym jednak rozmiarze, jak w innych instytucjach oszczędnościowych. Naogół jednak można powiedzieć, że wkłady oszczędnościowe spadły w tych spółdzielniach, które zdołały już uprzednio zgromadzić większe sumy wkładów, wzrosły natomiast w wielu kasach, nie wykazujących uprzednio znaczniejszych złożonych sum oszczędności. Ilość zrewidowanych spółdzielni oszczędnościowych przez Patronat wzrosła w roku sprawozdawczym do 92% wszystkich spółdzielni, wobec 83% w 1931 r. Ogółem dojazdów do spółdzielni oszczędn.-kredyt. było w 1932 r. — 1151, w roku poprzednim 1098, dni podróży — 1882 w roku 1932, 1680 — w roku 1931. Chcąc ułatwić i zwiększyć wydajność pracy lustracyjnej urządził Patronat w 1932 roku 2 kursy dla zawiadowców kas Stefczyka, na których wzięło udział 58 uczestników (33 pracowników kas i 25 kandydatów).

Działalność spółdzielni mleczarskich napotykała w omawianym okresie na duże trudności z powodu zmniejszonej ilości dostawy mleka i spadku cen produktów nabiałowych. Spadek dostawy mleka w r. 1932 wyniósł przeciętnie dla wszystkich województw 17%, jedynie wzrosła dostawa mleka w woj. Stanisławowskiem. Ogólna dostawa mleka do mleczarń Patronatu wyniosła 86.397 tys. litrów.

Wzrosła ilość zrewidowanych spółdzielni do 97% wszystkich spółdzielni mleczarskich.

Kurs rachunkowości mleczarskiej odbył się we Lwowie i trwał od 29 lutego do 17 marca 1932 r. Uczestniczyło 16 osób. Dokształcających kursów mleczarskich dla kierowników mleczarni było 12, z ogólną liczbą uczestników 79. Każdy kurs trwał 4 dni.

Dostawa jaj do zbiornic przy spółdzielniach mleczarskich zwiększyła się do 1.578.100 sztuk jaj w 1932 r., wobec 1.000.226 sztuk w roku 1931. Przeciętna dostawa do 1 zbiornicy w roku 1932 wyniosła 83 tysiące jaj, w roku 1931 — 50.000 jaj. Liczba czynnych spółdzielni rolniczo-handlowych wynosi 40, z ogólną liczbą członków 24.501. Udziały członków wzrosły w 1932 r. o 2.143 zł. i wynosiły z końcem roku 770.589 zł. Fundusze rezerwowe zmalały wskutek odpisu na straty bilansowe, osiągając sumę w końcu 1932 r. — 913.733 zł. Ubytek stanowi 81.814 zł. Spadły również remanenty towarowe mniej więcej o 1/3 w porównaniu z rokiem 1931. Obrót towarowy osiągnął sumę 9.461.000 zł., wykazując spadek 35,6% w porównaniu z utargiem 1931 roku. Koszty handlowe wyniosły sumę 766.491 zł. Spadek kosztów handlowych wyraził się cyfrą 310.269 zł., czyli 28,8%. Stosunek kosztów handlowych do utargu stanowił w roku 1932 — 8,1%, w roku 1931 stosunek ten wynosił 7,3%.

Inne spółdzielnie rolnicze, z wyjątkiem Domów Ludowych nie osiągnęły w swej pracy wyników dodatnich.

Z TOWARZYSTWA KOOPERATYSTÓW.

MARAZM CZY EKSPANSJA?

Takie pytanie zostało postawione przez organizatorów ostatniego dyskusyjnego wieczoru w Towarzystwie Kooperatystów. Pytanie, jak powiedział p. prez. Thugutt w zagajeniu, bardzo „sensacyjne". „Sensacyjność" zaś jego miała posłużyć za magnes, przyciągający słuchaczy i mówców. W istocie wyraz „marazm" naogół nie był przyjęty dosłownie i rozumiany był przez wszystkich prawie biorących udział w dyskusji, jako przesilenie raczej, a użycie go w tytule wywołało pewną ilość zastrzeżeń, gdyż wszyscy bez wyjątku stwierdzili, że trudności, napotykane obecnie przez spółdzielczość nawet wewnętrznej natury nie mogą być ujęte tem ostatniem określeniem, że właśnie tego marazmu niema, że nikt z tem zjawiskiem się nie spotkał.

P. Thugutt na początku samym zwrócił już uwagę, że przesilenie gospodarcze bynajmniej nie wszędzie odbija się w sposób katastrofalny na spółdzielniach, że tam, gdzie spółdzielczość jest mocna, postępuje ona naprzód, że i w Polsce również obserwujemy rozwój całego szeregu placówek. Inne padają. Padają te przedewszystkiem, które w niedostatecznym stopniu oparły swe istnienie na współdziałaniu i solidarności członków. Mówca doceniając rolę naszych wad narodowych, braku zmysłu organizacyjnego i sumienności, widzi główną przyczynę przesilenia, osłabienia tętna życia spółdzielczego nie w tem, ale w przesłankach ideowych, w braku ustalonej ideologji spółdzielczej w Polsce; w tem, że sprawy ideowe spychane są bardzo często na plan drugi; podnosi twierdzenie, że tylko tam spółdzielczość rozwijać się może pomyślnie, gdzie celem jej jest przebudowa społeczna w szerokim zakresie.

Ten moment ideowy, potrzebę wielkiej idei spółdzielczej podniósł i następny referent, p. dyr. Rudziński. Na wstępie, czyniąc koncesję na rzecz tytułu i owego nieszczęsnego słóweczka „marazm" stwierdza p. Rudziński, że tego marazmu w spółdzielczości rolniczej się nie odczuwa, że organizacja spółdzielcza się rozwija i krzepnie. Jeżeli bilanse wykazują cyfry zmniejszone, jeżeli wskutek ciężkich warunków płatności, rosną zaległości kredytowe — to przecież bynajmniej nie mówi to o upadku ruchu, który wykazuje dużą prężność, a na dołach, wśród samych spółdzielców nie wyczuwa się zupełnie nastroju przygnębienia. Ale spółdzielczość istotnie musi się zdobyć na stworzenie własnego planu przebudowy społecznej. Ma ona po temu warunki. Z dużą swadą p. Rudziński maluje sytuację dzisiejszą i bankructwo na jej tle kierunków myśli, które wszystkie nadzieje swoje pokładały na reformie organizacji społeczeństwa od góry z pominięciem jednostki ludzkiej. Spółdzielczość to kierunek, który zwraca się ku człowiekowi, podnosi człowieka i ku reformie przez człowieka idzie, a nie odwrotnie. Ale ten człowiek musi mieć przed sobą wielki cel, wielki ideał, który go zapali.

P. Dr. Całkosiński sprowadził sprawę znów do dnia codziennego i jego trudności, ponad któremi obecnie przechodzi spółdzielczość pomimo wszystko zwycięsko. Prelegent przyznaje, że zmniejszenie się cyfr wywołuje tu i ówdzie niepokój — niepokój ten jednak objawia się najmocniej wśród tych, którzy więcej z cyframi niż z życiem mają do czynienia.

Dyskusja dalsza nie wniosła już dużo nowych momentów. Może zbyt ogólne postawienie sprawy, improwizacyjny charakter początkowych przemówień, zbyt szeroko zakreślony temat utrudniały ją. Kto wie, gdyby zapoczątkowaniem była analiza cyfrowego stanu spółdzielczości, cyfrowego stanu jej zdobyczy, strat, uwzględniającego moment kolosalnego wzmożenia się siły nabywczej pieniądza, zyskałaby ona nieco solidniejsze podstawy w dziedzinie materjalnej. Co do momentów ideowych zaś akcent prez. Thugutta „spółdzielczość sama przez się warta jest tego, by za nią dać życie", był bardzo mocny i stanowił myśl przewodnią najważniejszych przemówień.

2. KRONIKA ZAGRANICZNA.

ZGON HANNESA GEBHARDA.

(t). Dn. 23 lutego r. b. zmarł w Helsingforsie znany działacz spółdzielczy fiński — Hannes Gebhard. Urodzony 1864 r. jako syn leśnika, poświęcił się początkowo po ukończeniu wyższych studjów historji. Zwróciwszy potem swoje zainteresowanie do spraw agrarnych, w 1909 r. został mianowany profesorem ekonomiki rolniczej i statystyki na uniwersytecie helsingforskim i na katedrze tej pozostawał do 1927 r.

Jego studja nad sprawami agrarnemi doprowadziły go do zainteresowania się spółdzielczością, którą studjował podczas pobytu swego w Niemczech 1893—4. W r. 1899 wydał w języku fińskim pierwszą swoją pracę spółdzielczą „O spółdzielczej działalności rolników zagranicznych". W tym samym roku założył z kilkoma przyjaciółmi słynne towarzystwo „Pellervo", będące właściwie początkiem ruchu spółdzielczego w Finlandji. Niewątpliwie, znaczną część swojej pracy — propagandystycznej, organizatorskiej, tworzącej normy i zasady spółdzielcze — wykonała „Pellervo" z inicjatywy, jeżeli nie wprost własnemi rękami Gebharda. Dopiero w 1918 r. opuścił on stanowisko przewodniczącego tej instytucji, co zresztą nie było bynajmniej końcem jego pracy spółdzielczej, zwróconej teraz raczej w kierunku pisarskim. Jego „Główne rysy ruchu spółdzielczego w Finlandji" tłomaczone były na wiele języków, wartościowym był też podręcznik szkolny o fińskim ruchu spółdzielczym.

Zajmował się wszystkiemi rodzajami spółdzielczości, poświęcając specjalną uwagę spółdzielniom rolniczym, a zwłaszcza wiejskim spółdzielniom kredytowym. Był też do końca naczelnym dyrektorem założonego przez siebie Centralnego Zakładu dla Spółdzielni Kredytowych. W ten sposób łączył niezmordowaną pracę organizatorską z zawsze czujną dbałością o pogłębianie i o czystość ruchu.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

(t) Zagadnieniem, żywo interesującem spółdzielczy ruch spożywców, są wysiłki fabrykantów wyrobów patentowanych narzucenia publiczności i detaliście ceny sztywnej, przez siebie ustanowionej. W marcowym numerze „*Revue de la Cooperation Internationale*" prof. Arnold Plant, numerze „*Revue de la Coopération Internationale*" prof. Arnold Plant, zajmuje się tą sprawą, twierdzi, że z punktu widzenia spożywcy układy pomiędzy wytwórcą a ostatnim sprzedawcą dla ustalenia ceny detalicznej są nie wskazane, ponieważ utrudniają one proces, przez który „konkurencyjne wysiłki różnych przedsiębiorstw, zapewniają publiczności zysk płynący z udoskonaleń organizacji handlu detalicznego". System ten zresztą, nawet jeżeli się udaje, nie usuwa całkowicie współzawodnictwa, przesuwa je conajwyżej z cen na usługi. Poza tem trzeba stwierdzić, że narzucając miastom ceny, które się uważa za niezbędne na wsi, podnosi on ogólnie koszt towaru, opłacany przez publiczność. Co do widoków na przyszłość prof. Plant sądzi, że opozycja handlu będzie starała się zmodyfikować ten system. „Niestałość umów w sprawie stabilizowania cen, arbitralność w określaniu rozpięcia, nielogiczne traktowanie niektórych sprzedawców, jak np. spółdzielni, które są często bojkotowane i którym fabrykanci odmawiają towaru dla tego, że dzielą one swoje nadwyżki pomiędzy członków, wszystko to wywiera wrażenie, że nie potrzeba będzie środków prawnych dla wprowadzenia w niedługiej przyszłości poważnych zmian w praktyce codziennej. Teraz już fabrykanci, którzy nalegają na ustalanie sztywnych cen detalicznych, posiadają swe własne sklepy prowadzone na własny rachunek. Inni fabrykanci, nie chcą zapuszczać się na wyspecjalizowane pole rozdziału, gotowi są oddawać znaczne ilości swojego towaru w komis, to zna-

czy na ryzyko fabrykanta i z płatnością po sprzedaniu towaru. W ten sposób zarzuty podnoszone przeciwko fabrykantom przez detalistów uwzględnione są w znacznej mierze. Wolno przewidywać, że fabrykanci zarówno jak detaliści, uznając swój interes, będą stosowali coraz częściej podobne metody, co zaoszczędzi konieczności uciekania się do ingerencji norm prawnych, ograniczających wolność umów".

„*Konsumgenossenschaftliche Rundschau*" z 14 stycznia zaznacza, że według oficjalnej oceny istnieje w Niemczech około 33.000 artykułów patentowanych o cenach stałych i że stanowią one około 50% obrotu ogólnego niemieckiego handlu artykułami spożywczemi. „Twierdzi się ogólnie — mówi autor — że poprawa gospodarcza możliwa jest tylko przez podniesienie siły kupna mas, ale nie docenia się wpływu, jaki wywiera tak wielka ilość artykułów patentowanych na ceny a przez to samo na sposób życia tych mas".

Wiedeński „*Der freie Genossenschafter*" z 1 stycznia twierdzi, że „Spółdzielnie spożywców zawsze prowadziły energiczną walkę przeciwko narzucaniu stałych cen detalicznych przez stowarzyszenia fabrykantów artykułów patentowanych. Hurtownie spółdzielcze wszystkich krajów, między innemi i austrjacka, zawsze odmawiały poddawania się pod podobne dyktando i domagały się zarówno dla siebie jak dla swoich spółdzielni związkowych prawa decydowania o wysokości cen.

Nic nie ma tak niekorzystnego wpływu na ceny jak dążenie grupy wytwórców czy hurtowników do wspólnego ich ustanawiania. Odmiennie od spółdzielni spożywców kupcy prywatni wielcy i mali, oświadczają się na korzyść artykułów patentowanych, które im dają stałą wysokość zysku; to też wytwórców takich artykułów uważają oni za swoich protektorów. Ostatnio jednak zaczynają się oni niepokoić, widzą, że te artykuły patentowane zaczynają być dla nich groźne. Jakkolwiek zrzeszenia handlujących artykułami patentowanymi dokonywują ścisłej kontroli, coraz większa liczba detalistów sprzedaje te artykuły poniżej ustanowionych cen. Dotyczy to zwłaszcza drobnych detalistów. Ustawa o nieuczciwej konkurencji nic tu nie pomaga... Mali kupcy, którzy już nie mają nic do stracenia, są zwykle tak zadłużeni, że pogróżka odmowy dostarczania im artykułów patentowanych nie wywiera żadnego wrażenia. Naogół firma odmawiająca dalszej dostawy towaru ryzykuje stratę swej należności przez popchnięcie dłużnika do zgłoszenia upadłości. Zresztą współzawodnictwo między sprzedającymi popierane jest nawet przez udzielanie odmiennych rabatów. Prasa handlowa oświadcza wręcz, że o ile się z tem nie zrobi porządku, konkurencja niczem nie powstrzymana stanie się znów regułą. Kupcy sami zresztą zaczynają dostrzegać, że sztywne, zgóry ustanawiane ceny ani ich nie uwalniają od konkurencji ani nie zapewniają dochodu. „Spółdzielnie spożywców — kończy pismo — nie podpisywały umów co do utrzymywania cen stałych, chociaż takie umowy zapewniałyby im wyższe zyski. Zadaniem ich jest obsługiwać spożywców, dostarczając im produktów na najbardziej dogodnych warunkach".

Organ niemieckich spółdzielni spożywców w Czechosłowacji „*Die Konsumgenossenschaft*" z 9 stycznia, badając zagadnienie sklepów ze „stałemi cenami", kwestjonuje ich twierdzenie, jakoby służyły wyłącznie interesom spożywców. „Życie gospodarcze kraju — pisze autor — dotknięte zostało zarazą w postaci magazynów „o stałych cenach". Przyszedłszy z Ameryki, rozszerzyła się ta forma handlu po kontynencie europejskim, zdobyła Niemcy a teraz wchodzi do Czechosłowacji. We wszystkich znaczniejszych miastach robi się tego rodzaju przedsiębiorstwom ogromną reklamę przyczem, jakkolwiek nie jest to nic nowego, mówi się o nich z entuzjazmem jako o nowym rozwoju „usług oddawanych spożywcom"... Celem tych sklepów o stałych cenach jest poprostu dobrać się do kieszeni spożywcy... Ceny są ustalone w ten sposób, aby nie zaniedbać niczego, co może skoncentrować całą uwagę nabywcy na

niewysokiej cenie artykułu z pominięciem jego wartości. Polityka sklepów o stałych cenach (wyznaczonych przez fabrykanta) jest nietylko sprzedawać tanio ile robić wrażenie taniości. Skutkiem takiej polityki jest obniżenie gatunku. Tylko spożywca ucierpi na tem. Obniżenie wartości zaczyna być skandalem w świecie gospodarczym". Większość tych magazynów należy do towarzystw, które mogą sobie pozwolić na wydawanie ogromnych sum dla popularyzowania swoich metod sprzedaży, wiedząc, że sumy te zostaną później z naddatkiem zwrócone. Umieszcza się wesoło kapitały w magazynach, do których potem pchają się masowo nabywcy, zwabieni hasłem „nie drożej niż 5 koron". Ponieważ właściciele tych magazynów zwracają uwagę przedewszystkiem na biedną klientelę, obowiązkiem ruchu spożywców jest ostrzec ją przed niebezpieczeństwem, które jej grozi. Jedynym sposobem opieki jest edukacja mas. Im prędzej spożywcy poznają prawdę o tych nowych metodach sprzedaży, tem prędzej szukać będą samoobrony, jaką im daje spółdzielczość".

„*Le cooperateur belge*", zgadzając się, że magazyny o cenach zgóry ustalonych rozpowszechniają przeważnie tandetę, pisze równocześnie: „Zasada spółdzielcza, polegająca na sprzedawaniu towaru najwyższych gatunków, może być doskonałą w czasach normalnych ale musi być w pewnej mierze zniesiona dla wytrzymania konkurencji. Nie wszyscy członkowie spółdzielni są dobrymi spółdzielcami. Większość nie umie nawet odróżnić wyższego od niższego gatunku towaru. W ich to interesie trzeba rozpocząć walkę ze sklepami o stałych cenach".

W „*The cooperative official*" p. Barou twierdzi, że współczesna spółdzielnia musi stawiać czoło nietylko jednemu kupcowi, ale potężnym monopolom przemysłowym i magazynom wielosklepowym. Trzecim konkurentem, najbardziej niebezpiecznym, jest magazyn o „stałych cenach". „Ci konkurenci spółdzielni — pisze p. Barou — nie zadowalają się reklamą, próbują oni także, podminować twierdzę spółdzielczą — nadwyżkę. Zaprowadzili oni bardzo rozwinięty system kuponów i premij, który jest często zorganizowany w sposób tak zachęcający, że zaćmiewa zupełnie nadwyżkę w spółdzielni i przywiązuje często na długi czas do siebie zdezorjentowanego spożywcę. Chcąc wytrzymać współzawodnictwo tych kapitalistycznych rywali powinna być spółdzielczość oparta na potężnych organizacjach własnych wytwórczych i handlowych, któreby dawały jej tani towar, poza tem winna się dostosowywać do nowych wymagań spożywcy".

„*The Cooperative News*" z 28 stycznia i 11 lutego porusza zagadnienie zawładnięcia przez spółdzielczość t. zw. handlem „specjalizowanym". Autor twierdzi, że nic nie stoi na przeszkodzie ruchowi spółdzielczemu do osiągnięcia tych samych korzyści co wielkie magazyny współczesne i magazyny wielosklepowe. Ruch ten jednak nie zbadał jeszcze gruntownie sprawy skoordynowania produkcji z rozdziałem. „W teorji kombinuje on te dwa czynniki, ale w rzeczywistości nie jest pewnem, że spółdzielnie detaliczne będą rynkiem zbytu dla produktów hurtowni albo innych spółdzielni. Co większa, fabryki spółdzielcze, które muszą dogadzać setkom indywidualnych nabywców, spotykają się z wielkiemi trudnościami przy opracowaniu metod masowej produkcji ze względu na różnice smaku. Wytwórcy spółdzielczy muszą często pracować w ciemności, podczas gdy grupy prywatne, mając pod swoją bezpośrednią kontrolą obie tezy procesu gospodarczego, mogą przynajmniej jako tako się orjentować. Należałoby w naszej dobrowolnej organizacji iść tą samą drogą". Badając dalej metody najbardziej odpowiednie do zwalczania konkurencji wielkich przedsiębiorstw prywatnych, autor pisze: „musimy stworzyć mechanizm, któryby nam pozwolił kombinować nasze „mieszane" przedsiębiorstwa handlowe z korzyściami specjalizacji i musimy wzmocnić węzły istniejące, a jeżeli trzeba stwarzać nowe węzły między produkcją, hurtem i detalem naszego ruchu. Spółdzielcze

stowarzyszenia handlowe są najlepszym systemem, pozwalającym zaszczepiać specjalizowaną nadbudówkę nad różnorodnemi interesami spółdzielni. Trzeba mieć nadzieję, że w dalszym rozwoju stowarzyszenia te staną się laboratorjami handlu uzdolnionemi do dwojakiej funkcji: — do poznawania w imieniu całego ruchu, kiedy tego zachodzi potrzeba i równocześnie do badania, przyswajania sobie, standaryzowania i przekazywania spółdzielniom każdej nowej idei, któraby mogła być adoptowana z korzyścią przez handel spółdzielczy... Istotna koordynacja produkcji, handlu hurtowego i detalicznego naszego ruchu może być zrealizowana tylko wówczas, gdy nasi nabywcy — spółdzielnie detaliczne będą mogły obliczać swoje potrzeby 3 albo 6 miesięcy zgórą i gdy ustanowiona będzie organizacja ogólna, złożona w równych częściach z przedstawicieli hurtowni, kierowników produkcji i reprezentantów handlu detalicznego dla ustalania wielkości naszej wytwórczości w każdym sezonie 6 miesięcy naprzód. Można byłoby wówczas włączyć do ogólnego budżetu kontyngenty lokalne a hurtownie, posiadające te dane, mogłyby oszacować swoje własne potrzeby surowców i uregulować wydajność centrów swojej produkcji. W ten sposób zbliżylibyśmy się do naukowej organizacji spółdzielczej i przyswoilibyśmy sobie korzyści, które dziś służą magazynom wielosklepowym, stosującym już te metody. Wiek dwudziesty wymaga, abyśmy występowali jako ruch jednolity. Dopóki nie będziemy działali w ten sposób nie możemy pretendować do wyznaczania drogi, którą wzajemna wymiana prowadzić będzie do zbawienia gospodarczego".

„*The Producer*" wreszcie, miesięcznik wydawany przez hurtownię angielską, wzywa spółdzielnie lokalne do przestrzegania cen, wyznaczonych przez hurtownie i dających im słuszne zyski a równocześnie przyczyniających się do powiększania obrotów. Wydaje się to być słuszne jako jedyny racjonalny i sprawiedliwy sposób zwalczania „konkurencji prywatnej". Zachęcać spółdzielnie do przestrzegania cen, naznaczanych przez hurtownie, a równocześnie potępiać ten sam system stosowany przez fabrykantów i kupców prywatnych, byłoby to używać fałszywej wiary, co nie byłoby zgodne z obyczajem spółdzielczym.

NA TLE MIĘDZYNARODOWEJ ANKIETY JAJCZARSKIEJ.

(et) Międzynarodowy Komitet Spółdzielczy w Genewie, na posiedzeniu w dn. 7 lutego r. b., zaznajomił się z wynikami ankiety na temat spółdzielczego handlu jajczarskiego, ogłoszonej na terenie państw europejskich. W wyniku przeprowadzonej dyskusji, przyjęto opracowane przez Biuro Komitetu wnioski w sprawie roli organizacyj spółdzielczych rolniczych i spożywczych w lokalnym, krajowym i międzynarodowym handlu jajami. Uchwały te, w formie zaleceń praktycznych, Międzynarodowy Komitet Spółdzielczy podaje do wiadomości i rozpowszechnienia — organizacjom spółdzielczym.

I.

Spółdzielcza zbiórka jaj może być dokonywana przez spółdzielnie wyspecjalizowane. Może być ona również zajęciem pobocznem spółdzielni wiejskich, przeznaczonych dla innych celów, tak np. w pewnych wypadkach zbieranie jaj jest prowadzone, jako funkcja dodatkowa, przez spółdzielnie mleczarskie, rzeźnie spółdzielcze, jak również — jako dział dodatkowy — przez spółdzielnie spożywców.

Który z dwóch przytoczonych systemów spółdzielczej zbiórki jaj jest lepszy — zależnem jest od miejscowych warunków, a przedewszystkiem od struktury całokształtu ruchu spółdzielczego lokalnego czy regjonalnego. W każdym razie, bez względu na przyjęty system, najważniejszem jest, aby spółdzielcza zbiórka opierała się na zasadach, mających na celu równoczesny rozwój poczucia odpowiedzialności u producenta, jak też środków technicznych, a więc: organizacji kontroli jakości (znak

dostawy i data dostawy), klasyfikacji według wielkości lub wagi, prześwietlania, stemplowania (znak kraju pochodzenia, gatunku i ewentualnie sposobu konserwowania), selekcji ras, hygjeny hodowli kur, polepszenia odżywiania i t. d.

II.

Lokalne zbiornice jaj, należące do rolniczych organizacyj spółdzielczych, celem zbytu nadwyżki, pozostającej po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, zwracają się do swych regjonalnych lub naczelnych krajowych central.

W spółdzielczości spożywców, spółdzielnie lokalne zaopatrują się w jaja w hurtowniach, o ile same nie zdołają zebrać w najbliższej okolicy potrzebnej im ilości. Przy tym systemie, hurtownie musiały z konieczności organizować w okolicach produkcji jaj regjonalne ośrodki aprowizacyjne. Według opinji samych przedstawicieli spółdzielczości spożywców, system ten powinien ustąpić miejsca bezpośrednim stosunkom pomiędzy hurtowniami a rolniczemi centralami spółdzielczemi, które stanowią organy kontroli lub centralne ośrodki produkcji, o ile osiągnęły one już taki stopień rozwoju i udoskonalenia pracy, że mogą zaspokoić potrzeby spółdzielczości spożywców.

III.

Na terenie międzynarodowym istnieją już wzajemne stosunki handlowe i poważne regularne tranzakcje pomiędzy centralami eksportowemi spółdzielczości rolniczej ważniejszych państw eksportujących — a hurtowniami spożywców główniejszych krajów importujących. Należy te stosunki rozwijać, rozpowszechniać i pogłębiać, pomimo trudności i przeszkód, jakie stwarza obecna sytuacja gospodarcza i finansowa.

Mając na widoku rozwój tych stosunków i o ile to będzie możliwe, większe ich zbliżenie i trwałość, byłoby pożądanem, aby Międzynarodowa Hurtownia Spółdzielcza i Komisja specjalna spółdzielczości przy Międzynarodowej Komisji Rolniczej porozumiały się co do zorganizowania w terminie, jaki uznają za wskazany, konferencji specjalnej, w której wzięliby udział przedstawiciele centralnych organizacyj spółdzielni rolniczych i spółdzielni spożywców łącznie z kierownikami swych instytucyj zakupu i zbytu. Konferencja ta powinna zająć się zagadnieniem równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją w stosunkach wymiany międzynarodowej.

Dzięki swemu charakterowi organizacyj, opartych na zaspakajaniu potrzeb i sprawiedliwości gospodarczej, a nie na szukaniu zysków, organizmy międzynarodowe obydwóch działów spółdzielczości zdołają zharmonizować interesy narodowe dla wspólnego dobra wytwórców i spożywców różnych krajów.

IV.

Plan zbiórki, konserwacji i zbytu jaj, taki, jaki jest realizowany przez spółdzielcze organizacje rolnicze i spożywcze, daje wytwórcom dokładne pojęcie o wartości gospodarczej jaj, a przez to zachęca ich do zwiększenia produkcji. W rzeczywistości, można zauważyć znaczny i szybki wzrost produkcji jaj, dzięki bezpośredniemu wpływowi spółdzielczości.

Z drugiej strony, niema kraju, nawet najbardziej uprzemysłowionego i zmuszonego obecnie importować jaja, któryby nie mógł, nawet bez uciekania się do ochrony celnej, rozwinąć u siebie produkcję jaj i dojść po pewnym czasie do możności całkowitego zaspokojenia swych potrzeb.

Jest wobec tego niezbędnem dążyć do zwiększenia spożycia, któreby równoważyło zwiększenie produkcji. Ten wzrost konsumcji zależny

jest w dużej mierze od jakości i ceny jaj, oferowanych spożywcom. Jest to jeszcze jeden wzgląd, dla którego należy zwrócić uwagę organizacyj spółdzielczych na konieczność wytężenia wszystkich sił i środków z większą skutecznością niż handel prywatny, w kierunku udoskonalenia metod podziału i równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją i zapewnienia trwałości porozumienia pomiędzy zainteresowanemi organizacjami spółdzielczemi.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W JUGOSŁAWJI.

(t) Ostatnie sprawozdanie Federacji Związków Spółdzielczych Król. Jugosławji, suto ilustrowane danemi statystycznemi, pozwala ocenić rozwój tamtejszego ruchu spółdzielczego w ciągu ostatnich kilku lat. Przedewszystkiem dane, obrazujące całość ruchu:

	1927	1928	1929	1930
	w tys. dynarów; (dynar = 1 zł. 72 gr.)			
Ilość spółdzielni lokalnych	3.049	3.738	4.535	5.796
Ilość członków	458.162	505.681	629.086	784.011
Udziały	76.006	87.890	128.437	152.979
Rezerwy	90.182	110.433	148.872	194.429
Wkłady oszczędnościowe	1.436.108	1.745.612	2.129.259	2.400.294
Suma bilansowa	1.936.298	2.353.034	2.984 744	3.577.627
Zakupy	354.980	431.230	524.216	607.579
Sprzedaże	362.053	457.996	544.020	626.789

Podana powyżej ogólna ilość spółdzielni w r. 1930 — 5.796 dzieli się na 40 przeszło gatunków, z których znakomicie przeważający odsetek wypada, jak wykazuje niżej podane zestawienie, na spółdzielnie kredytowe:

	1927	1928	1929	1930
	w tysiącach dynarów			
Ilość spółdzielni kredytowych	1.889	2.419	2.991	3.851
Ilość członków	277.489	309.502	411.534	500.137
Udziały	36.375	45.934	79.952	93.115
Rezerwy	52.191	66.199	87.335	115.492
Wkłady oszczędnościowe	1.405.113	1.710.779	2.086.624	2.346 236
Suma bilansowa	1.611.060	2.003.044	2.540.196	3.023.160

Zkolei po spółdzielniach kredytowych najważniejszą rolę odgrywają spółdzielnie spożywców i zakupów rolnych:

	1927	1928	1929	1930
	w tysiącach dynarów			
Ilość spółdzielni spożywców	590	672	793	900
Ilość członków	130.152	141.261	155.052	184.657
Udziały	27.455	21.227	23.850	27.455
Rezerwy	22.230	24.745	35.849	42.045
Wkłady oszczędnościowe	21.937	26.300	31.823	37.794
Suma bilansowa	150.010	173.825	212.466	254.044
Zakupy	249.972	282.753	371.327	438.163
Sprzedaże	259.056	297.955	383.407	451.305

Nie mając możności podawać zestawień, odzwierciadlających stan i rozwój każdego z rodzajów spółdzielczości poszczególnie, poprzestańmy na stwierdzeniu, że ta szybkość rozwoju jest zjawiskiem powszechnem w całym ruchu spółdzielczym jugosłowiańskim. Tak n. prz. ilość mleczarni i serowiarni spółdzielczych wzrosła z 40 w 1927 r. do 112 w 1930 r. przyczem ilość ich członków wzrosła w tym samym okresie z 4.615 do 12.273. Spółdzielnie rolne wzrosły ze 155 z 14.487 członkami w 1927 r. do 347 z 27.172 członkami w 1930 r. Spółdzielnie siewne i hodowlane ze 120 z 4.414 członkami w 1927 r. wzrosły do 168 z 7.067 członkami w r. 1930.

Ilość organizacyj nadrzędnych (związków rewizyjnych, związków okręgowych, hurtowni) wynosiła w r. 1929—44, w 1930—48, w 1931—49, W 1928 r. należało do tych związków 5412 spółdzielni lokalnych z 579.448 członkami, w 1931—7.434 spółdzielni z 855.836 członkami. Działalność finansowa i handlowa tych organizacyj kształtowała się jak następuje:

	1928	1929	1930
	w tysiącach dynarów		
Oszczędności i kredyty:			
wkłady wniesione	203.097	222.849	254.662
„ wycofane	174.906	168.443	187.403
pożyczki przyznane	178.468	255.741	536.669
„ zwrócone	136.800	245.388	359.359
Sprzedaże:			
zbyt produktów spółdzielni i związków . .	86.591	95.413	107.130
zakupy dla rolnictwa	45.176	42.933	44.017
dostawa do spółdzielni spożywców	60.546	58.025	71.966
Ogółem	192.313	196.371	223.113

Większość związków rewizyjnych (20 na 27) należy do Federacji związków spółdzielczych (Glavni zadružni savez u Kraljevini Yugoslavji); w dniu 31 grudnia 1931 r. Federacja ta grupowała 75.1% (5.670) wszystkich spółdzielni lokalnych i 84.2% (720.199) ogółu spółdzielców jugosłowiańskich.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA W BRYTYJSKICH KOLONJACH.

(b.) *Jamajka.* Podczas gdy producenci w całym niemal świecie cierpią bardzo poważnie naskutek spadku cen produktów rolniczych, producenci bananów na wyspie Jamajce otrzymują w czasie kryzysu lepsze ceny niż dawniej, gdy istniał tam prywatny monopol zbytu, a korzyści te zawdzięczają własnej spółdzielczej organizacji. Od czasu wprowadzenia tego systemu sprzedaży, opanowali oni w zupełności rynki kanadyjskie, a nawet w znacznej mierze rynek Stanów Zjednoczonych pomimo wysokich ceł amerykańskich nie mówiąc już o Anglji, która pozostaje w stałym kontakcie z Jamajką i odbiera regularnie tygodniowe przesyłki owoców z tej wyspy. Podobnie i inne kraje europejskie. Spółdzielnia Producentów Bananów na Jamajce posiada do tego celu sześć parowców transportowych dla przewozu owoców do Londynu i Rotterdamu. Ponadto posługuje się stale czterema statkami kanadyjskiemi, które przewożą banany do Kanady i jednym amerykańskim dla Stanów Zjednoczonych. W roku 1930 Spółdzielnia sprzedała owoców za 3 miljo-

ny dolarów, co stanowi blisko jedną trzecią całej produkcji wyspy. Z końcem tegoż roku liczyła już 10.407 czynnych członków.

Spółdzielnia Producentów Bananów na Jamajce rozpoczęła swą działalność z początkiem 1929 roku i w ciągu trzech lat osiągnęła tak wielkie powodzenie, iż zdawaćby się mogło, że jest to sukces chwilowy, nietrwały. Rzecz ma się przeciwnie. Spółdzielnia powstała po trzydziestoletnich doświadczeniach i próbach obalenia potężnego i okrutnego monopolu prywatnego amerykańskiego, który ostatecznie musiał dać za wygraną. W ciągu tej trzydziestoletniej walki ustąpili po większej części dawni bogaci właściciele ziemscy, a ich miejsce zajęli robotnicy rolni, którzy doszedłszy zczasem do posiadania ziemi, poczęli się organizować. Dzisiaj Spółdzielnia Producentów Bananów obejmuje plantatorów wszystkich klas i narodowości, a plantatorzy—członkowie Spółdzielni posiadają od jednej czwartej akra do tysiąca akrów; 99% jednak członków, to właściciele plantacyj, obejmujących mniej niż 50 akrów. Dwie trzecie całej powierzchni uprawy, objętej kontraktem Spółdzielni, to małe plantacje, które dostarczają dwie trzecie całej produkcji. Ogromna większość spółdzielców, to krajowcy afrykańskiego pochodzenia.

Rozwojowi tej spółdzielni sprzyjała pomoc miejscowego rządu, Fundacji H. Plunketta oraz rządu wielkobrytyjskiego. Po 30 latach niepowodzeń i walki, spółdzielczość na Jamajce utrwaliła się jako najlepszy system organizacji rolniczej. Po tak korzystnych doświadczeniach w organizacji sprzedaży bananów, przystąpiono obecnie do organizowania spółdzielczego zbytu innych owoców: cytryn, orzechów i t. p.

Małe Antyle. Jamajka stanowi sama w sobie jednostkę dość dużą, by samodzielnie organizować zbyt na większą skalę, Małe Antyle natomiast są pod tym względem bardziej upośledzone i jakkolwiek glebę mają bardzo urodzajną, rozwój spółdzielczości napotyka tam na znaczne trudności, pomimo zdecydowanych i ciągłych wysiłków. Pozatem wyspy są podzielone politycznie i administracyjnie w tak nieodpowiedni sposób, że utrudnia to łączenie się ich w większe jednostki pod względem gospodarczym, np. wyspy, które produkują głównie owoce i jarzyny, oraz te, które zainteresowane są w pierwszym rzędzie w przemyśle cukrowniczym. Produkty tych wysp znajdują doskonały zbyt szczególnie w Kanadzie, chodzi tylko o to, by miejsce drobnych wysyłek z poszczególnych wysp zajął wspólny eksport na dużą skalę. Do tego właśnie zmierzają wysiłki tamtejszych spółdzielców.

Barbados. Na wyspie tej zorganizowano w r. 1930 Spółdzielnię Zbytu owoców i jarzyn, a impuls do tego dał fakt, że przedstawiciele wielkiej kanadyjskiej firmy, chcący nabywać tamtejsze produkty dla kanadyjskich rynków, nie mieli z kim traktować. Rząd udzielił 500 funtów szterlingów pożyczki i spółdzielnia rozwija się pomyślnie. Również spółdzielczość kredytowa postępuje naprzód. Pod tym względem przeprowadzono szczegółowe badania i zdecydowano, że ruch powinien opierać się na zasadach samodzielności i niezależności, a jako najodpowiedniejszą formę organizacyjną uznano typ kasy Raiffeisenowskiej.

Trinidad i Tobago. W r. 1916 wydano pierwsze rozporządzenie, dotyczące spółdzielni kredytowych, których obecnie jest 27 w Trinidad i 13 w Tobago. W maju 1931 roku wydano drugie rozporządzenie, odnoszące się do organizacyj rolniczych spółdzielni zbytu. W r. 1930 powstało w Tobago Towarzystwo Producentów, które postawiło sobie za cel: 1) złączyć 7.000 większych i mniejszych wytwórców w jedną organizację dla wspólnej obrony i spółdzielczej akcji, oraz 2) propagować i popierać zakładanie spółdzielni zbytu. Istotnie — w r. 1930 zorganizowano kilka takich spółdzielni, a mianowicie: dla zbytu kakao, cytryn i innych. Spółdzielnie te rozwijają się pomyślnie, o czem świadczy wzrost członków i obrotów z roku na rok. Spółdzielnie osiągają dla swych członków znacznie wyższe ceny niż w handlu prywatnym.

Brytyjska Gujana. Spółdzielcza organizacja w Brytyjskiej Gujanie ogranicza się tylko do banków spółdzielczych z ograniczoną odpowiedzialnością. Przy końcu 1929 roku było ich 29, miały 80.992 dolarów udziałów i 11.109 członków. Obecnie istnieje tam jednak tendencja do zreorganizowania tych banków i zastąpienia ich mniejszemi organizacjami z odpowiedzialnością nieograniczoną na wzór tych, jakie są w Indjach lub na Cejlonie.

Brytyjski Honduras. W kolonji tej niewiele dotąd zwracano uwagi na rolnictwo, a rząd zaczął się niem opiekować dopiero od roku 1927. Niema spółdzielczej ustawy, jest jednak jedna organizacja zbytu owoców, która sprzedaje owoce i zakupuje artykuły potrzebne producentom na zasadach spółdzielczych.

Kenya. W Kenya istnieją trzy rolnicze spółdzielnie dla zbytu kukurydzy i pszenicy. Najstarsza zorganizowana była w roku 1908, druga w r. 1921, trzecia, największa w r. 1922. Istniały również trzy spółdzielnie mleczarskie, które jednak dla usprawnienia swej działalności handlowej w r. 1931 połączyły się w jedną federację. Obecnie prowadzone są starania celem zorganizowania spółdzielni zbytu kawy, na wzór organizacji krajowców w Tanganyice.

Terytorjum Tanganyiki. W okręgu Moshi w Tanganyice istnieje Stowarzyszenie Plantatorów-krajowców Kilimandżaro, które liczy 12.000 członków i ma za zadanie zwalczać choroby kory kawowej i sprzedawać ten produkt. Istnieje również mała spółdzielnia dla transportu łodziami.

Uganda. Na terytorjum Ugandy robiono niejednokrotnie próby wprowadzenia organizacji spółdzielczej wśród tamtejszych producentów bawełny, tytoniu i kawy. Jak dotąd, niewiele pod tym względem zrobiono. Niema też jeszcze ustawy spółdzielczej.

Złote Wybrzeże. Kakao jest głównym produktem Złotego Wybrzeża i producenci tego artykułu oddawna czynili wysiłki w celu zjednoczenia się dla wspólnej sprzedaży, w czem doznawali wydatnej pomocy rządu, ale wysiłki te nie przyniosły większych rezultatów. Dopiero w r. 1929 rząd zabrał się bardzo energicznie do tej sprawy, skutkiem czego powstało 26 spółdzielni w r. 1929/30 i 29 w roku następnym. Z początkiem 1931 roku wydano ustawę spółdzielczą i w dalszym ciągu propagowano zakładanie spółdzielni zbytu kakao. To też w kwietniu 1931 r. było ich 113, a we wrześniu 204.

Nigerja. W kolonji tej niema jeszcze ustawodawstwa spółdzielczego i ruch spółdzielczy znajduje się jeszcze w stanie początkującym. Próby robione są już od roku 1922, ale dopiero w ostatnich latach kilka stowarzyszeń spółdzielczych zaczyna z powodzeniem sprzedawać kakao na większą skalę. Należy się spodziewać, że ruch ten rozwinie się pięknie.

Cypr. W r. 1927 było na Cyprze 97 spółdzielni kredytowych, w roku 1928 — 268, w r. 1929 — 320. Niektóre z tych spółdzielni trudniły się również sprzedażą produktów swoich członków, ale gdy w drugiej połowie 1929 r. ceny poczęły spadać, zaprzestano tej akcji. Spółdzielnie zajmują się też zakupem nawozów sztucznych i w tym kierunku rozwój postępuje szybko. Ostatnio zorganizowano spółdzielnie dla zbytu tytoniu, młyn spółdzielczy, a w projekcie są spółdzielnie dla przechowywania owoców i sadzenia drzew owocowych.

Ceylon. Spółdzielczość na Ceylonie rozwija się już od lat conajmniej kilkunastu, ale ogranicza się przeważnie do rolniczych stowarzyszeń kredytowych, których w r. 1931 było 600 z 24.068 członkami. Pozatem istnieje około 50 spółdzielni oszczędnościowych nierolniczych i kilka spółdzielni spożywczych. Czynione są przygotowania do założenia pierwszych spółdzielni ubezpieczeniowych, transportu wodnego, zbytu tytoniu i innych. Spółdzielnie istniejące należą do 15 Związków rewizyjnych.

Półwysep Malajski. Organizacja spółdzielczości na Półwyspie Malajskim rozpoczęła się w r. 1921. Podobnie jak na Ceylonie najliczniejsze są spółdzielnie kredytowe wiejskie, następnie spółdzielnie oszczędnościowe miejskie, a wreszcie robotnicze. W r. 1930 było 70 spółdzielni kredytowych rolniczych, 26 spółdzielni oszczędnościowych miejskich i 56 spółdzielni kredytowych robotniczych. W tym też roku założono pierwszą spółdzielczą fabrykę gumy. Zwłaszcza rolnicze spółdzielnie kredytowe wyświadczają ludności ogromną przysługę, udzielając pożyczek w sezonie przed zbiorami i broniąc w ten sposób producentów przed nielitościwym wyzyskiem młynarzy, kupców lub lichwiarzy, którzy w tym czasie zakupują ryż na pniu po niezmiernie niskich cenach.

Wyspy Fidżi. W r. 1919 zorganizowano na wyspach Fidżi Spółdzielnię Producentów orzechów kokosowych z kapitałem 30.000 funtów szterlingów. Spółdzielnia zajmuje się tylko przyjmowaniem, magazynowaniem, sprzedażą i wysyłką oleju kokosowego, przyczem praktykowany jest przeważnie system poolingowy. Drugą spółdzielnią na Wyspach Fidżi jest Mleczarnia Spółdzielcza Rewa, która wyrabia i sprzedaje nietylko mleko, śmietankę, masło, ser i mleko konserwowane, ale także wieprzowinę, bekony, szynkę i wszelkie produkty, pochodzące od krów i świń. Kapitał udziałowy wynosi 10.000 funtów szterlingów. Obecnie rząd Fidżi zachęca do organizowania spółdzielni kredytowych i w tym celu powołał specjalny komitet dla zbadania warunków rozwoju tych spółdzielni.

ATAKI NA NIEMIECKIE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW.

(t) Dojście do władzy ruchu hitlerowskiego w Niemczech odbiło się ciężko na losie niemieckich spółdzielni spożywców. Ta osobliwa „partja robotnicza", jaką są narodowi socjaliści w Niemczech, oddawna już, od pierwszych niemal chwil swojego powstania występowała niesłychanie agresywnie przeciwko spółdzielniom spożywców, zwłaszcza należącym do związku hamburskiego. Powodem oficjalnie podawanym było rzekome przesiąknięcie tych spółdzielni duchem marksizmu, który, jak wiadomo, ruch hitlerowski postawił sobie za zadanie wyrwać z korzeniem. Powodem istotnym była chęć zaspokojenia żądań warstw rzemieślniczych i drobnomieszczańskich, którym spółdzielnie spożywców były zawsze solą w oku. Pierwotnie ataki hitlerowców ograniczały się do ostrej kampanji prasowej i oderwanych wybryków łobuzerskich. Po objęciu przez partję władzy, napaści stały się bardziej groźne i bardziej planowe. W całym szeregu wypadków policja pomocnicza, składająca się z hitlerowców, dokonywała rewizyj, poszukując broni i amunicji, które niekiedy utartą prowokacyjną metodą podrzucano w trakcie poszukiwań. Gdzieindziej poprostu bito szyby, personel i kupujących, zmuszając w ten sposób do zamknięcia sklepów. Jeszcze gdzieindziej naklejano siłą na oknach spółdzielni plakaty, przestrzegające przed należeniem do spółdzielni, co może za sobą pociągnąć nieprzyjemne skutki w postaci płacenia strat; czasami zwoływano nawet w tym celu, oczywiście nieprawnie, specjalne zgromadzenia członków. Koroną wszystkiego jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w Turyngji, zakazujące rozpowszechnianie popularnego pisma spółdzielczego Centralnego Związku w Hamburgu „Konsumgenossenschaftliches Volksblatt". Dalej jeszcze poszedł rząd badeński, który rozporządzeniem z dn. 7 kwietnia zakazał zakładania i rozszerzania domów towarowych, t. zw. tanich sklepów, magazynów wielosklepowych i *spółdzielni spożywców.* Analogiczne rozporządzenie, również stosujące się do spółdzielni spożywców, wydał dn. 1 kwietnia rząd bawarski, oba oczywiście dla pozyskania sympatji drobnych sklepikarzy. Równocześnie rzemieślnicze spółdzielnie zakupu surowców i kredytowe cieszą się na przestrzeni całych Niemiec wyraźnem poparciem rządu.

INSTYTUT SPÓŁDZIELCZY WE FRANKFURCIE N. MENEM.

(t) Według nadesłanego nam sprawozdania, Instytut frankfurcki rozwija dalej swoją pożyteczną działalność. W roku ubiegłym w okresie 14—18 czerwca odbył się drugi kurs wykładów o spółdzielczości z udziałem 130 stałych słuchaczy; na niektórych wykładach natłok słuchaczy był tak liczny, że aula uniwersytecka nie mogła ich pomieścić. Oprócz tego w dniach 25—29 października odbył się przy udziale 103 słuchaczy drugi kurs, poświęcony specjalnie spółdzielniom kredytowym i urządzony przy pomocy Wirtemberskiego Związku organizacyjnego spółdz. kredytowych. W uniwersytecie frankfurckim urządził Instytut szereg wykładów, a mianowicie w semestrze letnim: nauka spółdzielczości (2 godz.), rewizja w spółdzielni (2 godz.), aktualne zagadnienia spółdzielcze (1 g.), spółdzielnia pracy (2 godz.), prawo spółdzielcze (2 godz.), oraz w semestrze zimowym: rewizja spółdzielni (2 godz.), ćwiczenia praktyczne z organizacji spółdzielni (2 godz.) i spólnota pracy w spółdzielniach towarowych, spożywców i budowlanych (2 godz.). Oprócz tego, urządził Instytut szereg wykładów po za uniwersytetem. Powiększono znacznie bibljotekę i wydano dwie prace spółdzielcze. Wszystkiego tego dokonano stosunkowo skromnemi środkami, pochodzącemi ze składek 13.390 mk. i jednorazowych darów 3.199 mk. Wydatki osobowe Instytutu wyniosły 6.497 mk. rzeczowe 5.486 mk.

Przegląd wydawnictw.

W OBRONIE SAMODZIELNOŚCI RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

(sb). W związku z projektowaną zmianą niektórych artykułów (23 artykułów) dotychczasowej Ustawy o spółdzielniach została wydana staraniem Zjednoczenia Związków Spółdz. Roln. Rz. P., Unji Związków Spółdzielczych w Polsce i Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P., broszura p. t. „W obronie samodzielności ruchu spółdzielczego". Treść wspomnianej broszury w sposób przekonywujący wypowiada opinję organizacyj ruchu spółdzielczego, który zostałby, w razie uchwalenia przez sejm projektowanej noweli, zagrożony w swojej samodzielności. „Chcieć upaństwowiać spółdzielczość, jest mimo wszelkie próby sowieckie, rzeczą tak samo nierealną na dłuższą metę, jak upaństwowienie sztuki i nauki. Spółdzielczość zachowa swoją wartość, pozostając tem, czem jest dzisiaj, czem była zawsze — ruchem wolnym i niezależnym, albo przestanie istnieć, stając się tylko siecią lepiej, czy gorzej urządzonych punktów rozdzielczych i zbiorczych".

Wydawca: **Spółdzielczy Instytut Naukowy**

Redaktor: **EUSTACHY RUDZIŃSKI.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Warecka 11a.

telefon: 410-39 i 246-86.